

Po zakończeniu programu badań

Radzieccy kosmonauci powrócili na Ziemię

W piątek, po pomyślnym za-
kończeniu programu prac na
pokładzie orbitalnej stacji
naukowej „Salut-5” powrócili
na Ziemię kosmonauci Wik-
tor Gorbato i Jurij Glazkow.
Aparat ładujący statku trans-
portowego „Sojuz-24” mięko-
osiadł w zaplanowanym rejo-
nie na terytorium Związku
Radzieckiego, w odległości 36
km na północny wschód od
miasta Arkajk.

Samopoczucie kosmonautów
po wyładowaniu było dobre.
Zakończony program badań nau-
kowych dwóch ekspedycji na
orbitalnej stacji „Salut-5” zo-
stał pomyślnie wykonany. Wy-
niki tych badań, otrzymane
w toku prac na orbicie około-
ziemskiej dwu załóg kosmo-
nautów, zostaną wykorzystane
w dziedzinie gospodarki naro-
dowej, w nauce, i technice.

Wieczorem kosmonauci zo-
stali przewiezieni śmigłowcem
z miejsca lądowania „Soju-
za 24” w Stepie Kustanajskim.
na lotnisko w Kustanaju, gdzie
zostali serdecznie powitani
przez okolicznych mieszkańców.
Następnie specjalnym samo-
lotem kosmonauci odlecieli
na kosmodrom w Bajkonurze.
PAP

Posłanie prezydenta Iraku do H. Jabłońskiego

Przewodniczący Rady Pań-
stwa PRL Henryk Jabłoński
przyjął 25 bm. ambasadora
Republiki Iraku w Warsza-
wie, Alego M. Sumaide. Amb.
Sumaida przekazał posłanie
prezydenta Republiki Iraku
Ahmeda Hasana al. Bakra do
przewodniczącego Rady Pań-
stwa PRL. (PAP)

Podpisanie protokołu PRL — NRD

Minister J. Olszewski przyjęty przez W. Stopha

W Berlinie został podpisa-
ny w piątek protokół o wza-
jemnych dostawach i świadcze-
niu usług między Polską a

W sprawach rybołówstwa

Rozmowy delegacji polskiej w Brukseli

25 bm. delegacja polska, pod
przewodnictwem ministra han-
dlu zagranicznego i gospodar-
ki morskiej Jerzego Olszew-
skiego, zakończyła w Brukseli
rozmowy z przedstawicielem
obecnego przewodniczącego
Rady Ministerialnej EWG Joh-
nem Tomlisonem i reprezen-
tantami odpowiednich orga-
nów EWG w sprawach rybo-
łówstwa.

Przedmiotem rozmów było
zagadnienie polskich polo-
wów na obszarze niektórych
rejonów Morza Północnego i
północno-wschodniego Atlan-
tyku. Ustalono, że rozmowy
będą kontynuowane w dniu 16
marca w celu doprowadzenia
do zawarcia odpowiedniego po-
rozumienia, które — zdaniem
władz polskich — powinno po-
nowie zapewnić polskiemu
rybołówstwu dokonywanie na
leżnych połowów w tych stre-
fach. (PAP)

PROPOZYCJA PODNIENIA NAJNIŻSZYCH EMERYTUR, RENT I PŁAC ■ ROZDYSPONOWANIE REZERWY INWESTYCYJNEJ ■ II POWSZECH- NY PRZEGLĄD GMIN ■ PROGRAM PRZYSPIESZENIA PRODUKCJI PASZ ■ ROZWÓJ ROLNICZYCH SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH ■ MŁODE KADRY NAUKOWE

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 25 bm. Prezy-
dium Rządu odbyło swoje kolejne posiedzenie. Rozpatrzy-
ło wstępnie propozycje dotyczące podwyższania najni-
ższych emerytur i rent oraz płac minimalnych, przygotowa-
ne przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, w po-
rozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych.

W myśl zapowiedzi I se-
kretarza KC PZPR — Edwar-
da Gierka na VIII Kongresie
Związków Zawodowych, z
dniem 1 maja tego roku zo-
stało zapoczątkowany proces
podwyższania świadczeń eme-
rytalnych przyznanych w daw-
niejszych latach. Przedłożone
propozycje określają zasady
realizacji tej zapowiedzi. Za-
wierają także rozwiązania do-
tyczące podwyższenia, rów-
nież z dniem 1 maja br., pla-
cy minimalnej. Odpowiednie
dokumenty w tych sprawach,
bardzo ważnych z punktu wi-
dzenia polityki społecznej,

rząd przedłoży w najbliższym
czasie Biuru Politycznemu
KC PZPR.

W kolejnym punkcie obrad
przedyskutowano propozycje
co do rozdyponowania na ce-
le związane z rozwojem pro-
dukcji rolnej rezerwy in-
westycyjnej w wysokości 10
mld zł, przewidzianej w
NPSG na 1977 r. W sprawie
tej zostały już zakończone pra-
ce w Komisji Planowania
przy Radzie Ministrów. Punk-
tem wyjścia były wnioski na-
desłane przez resorty. Podda-
no je merytorycznej analizie
pod kątem potrzeb rynku o-
raz efektywności proponowa-
nych przedsięwzięć. Przepro-
wadzono też konsultacje z
Radą Rynku Wewnętrznego
oraz resortem handlu wew-
ntrznego i usług, a także
wzięto pod uwagę wnioski,
wynikające z ogólnokrajowej
narady aktywu partyjno-gos-
podarczego na temat zaopa-
trzenia rynku.

W rezultacie, ustalono konkre-
tne sposoby rozdyponowania re-
zerwy inwestycyjnej. Wiele przed-
sięwzięć dotyczy kompleksu ży-
wnościowego, a w nim — dla przy-
kładu — piekarnictwa, makar-
niarni, kaszarni, rzeźni drobiu,
wytwórnictwa czekoladowe-
go, mleczarstwa, garmażerni i
przetwórnictwa owoców.

Przewiduje się, że dzięki zreali-
zowaniu zadań inwestycyjnych,
które będą sfinansowane ze środ-
ków zawartych w rezerwie tego-
rocznego planu, rynek wewnętrzny
otrzyma w 1977 r. towary o
wartości około 3,3 mld zł.

Prezydium Rządu powzięło
decyzję o przeprowadzeniu w
okresie od 15 kwietnia do 5 ma-
ja tego roku II Powszechnego
Przeгляdu Gmin. Obejmuje on
przede wszystkim zagadnienia
związane z zapewnieniem środ-

ków dla produkcji rolnej, z roz-
wojem produkcji roślinnej i ho-
dowli oraz zwiększeniem towa-
rowości gospodarstw rolnych.

Na posiedzeniu omówiono
również opracowany w ramach
realizacji uchwały VI Ple-
num KC PZPR kompleksowy
program przyspieszenia pro-
dukcji pasz. Ma on na celu
jednej strony wzmocnienie wa-
runków sprzyjających rozwo-
wi produkcji zwierzęcej, a
drugiej — ograniczenie impo-
rtu zbóż, który znacznie obciąża
bilans płatniczy państwa.

W dokumencie przewidziano pod-
jęcie różnorodnych działań w sa-
mym rolnictwie oraz w wielu in-
nych dziedzinach gospodarki, któ-
re współdecydują o rozwoju pro-
dukcji pasz. Przyjmując program,
rząd ustalił jednocześnie zadania
i obowiązki, jakie wynikają stąd
dla wszystkich zainteresowanych
tą problematyką resortów, central-
nych związków spółdzielczych i in-
nych organizacji gospodarczych.

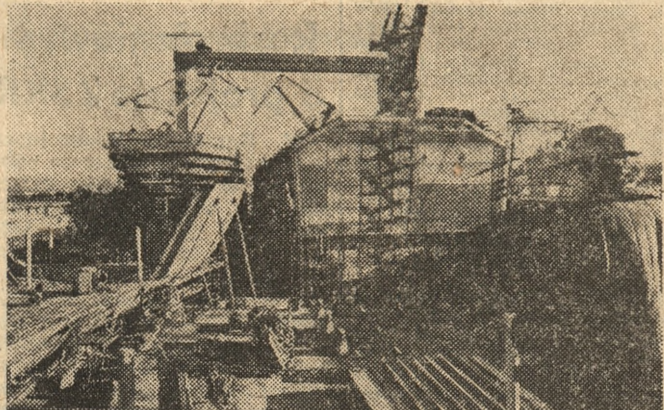
Przyjęto również propozycje Mi-
nisterstwa Rolnictwa dotyczące za-
gospodarowania w tym pięciolet-
ciu gruntów rolnych w wojewódz-
twach: białostockim, białostoc-
kim, chełmskim, przemyskim, su-
walskim i zamojskim.

Z kolei przedyskutowano infor-
mację Centralnego Związku Rol-
niczego na str. 6

K. Waldheim w Białym Domu

Sekretarz generalny ONZ —
Kurt Waldheim został w piątek
przyjęty w Białym Domu przez
prezydenta USA Jimmy Car-
tera. Witając swego gościa pre-
zydent Carter wyraził nadzieję,
że stosunki wzajemne mię-
dzy nim a czołowym przedsta-
wicielem tej światowej organi-
zacji będą bardzo bliskie.
Kurt Waldheim ze swej strony
żywi nadzieję, że współpraca
między „Narodami Zjednoczo-
nymi” i Stanami Zjednoczo-
nymi” ułoży się dobrze.
PAP

W drugim suchym doku



W drugim suchym doku Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni trwa budowa pierwszego stalika. Jest to gazowiec typu LPG, prze-
znaczony dla armatora zagranicznego.
Na zdjęciu: prace przy montażu gazowca.
Fot. — CAF

Plenum ZG SZSP

Rozwój turystyki i sportu w środowisku studenckim

Sprawom dalszego rozwoju turystyki i sportu w środowi-
sku studenckim, poświęcone było 25 bm. w Warszawie ple-
num Zarządu Głównego Socjalistycznego Związku Studen-
tów Polskich.

Tylko w ubr. — za pośred-
nictwem Biura Podróży i Tury-
styki Studenckiej „Almatur”
wyjechało za granicę około
33 000 studentów. Jednocześnie
tytuł zagranicznych studentów
z różnych stron świata przy-
jechało do Polski.

Rok 1976 zapisał się udziałem
200-tysięcznej rzeszy stu-
dentów w różnych formach wy-
poczynku w kraju i za granicą.

Sprawy turystyki zagranic-
nej studentów były tylko jed-
nym z nurtów obrad, w czasie
których podkreślano, iż atrak-
cyjnie prowadzona działalność
turystyczna i sportowa stanowi
istotny czynnik realizacji za-
dań ideowo-wychowawczych
SZSP.

W czasie plenum zwrócono
również szczególną uwagę na
dalszy rozwój studenckiej tu-
rystyki masowej przy jedno-
czesnym zachowaniu jej auten-

tycznie społecznego charakte-
ru. Turystykę można i trzeba
— podkreślano — łączyć z kon-
kretnymi potrzebami naukowymi
i społecznymi i gospodarczymi
mi kraju. Środowisko studen-
ckie może wnieść jeszcze wię-
cej społecznej inicjatywy w roz-
wój bazy turystycznej i spor-
towej, przyczynić się do lep-
szego wykorzystania okazałego
dorobku studenckiego ru-
chu naukowego. (PAP)

Z. Grzebisz-Nowicka wojewódzka siedlecka

Prezes Rady Ministrów — w
oparciu o opinię Wojewódz-
kiej Rady Narodowej w Sied-
cach — powołał z dniem 25 lu-
tego 1977 r. na stanowisko wo-
jewody siedleckiego Zofię Grze-
bisz-Nowicką. (PAP)

W naszym interesie

Miniony tydzień przyniósł kilka ważkich
wydarzeń dotyczących spraw wew-
ntrzkrajowych. Pisaliśmy już sze-
rzej o uchwale Biura Politycznego Komite-
tu Centralnego PZPR w sprawie dalszego
doskonalenia działalności informacyjno-
publicystycznej oraz umacniania ideowo-
wych wartości roli krytyki w prasie, radiu i te-
lewizji. Problematyka ta dotyczy nie tylko
sposobu i metod pracy dziennikarzy. Zo-
bowiązuje bowiem jeszcze raz różne insty-
tucje administracyjne i gospodarcze do u-
dzielania dziennikarzom rzeczowych infor-
macji i przypomina o obowiązku wyczerpu-
jącego i uczciwego odpowiadania na kry-
tykę. Intencją tej uchwały jest stworzenie
odpowiedniego klimatu dla poprawienia
stylu pracy przedsiębiorstw oraz różnych
zakładów i instytucji, a także jak najspraw-
niejsze obsługiwania obywatela przez róż-
nego rodzaju urzędy. Chodzi też o to, by
stworzyć atmosferę do coraz lepszej i wy-
dajniejszej pracy.

Nieprzypadkowo I sekretarz Komitetu
Centralnego PZPR na niedawnym spotka-
niu z załogą Huty Warszawa i na okreso-
wym spotkaniu z dziennikarzami mówił o
tym, że nasz niewątpliwie dorobek w podno-
szeniu stopy życiowej społeczeństwa, mógł
by być jeszcze większy i wyraźniejszy, gdy
by nie pewne subiektywne przyczyny, o-
późniające wykonywanie zadań wynikają-
cych z postanowień VI i VII Zjazdu partii.

Jedną z tych przyczyn jest ciągle jeszcze
dotyczący o sobie znaczący partyzant w wo-
jewództwach, gminach, a także w resor-
tach, zjednoczeniach i przedsiębiorstwach.
Jego przejawem są między innymi „ambi-
cje inwestycyjne”, znajdujące swój wyraz
w dążeniu do zdobycia dla siebie inwesty-
cji za wszelką cenę, przy posługiwaniu się
niekiedy sztucznym wyolbrzymianiem po-
trzeb regionu, resortu czy przedsiębiorstwa
lub naciąganiem argumentów mających u-
zasadnić wobec władz naczelnych koniecz-
ność takiej inwestycji. Takie stanowisko u-
trudnia lub wręcz uniemożliwia rozsądne
kojarzenie interesów częściowych z intere-
sem ogólnonarodowym, całego kraju.

Kierownictwo partii doskonale wie, że
mimo wielu dokonań inwestycyjnych w kra-
ju, w każdym niemal rejonie Polski jest je-
szcze wiele niezaspokojonych potrzeb in-
westycyjnych. Chodzi jednak o to, by kon-
centrować wysiłki na sprawach najważ-
niejszych dla gospodarki narodowej i za-
spokojenia potrzeb społeczeństwa. W tym
duchu dokonano zresztą przed kilkoma mie-
siącami manewru gospodarczego. Mimo
wszystkich dokonań w gospodarce, mimo
wyraźnego wzrostu zamożności kraju i je-
go obywateli, nie stać nas w tej chwili na
budowanie obiektów, które — choć są po-
żądane — mogą jeszcze poczekać. Zasada

dobrego gospodarowania wymaga nato-
miast maksymalnego skracania terminów
oddawania do użytku już realizowanych in-
westycji i to nie tylko priorytetowych, ale i
tych drugo- a nawet trzeciorzędnych.

Partyzantyzm znajduje także niekiedy
swoją wyraz w tendencjach do przekracza-
nia przez przedsiębiorstwa i zakłady pla-
nowa produkcja za wszelką cenę, nawet gdy
wytwarzane towary nie cieszą się popy-
tem ani w kraju, ani za granicą. W trosce o
wagę pojęte korzyści przedsiębiorstwa —
marnotrawi się czas, surowce, pieniądze i
ludzką pracę, mimo że wszystko to mogło
by być wykorzystane z dużym pożytkiem
dla społeczeństwa. Również zachłanne za-
opatrywanie się „na zapas” w maszyny i su-
rowce — często spowodowane za dewizy —
leżące bezużytecznie długie miesiące, a nie
kiedy i lata — ma swój rodowód w partyku-
larystyce. Tam też szukać trzeba przyczyn
wielu niedomogów kooperacji, która prze-
cież w kraju rozwinięta jest konieczna do
właściwego przebiegu wielu procesów pro-
dukcyjnych i właściwego funkcjonowania
gospodarki.

A przecież manewr gospodarczy, doka-
nany niedawno i polegający na przegrupo-
waniu sił i środków, zmierza do sprawnie-
szego, pełnego wykonania w nowej sytu-
acji zadań VII Zjazdu PZPR. Samo jednak
przegrupowanie sił i środków nie wystar-
czy. Trzeba jeszcze racjonalnie tym środ-
kami i siłami gospodarować. Racjonalnie,
a więc nie partyzantem, nie w imię węż-
skich interesów grupowych lecz z myślą o
całym kraju i społeczeństwie, o dniu dzie-
siejszym i o jutrze. A więc także w dobrze
rozumianym własnym interesie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

W Urzędzie Miejskim Poznania odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Społecznego Komitetu Budowy Parku Bractwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytaдели. W obradach uczestniczyli m. in. prezydent Poznania — Władysław Słoboda i wice wojewoda poznański — Romuald Zysnarski. Naradę prowadził przewodniczący Komitetu — gen. dyw. pil. Henryk Michałowski. Sprawozdanie z działalności za rok 1976 i program działania na rok bieżący przedstawił wiceprzewodniczący Społecznego Komitetu — Włodzisław Juskowiak. Serdecznie podziękowano działaczom za ich trud w budowie Parku Fomnika. Dowodem uznania było przyznanie odznaczeń i wyróżnień. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Maciej Haertle, trzy osoby otrzymały medale „za Zasługi dla Obronności Kraju”, siedmiu — odznaki „Zasłużonych Działaczy FJN”, czterech — odznaki „za Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego”, trzy — Honorowe Odznaki miasta Poznania oraz 29 — medale pamiątkowe. (jk)

**ZWIĄZKOWE PLENUM
TRANSPORTOWCÓW
I DROGOWCÓW**

Warunkom socjalno-bytowym ponad 340-tysięcznej rzeszy członków związku — poświęcone było 25 bm. w Warszawie plenium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców. (PAP)

POSIEDZENIE KOMISJI PIHZ

W piątek odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Promocji, Informatyki i Szkolenia Poznańskiego Oddziału Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. W czasie spotkania omówiono możliwości wykorzystania 49 MTP jako forum aktywizacji działalności polskich przedsiębiorstw — eksporterów, oraz przedyskutowano projekt utworzenia w Poznaniu dwuletniego Policealnego Studium Handlu Zagranicznego. Ta społeczna Komisja PIHZ działa już drugi rok. W jej skład wchodzi naukowcy, działacze gospodarczy, pracownicy handlu zagranicznego i dziennikarze. (map)

**WIĘCEJ KONCENTRATÓW
SPOŻYWCZYCH**

25 bm. zakończyła się w Poznaniu dwudniowa giełda, na której przedstawiciele handlu i przemysłu zawierali umowy dotyczące zaopatrzenia rynku w koncentraty spożywcze w II kwartale br. Oferta przemysłu obejmowała około 50 000 ton koncentratów wartości 2,3 mld zł (o 400 mln zł więcej niż wynosiły dostawy w analogicznym okresie ubr.). (PAP)

**15-TYSIĘCZNA
DODATKOWA TONA STALI**

Załoga „Slabinga” — kluczowego zakładu Huty im. Lenina przevalowała 25 bm. 15-tysięczną dodatkową w b.m. tonę stali. Jest to jeden z najlepszych rezultatów uzyskanych przez ten obiekt od czasu jego uruchomienia. „Slabing” walczy bieżąco o utrzymanie w dalszym procesie przetworstwa otrzymuje się blachę na budowę statków, konstrukcje mostowych, maszyn rolniczych i innych potrzebnych wyrobów. (PAP)

STUDENCI O PRAWIE ROLNYM

25 bm. rozpoczął się w Ośrodku Szkoleniowo-Wychowawczym PGR w Napachach w woj. poznańskim Ogólnopolski Zjazd Studentów Kół Naukowych Prawników. Temat obrad brzmi: „Prawo rolne im instrumentem realizacji aktualnej polityki rolnej w PRL”. Biorą w nich udział studenci wydziałów prawa uniwersytetów z Halle (NRD) i Koszyc (CSRS) oraz przedstawiciele Akademii Rolniczych z całej Polski. Podczas zjazdu, który trwać będzie do niedzieli 27 bm., wygłoszonych zostanie 8 referatów. Ich tematyka dotyczy głównie prawnych form funkcjonowania rolnictwa oraz prawnej ochrony gospodarstw rolnych jako wytworów cywilizacji.

Młodzież akademicka w naszym kraju podejmuje więc po raz pierwszy na tak znaczącą skalę problematykę będącą ostatnio przedmiotem szczególnego zainteresowania partii i państwa. (ad)

LOGODA

Zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu, od północnego zachodu przechodzące w deszcz ze śniegiem i śnieg powodujący lokalne zawieje śnieżne. Temperatura od -4 stopni na północy do 0 w centrum i +5 na południu. W ciągu dnia stopniowy spadek temperatury. Wiatry umiarkowane i dość silne, porywiste z kierunków północnych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Ujawnianie i wykorzystywanie rezerw w przemyśle

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, obradująca pod przewodnictwem posła Józefa Pińkowskiego (ZPR), rozpatrzyła realizację postanowień II Plenum KC PZPR w dziedzinie ujawniania i wykorzystywania rezerw w przemyśle.

Jak wynika z przedłożonej posłom informacji Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w resortowych programach wykorzystania rezerw

zwrócono szczególną uwagę na poprawę efektywności gospodarowania. Ujawnione rezerwy związane głównie z postępowaniem organizacyjno-technicznym pozwoliły na racjonalizację zatrudnienia, poprawę jego struktury oraz zwiększenie produkcji, głównie na rynek i na eksport. Dzięki dalszemu usprawnianiu gospodarki materiałowej i doskonaleniu mierników produkcji uzyskano w przemyśle lepszy niż planowano wskaźnik obniżki kosztów materiałowych. Oszczędne gospodarowanie zasobami pracy przyczyniło się m. in. do tego, że ponad 95 procent przyrostu produkcji osiągnięto drogą zwiększenia wydajności pracy. Zmalało też tempo przyrostu zapasów. Ponadto uruchomiono bądź zwiększono wytwarzanie, zwłaszcza w przemysłach maszynowym, lekkim i spożywczym, wielu nowoczesnych wyrobów, o wyższej wartości użytkowej. Nie

uzyskano natomiast zadowalającą poprawę w dziedzinie jakości produkcji.

W dyskusji posłowie podkreślali, że problem wykorzystywania rezerw trzeba łączyć z racjonalizacją całej gospodarki. Wskazywano przy tym, że np. ocena wykonywania planów nadat nie obejmuje związanych z tym kosztów, a postęp techniczny nie zawsze ujemny jest w kategoriach ekonomicznych.

Znaczne rezerwy tkwią także — jak wskazywano — w rozwiązaniach typu organizacyjnego. Ich przykładem są np. zakazy łączenia stanowiska kierownika magazynu lub kierownika małego sklepu z funkcją sprzedawcy, zdaniem dyskutantów, należałoby więc zmodyfikować podobne przepisy, aby wykorzystanie istniejących w tej dziedzinie rezerw zatrudnienia.

Przyjmując przedstawione informacje rządowe, komisja uznała, że problemy dotyczące zagospodarowania rezerw, mimo uzyskanego postępu w tej dziedzinie, wymagają nadal stałej uwagi. Dotyczy to zwłaszcza przedsięwzięć w gospodarce materiałowej, wdrażania postępu technicznego, doskonalenia rachunku kosztów i mechanizmów zarządzania. PAP

Odznaczenia dla zasłużonych

ORMO-wcy w Poznańskim wypróbowanymi społecznikami

Najważniejszym akcentem obchodów 31 rocznicy utworzenia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w woj. poznańskim było wczorajsze spotkanie w Urzędzie Wojewódzkim.

Aktyw tej organizacji podejmowany był przez przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych z sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Bogdanem Waligórskim wojewodą Stanisławem Ciożasem i prezydentem miasta — Władysławem Słobodą. Spotkanie było okazją do podsumowania dorobku poznańskiego ORMO i na krótko o jej nowych zadaniach.

Meldunek o osiągnięciach ponad 11-tysięcznej rzeszy członków złożył komendant wojewódzki ORMO — Rajmund Goździerski. Podkreślił on przede wszystkim zaangażowaną postawę ormowców pomagających MO i służbie bezpieczeństwa w różnorodnym działaniu na rzecz poprawy ładu i bezpieczeństwa publicznego; wykonali oni też wiele społecznych prac dla samych siebie i środowiska.

Wyróżnający się spośród nich otrzymali odznaczenia państwowe i medale, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został płk Adam Trzybiński; wręczono też kilkadziesiąt złotych, srebrnych i brązowych medali „W służbie narodu”. Odznaczonym i wszystkim ORMO-wcom z Poznańskiego wyrazy uznania przekazał sekretarz KW, jednocześnie przewodniczący Wojewódzkiego Społecznego Komitetu ORMO.

Również wczoraj rocznicowe obchody stały się okazją do wyróżnienia produkującej w Poznańskim organizacji miejsko-gminnej w Środzie. Za swój dorobek otrzymała ona od mieszkańców sztandar, przekazany przez przedstawicieli władz wojewódzkich na specjalnym spotkaniu. (bop)

Nowy dworzec PKP dla Konina

W piątek w Koninie otwarto część kompleksu dworcowego PKP i PKS. Część oddana wczoraj do użytku — która będzie w przyszłości dworcem autobusowym — pełnić będzie funkcję stacji kolejowej, bowiem istniejący stary obiekt zostanie w tym roku wyburzony i rozpocznie się budowę kolejnego etapu obiektów dworcowych.

Oddany obiekt wybudowało gdańskie przedsiębiorstwo „Energo-blok”. Do dyspozycji pasażerów oddano 9 kas, przestronną poczekalnię, efektowny i funkcjonalny bar z nowocześniejszym zapleczem.

Otwarcie nowego dworca PKP dokonał I sekretarz KW PZPR Tadeusz Grabski i wojewoda koniński Henryk Kaźmierczak. (woj)

KOMUNIKAT TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z 23 bm. stwierdzono: Losowanie I: 8 rozw. z 5 traf. — wygr. po ok. 94.000 zł, 1.132 rozw. z 4 traf. — wygr. po 955 zł, 31.622 rozw. z 3 traf. — wygr. po 59 zł. Losowanie II: 1 rozw. z 5 traf. — wygr. 634.124 zł, 312 rozw. z 4 traf. — wygr. po 3.289 zł, 12.128 rozw. z 3 traf. — wygr. po 141 zł. W zakładach Express Lotka z 23 bm. stwierdzono: 1 rozw. z 5 traf. — wygr. 875.423 zł, 281 rozw. z 4 traf. — wygr. po 4.673 zł, 20.096 rozw. z 3 traf. — wygr. po 108 zł.

Współpraca teatrów

W Budapeszcie odbyło się spotkanie dyrektorów departamentów teatrów ministerstwa kultury krajów socjalistycznych. Narada poświęcona była problematyce rozszerzenia i pogłębienia wielostronnych kontaktów teatralnych państw socjalistycznych i skutecznego propagowania dorobku teatralnego bratnich krajów na forum międzynarodowym.

Budżet państwowy RFN

W Bonn oficjalnie opublikowano projekt budżetu państwowego RFN na rok 1977. Ogólna suma wydatków wyniesie 171 mld marek, o 7,8 mld więcej niż w roku ubiegłym. Wydatki na cele wojskowe zwiększą się o pół mld marek i wyniosą 32,4 mld marek. Jest to rekordowy budżet militarny w historii RFN.

Sesja ministrów OJA

Obradująca w Lome (Togo) Rada Ministrów Organizacji Jedności

Współpraca w popularyzacji osiągnięć Kraju Rad

W bieżącym roku przypada 60 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październi

Berlin Zachodni

Bandycki napad na przedstawicielstwo „Aeroflotu”

Nieznani sprawcy dokonali bandyckiego napadu na przedstawicielstwo Radzieckich Linii Lotniczych „Aeroflot” w Berlinie Zachodnim. W wyniku napadu powstały znaczne straty materialne.

Nie jest to pierwsza tego typu akcja przeciwko instytucjom radzieckim w tym mieście. Zwraca się uwagę, że policji nie udało się ani razu aresztować winnych takich napadów. (PAP)

Kongres studentów z Ameryki Łacińskiej w Poznaniu

Ponad 70 słuchaczy polskich uczelni — przedstawiciele wszystkich środowisk akademickich kraju przybyło do Poznania na II Kongres Studentów Ameryki Łacińskiej Studiujących w Polsce.

Rozpoczęte w piątek trzydniowe obrady upływają pod hasłem walki z imperializmem i faszyzmem. Gościem honorowym Kongresu jest ambasador Kolumbii w PRL — Francisco Fandino Silva.

Na dzisiaj — sobotę — uczestnicy obrad zwołali wiec solidarności z bohaterami narodem Chile; odbędzie się on o godz. 18.30 w sali Instytutu Pedagogiki UAM przy ul. Szmarzewskiego. (wig)

Znów o krok od tragedii

Niebezpieczne loty samolotów NATO

W przestrzeni powietrznej RFN zdarzył się jeszcze jeden incydent, który miał nie doprowadzić do katastrofy samolotu cywilnego, mającego pasażerów na pokładzie. Federalny resort d.s. bezpieczeństwa lotów zakomunikował, iż w czwartek wieczorem, obok pasażerskiego samolotu należącego do Australijskich Linii Lotniczych „Quantas Airways Ltd”, przeleciały w niebezpiecznie bliskiej odległości 3 myśliwce Bundeswehry typu „Phantom”. Pilot samolotu pasażerskiego w ostatniej chwili zmienił kurs maszyn, uniknąwszy w ten sposób zderzenia.

Zachodnoniemieccy eksperci zaznaczają, iż loty wojskowych samolotów NATO nad dużymi miastami RFN stwarzają poważne niebezpieczeństwo dla cywilnej komunikacji powietrznej. PAP

Afrykańskiej (OJA) podjęła

czwartek decyzję o utworzeniu funduszu solidarności, z którego pomocy będą mogły korzystać nowo utworzone państwa afrykańskie oraz kraje ogarnięte klęskami żywiołowymi. Stanowi on 1/75 budżetu OJA i wynosi na okres 1977/78 9 milionów dolarów.

krótko

Protest Kambodży

Kambodża kategorycznie zaprzeczała przeciwko nieustającym naruszeniom jej suwerenności i terytorialnej integralności przez siły wojskowe sąsiedniej Tajlandii. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Kambodży w liście do sekretarza generalnego ONZ — K. Waldheima, stwierdza, że od czasu przewrotu wojskowego w Bangkoku z 6 października 1976 roku wojskowe

55-lecie powstania Związku Radzieckiego, a także 100-lecie urodzin Feliksa Dzierżyńskiego. Towarzystwo Przyjaźni Polsko — Radzieckiej w województwie poznańskim wraz z wszystkimi organizacjami społecznymi podejmuje z tej okazji wiele cennych inicjatyw, służących szerokiej popularyzacji w naszym społeczeństwie ideowych treści związanych z tymi rocznicami.

O tych właśnie sprawach mówiono w piątek na wspólnym plenarnym posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego TPR i Rady Oddziału Wojewódzkiej Naczelnej Organizacji Technicznej w Poznaniu. Obradom przewodniczył sekretarz KW PZPR — Bogdan Gawroński, a referat wprowadzający wygłosił przewodniczący poznańskiego Oddziału NOT — Lechosław Gruszczyński. W swoim wystąpieniu omówił on program zbliżających się „Dni Radzieckiej Nauki i Techniki”, które trwać będą w Poznaniu od 5 do 21 kwietnia br. Ich celem jest popularyzacja osiągnięć nauki, techniki radzieckiej, współpracy naukowej — technicznej oraz rezultatów tej współpracy; 5 marca br. minie bowiem 30 lat od podpisania pierwszej umowy o współpracy naukowej — technicznej między ZSRR i Polską.

Zebrań omówili główne kierunki działalności we wszystkich dziedzinach, które znajdują się w programach organizacji skupionych w szeregach Frontu Jedności Narodu. (jk)

Wysoki stan wielkopolskich rzek

Niemal wiosenna aura sprawiła, że wyjątkowo wcześnie notuje się w tym roku wysoki poziom wody w rzekach Wielkopolski. Pomiar na wodowskazie na Warcie w Poznaniu wyniósł w ostatnich dniach około 5 metrów, a więc stan ten był o 2—2,5 metra wyższy od normalnego. Nie ma jednak na całej długości rzeki żadnych zlodowaceń, stąd i niebezpieczeństwa powodziowego terenów przybrzeżnych (choć gdzieś tam zatopione są pola uprawne). Nie ogłasza się więc alarmu przeciwpowodziowego.

Również wysoki stan notuje się, jak wynika z informacji Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej w Poznaniu, na Noteci i Prośnie. Nie ma jednak obaw o tereny doń przyległe. Jednocześnie na Warcie (od Koła do Poznania) i Prośnie obserwuje się od kilku dni obniżanie się poziomu wody o kilka centymetrów na dobę. (bop)

Kara śmierci za podżeganie

Jak podało radio Bagdad, w zwyczajnym sądzie trybunału skazał 8 osób na karę śmierci za podżeganie do zajść na tle religijnym w miastach Najaf i Karbala, położonych na południe od stolicy Iraku. 15 osób skazano na dożywocie za udział w tych zamieszkach, a 87 uwięziono. Do zajść doszło 5 i 6 lutego. Świątynie w obydwu miastach stanowią główne ośrodki kultu religijnego irackich szytów.

Katastrofa autobusowa

W piątek w Hongkongu wydarzył się tragiczny wypadek. Z nieznanych przyczyn autobus zjechał z drogi i uderzył w budynek restauracji. Pojazd stanął w płomieniach. Co najmniej 5 osób zginęło, a 6 zostało rannych.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Ares redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. **Redaguje kolegium:** Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. **Telefony:** 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 643-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 643-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. **Biuro Ogłoszeń:** Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Druk** PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

JESZCZE SĄ REZERWY

Mamy za sobą pierwszy etap kampanii publicznościowo-organizatorskiej „Głosu” pod nazwą POSZUKIWANE — PRODUKOWANE. O podjęciu tej redakcyjnej inicjatywy informowaliśmy w artykule z 12 stycznia br., przedstawiając jej założenia. Przypomnijmy je pokrótce:

■ Celem akcji pod hasłem: „POSZUKIWANE — PRODUKOWANE” jest wspomaganie szybkiego wzrostu produkcji wyrobów, których potrzebujemy, a których może i powinno być więcej w sklepach.

■ Chcemy informować o tym, kto i co czyni dla lepszego zaopatrzenia rynku w poszukiwane wyroby.

■ Zamierzamy pobudzać wielkopolskich producentów do zwiększonej produkcji towarów, na które jest zapotrzebowanie i do podejmowania również nowej produkcji, asortymentów i wzorów.

■ Stawiamy sobie też cel, aby przy pomocy Czytelników i handlowców wskazywać na jakie towary jest duże zamówienie społeczne, inaczej mówiąc — będziemy poszukiwać dodatkowego producenta.

■ Wskazując, co jest POSZUKIWANE, chcemy zarazem upowszechniać doświadczenia z zakresu najróżnorodniejszych metod wzrostu produkcji.

Pierwszy etap kampanii POSZUKIWANE — PRODUKOWANE zatytułowaliśmy: „Dla nas w nowym roku”. Odwiedziliśmy 14 czołowych producentów wyrobów rynkowych z rejonu Wielkopolski. O tegorocznych zamierzeniach produkcyjnych dyrektorów największych przedsiębiorstw województwa: kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego.

Odwiedziliśmy m. in. Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Polanex” w Gnieźnie, Poznańskie Zakłady Obuwia „Domena”, Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam” — Poznań, kaliskie fabryki: Tiulu, Firanek i Koronek „Haff”, Wyroby Runowych „Runotex”, Pieczywa Cukierniczego „Kaliszanka”, Spółdzielnię Pracy Usługowo-Wytwórczej „Dziwłarka” w Pyzdrach (woj. koniński), Zakłady Porcelany i Porcelitu w Chodzieży, Wielkopolskie Zakłady Piwowarskie w Poznaniu, Zakłady Wyrobów Sanitarnych w Kole, Zakłady Sprzętu Grzebnego „Predom-Wromet” we Wronkach, Swarzędzkie Fabryki Mebli, Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego Modena i Zakłady Koncentratów Spożywczych „Amino” w Poznaniu.

W każdym z tych zakładów informowano nas, że w bieżącym roku zamierzenia planowe są wyższe niż te, które zrealizowano w roku 1976. U wymienionych producentów — mimo rozszerzonych w tym roku zadań planowych — założenia

gi w czasie Konferencji Samorządu Robotniczego, odpowiadając też na list sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, podjęły się dodatkowego zwiększenia produkcji. W rezultacie będzie więcej: mebli, obuwi, odzieży, sprzętu domowego, tkanin i firanek oraz artykułów żywnościowych.

Łącznie, tylko w tych 14 zakładach, produkcja wyrobów przeznaczonych na rynek będzie w tym roku powiększona (w stosunku do tego, co zrobiono w roku 1976) o towary wartości blisko miliarda złotych. Na przykład w samych tylko Swarzędzkich Fabrykach Mebli przybędzie towarów za 338 mln złotych, a zakłady „Amino” wyprodukują ponadplanowe ilości koncentratów spożywczych wartości 60 mln złotych.

Nie miliony jednak, nie wartość towarów liczona w złotych, ale liczona w ziołach towarów liczona w złotych.

To tylko niektóre przykłady kłopotów, powstających w zaopatrzeniu rynku w podstawowe towary. Źródła braku pewnych wyrobów można by wymienić więcej. Problem polega na tym, aby te trudności i nieprawidłowości dostrzec i przezycić.

Zadanie lepszego zaopatrzenia rynku musimy traktować nie tylko w kategoriach ekonomicznych, lecz również społecznych, bo to są TOWARY DLA NAS wszystkich. Potrzebna jest odpowiedzialność za to, co się robi we wszystkich fazach procesu produkcyjnego, a liczy się tylko ta produkcja, która znajduje nabywców.

Dlatego też w kolejnym etapie cyklu POSZUKIWANE — PRODUKOWANE zatytułowaliśmy

TOWARY DLA NAS

będziemy starali się nadal ukazywać inicjatywy i przedsięwzięcia zakładów robotniczych, w wyniku których powiększa się produkcja wyrobów rynkowych. Chcemy również dociekać przyczyn niedostatków czy nawet zmniejszenia się produkcji pewnych wyrobów. Będziemy przy udziale Czytelników i handlowców pobudzać producentów do zwiększonej wytwórczości towarów, na które czekamy. A handlowców zaś — zachęcać do podejmowania „ryzyka” obfitego zaopatrzenia. Bo i tak bywa, że handel stwarza bariery dla dobrego towaru. Chodzi nam o ukazanie wszystkich możliwości usprawnienia drogi, którą towary docierają do nabywców.

Teraz zabudowa tzw. dolnego tarasu Rataj (od Warty do ul. Inflanckiej) dobiega końca. Proces inwestycyjny przedłuża budowa najwyższych budynków — 16-kondygnacyjnych. Późno znalazły się one w realizacji (dopiero pierwszy jest gotowy), ale długie oczekiwanie wynagrodzą członkom spółdzielni duże, ustawne pokoje i podobnie wygodne inne pomieszczenia. Z wszystkich do tej pory wzniesionych tam domów, a więc 5- i 11-kondygnacyjnych właśnie „szesnastki” niemal w idealnym stopniu —

Jest to jedno z tych spółdzielczych osiedli, które w sposób niezwykle wyrazisty odzwierciedlają przemiany zachodzące w budownictwie mieszkaniowym. Każdy wybudowany tam zespół domów, wraz z ich otoczeniem, stanowi symbol lat, w których był wznoszony. Pierwszy — Osiedle Piastowskie, usytuowany najbliżej Warty, zapewne wyglądałby inaczej, gdyby jego budowa przypadła na lata późniejsze. Tamten okres, lata sześćdziesiąte, to przede wszystkim nastawienie na ilość, a nie na jakość oddawanych do użytku mieszkań. Oto dlaczego na Osiedlu Piastowskim architektura jest skromna, a mieszkania niezbyt wygodne, z wielu jeszcze pokojami — kłitkami i kuchniami bez okien.

Były to wszak lata, w których uruchamianym wówczas wytwórniom elementów prefabrykowanych, daleko było do doskonałości. Z wielkich płyt montowano więc domy bliźniacze podobne do siebie o niezawiesz funkcjonalnym układzie wnętrza. Na szczęście Rataje dość szybko uciekły od tej monotonii. Każdy kolejny zespół mieszkaniowy otrzymywał już bardziej urozmaiconą architekturę, bogatszą zewnętrzną oprawę, a nade wszystko — wygodniejsze mieszkania. Taka właśnie linia postępowania dla dobra przyszłych lokatorów, stanowiła wytyczną inwestora i użytkownika osiedla Rataje — Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”. Nie była ona w tym osamotniona, bowiem jej sprzymierzeńcami w budowie domów coraz ładniejszych i bardziej funkcjonalnych byli projektanci z poznańskiego „Miastoprojekt”, a także generalny wykonawca Rataj — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2. Wiele lokrotnie zmiany w wytwórni wielkich płyt na Ratajach, a zwłaszcza jej modernizacja, umożliwiły stawianie domów już z przestronniejszymi, wygodniejszymi wnętrzami.

Teraz zabudowa tzw. dolnego tarasu Rataj (od Warty do ul. Inflanckiej) dobiega końca. Proces inwestycyjny przedłuża budowa najwyższych budynków — 16-kondygnacyjnych. Późno znalazły się one w realizacji (dopiero pierwszy jest gotowy), ale długie oczekiwanie wynagrodzą członkom spółdzielni duże, ustawne pokoje i podobnie wygodne inne pomieszczenia. Z wszystkich do tej pory wzniesionych tam domów, a więc 5- i 11-kondygnacyjnych właśnie „szesnastki” niemal w idealnym stopniu —

jeśli chodzi o wielkość mieszkań i ich rozkład — spełniają obecne wymogi. Bo, choć w dalszym ciągu potrzeby mieszkaniowe w Poznaniu są duże, to jednak coraz częściej ludziom nie chodzi wyłącznie o dach nad głową, lecz o takie mieszkania, które zapewniają maksymalne wygody.

Warunek ten konsekwentnie realizowany jest już na tzw. górnym tarasie Rataj (za ulicą Inflancką). Jego pierwsza część — północna (na terenie dawnego Chartowa) składa się z czterech zespołów mieszkaniowych. I znowu tak, jak w przypadku dolnego tarasu, każdy później wznoszony kompleks odmienny jest od poprzedniego pod względem urbanistyczno-architektonicznym, metrażu i wyposażenia mieszkań. Zdecydowanie zaś podniósł się tam standard mieszkań, ulega przemianom architektura domów. To już nie te same budynki, co np. na Osiedlu Piastowskim, a śmielsze bryły z różnorodnymi elementami zdobniczymi. Utrzymano też większą przestrzeń między domami, dzięki czemu pod dostatkiem będzie miejsca na zieleni i wypoczynku mieszkańców.

Z czterech zaprojektowanych zespołów w północnej części górnego tarasu: Lecha, Czecha, Rusa i Tysiąclecia, pierwszy z nich, choć już odznacza się dość funkcjonalnymi mieszkaniami, nie dorównuje pod tym względem następniemu budowanemu. Na trzecim z kolei osiedlu — Rusa, po wierzchnia użytkowa mieszkań osiągnęła docelowy normatywny. Jeśli na osiedlu Cze-

cha mieszkania typu M-4 mają 55 m kw. powierzchni użytkowej, to na Rusa już 63 m kw. Na osiedlu Rusa w mieszkaniach M-5 i M-6 (z wyjątkiem M-4) największe pokoje mają po 25 m kw., zwiększył się też metraż kuchni — około 8 m kw., a łazienki przy stosowane są do nowoczesnego sprzętu. Nareszcie więc zerwano z niechlubnymi zwyczajami budowania mało praktycznych i mało przydatnych waskich, małych pokoi i nieefektywnych kuchni.

Na górnym tarasie Rataj zmienia się także wygląd zewnętrzny domów. Oryginalne balkony dają doskonały rezultat wizualny, a po raz pierwszy budynki 5-kondygnacyjne na Osiedlu Rusa otrzymały gotową fakturę zewnętrzną z vitromozajki. Spowodowało to wprawdzie konieczność kolejnej modernizacji wytwórni elementów prefabrykowanych, jednak przedsięwzięcie okazało się celowe: wreszcie nie trzeba tynkować każdego budynku z osobna.

Najważniejsze wszakże jest inne zjawisko — poprawa jakości mieszkań na Ratajach nie wpływa na umniejszenie liczby budowanych domów. Niebagatelna na sprawę, gdyż potrzeby mieszkaniowe w Poznaniu stale rosną. Jednocześnie jednak członkowie spółdzielni chcą mieszkać w lepszych mieszkaniach. I ten postulat jest spełniany. W każdym razie na Ratajach. Warto i należy także na wszystkich innych nowych osiedlach.

ANNA SIEKIERKA

Na poznańskich Ratajach mieszka już prawie połowa ludzka w ogólnie zaplanowanej liczbie 120 000. A przecież dopiero w tym roku minie 10 lat od chwili wprowadzenia się lokatorów do pierwszych postawionych tam domów.

Na zdjęciu: widok na Osiedle Jagiellońskie. W głębi — pierwsze zbudowane na Ratajach — Osiedle Piastowskie.

Fot. — Archiwum

Na Ratajach w Poznaniu

Jakościowe przemiany

jeśli chodzi o wielkość mieszkań i ich rozkład — spełniają obecne wymogi. Bo, choć w dalszym ciągu potrzeby mieszkaniowe w Poznaniu są duże, to jednak coraz częściej ludziom nie chodzi wyłącznie o dach nad głową, lecz o takie mieszkania, które zapewniają maksymalne wygody.

Warunek ten konsekwentnie realizowany jest już na tzw. górnym tarasie Rataj (za ulicą Inflancką). Jego pierwsza część — północna (na terenie dawnego Chartowa) składa się z czterech zespołów mieszkaniowych. I znowu tak, jak w przypadku dolnego tarasu, każdy później wznoszony kompleks odmienny jest od poprzedniego pod względem urbanistyczno-architektonicznym, metrażu i wyposażenia mieszkań. Zdecydowanie zaś podniósł się tam standard mieszkań, ulega przemianom architektura domów. To już nie te same budynki, co np. na Osiedlu Piastowskim, a śmielsze bryły z różnorodnymi elementami zdobniczymi. Utrzymano też większą przestrzeń między domami, dzięki czemu pod dostatkiem będzie miejsca na zieleni i wypoczynku mieszkańców.

Z czterech zaprojektowanych zespołów w północnej części górnego tarasu: Lecha, Czecha, Rusa i Tysiąclecia, pierwszy z nich, choć już odznacza się dość funkcjonalnymi mieszkaniami, nie dorównuje pod tym względem następniemu budowanemu. Na trzecim z kolei osiedlu — Rusa, po wierzchnia użytkowa mieszkań osiągnęła docelowy normatywny. Jeśli na osiedlu Cze-

cha mieszkania typu M-4 mają 55 m kw. powierzchni użytkowej, to na Rusa już 63 m kw. Na osiedlu Rusa w mieszkaniach M-5 i M-6 (z wyjątkiem M-4) największe pokoje mają po 25 m kw., zwiększył się też metraż kuchni — około 8 m kw., a łazienki przy stosowane są do nowoczesnego sprzętu. Nareszcie więc zerwano z niechlubnymi zwyczajami budowania mało praktycznych i mało przydatnych waskich, małych pokoi i nieefektywnych kuchni.

Na górnym tarasie Rataj zmienia się także wygląd zewnętrzny domów. Oryginalne balkony dają doskonały rezultat wizualny, a po raz pierwszy budynki 5-kondygnacyjne na Osiedlu Rusa otrzymały gotową fakturę zewnętrzną z vitromozajki. Spowodowało to wprawdzie konieczność kolejnej modernizacji wytwórni elementów prefabrykowanych, jednak przedsięwzięcie okazało się celowe: wreszcie nie trzeba tynkować każdego budynku z osobna.

Najważniejsze wszakże jest inne zjawisko — poprawa jakości mieszkań na Ratajach nie wpływa na umniejszenie liczby budowanych domów. Niebagatelna na sprawę, gdyż potrzeby mieszkaniowe w Poznaniu stale rosną. Jednocześnie jednak członkowie spółdzielni chcą mieszkać w lepszych mieszkaniach. I ten postulat jest spełniany. W każdym razie na Ratajach. Warto i należy także na wszystkich innych nowych osiedlach.

ANNA SIEKIERKA

Na poznańskich Ratajach mieszka już prawie połowa ludzka w ogólnie zaplanowanej liczbie 120 000. A przecież dopiero w tym roku minie 10 lat od chwili wprowadzenia się lokatorów do pierwszych postawionych tam domów.

Na zdjęciu: widok na Osiedle Jagiellońskie. W głębi — pierwsze zbudowane na Ratajach — Osiedle Piastowskie.

Fot. — Archiwum

Na Ratajach w Poznaniu

Jakościowe przemiany

jeśli chodzi o wielkość mieszkań i ich rozkład — spełniają obecne wymogi. Bo, choć w dalszym ciągu potrzeby mieszkaniowe w Poznaniu są duże, to jednak coraz częściej ludziom nie chodzi wyłącznie o dach nad głową, lecz o takie mieszkania, które zapewniają maksymalne wygody.

Warunek ten konsekwentnie realizowany jest już na tzw. górnym tarasie Rataj (za ulicą Inflancką). Jego pierwsza część — północna (na terenie dawnego Chartowa) składa się z czterech zespołów mieszkaniowych. I znowu tak, jak w przypadku dolnego tarasu, każdy później wznoszony kompleks odmienny jest od poprzedniego pod względem urbanistyczno-architektonicznym, metrażu i wyposażenia mieszkań. Zdecydowanie zaś podniósł się tam standard mieszkań, ulega przemianom architektura domów. To już nie te same budynki, co np. na Osiedlu Piastowskim, a śmielsze bryły z różnorodnymi elementami zdobniczymi. Utrzymano też większą przestrzeń między domami, dzięki czemu pod dostatkiem będzie miejsca na zieleni i wypoczynku mieszkańców.

Z czterech zaprojektowanych zespołów w północnej części górnego tarasu: Lecha, Czecha, Rusa i Tysiąclecia, pierwszy z nich, choć już odznacza się dość funkcjonalnymi mieszkaniami, nie dorównuje pod tym względem następniemu budowanemu. Na trzecim z kolei osiedlu — Rusa, po wierzchnia użytkowa mieszkań osiągnęła docelowy normatywny. Jeśli na osiedlu Cze-

cha mieszkania typu M-4 mają 55 m kw. powierzchni użytkowej, to na Rusa już 63 m kw. Na osiedlu Rusa w mieszkaniach M-5 i M-6 (z wyjątkiem M-4) największe pokoje mają po 25 m kw., zwiększył się też metraż kuchni — około 8 m kw., a łazienki przy stosowane są do nowoczesnego sprzętu. Nareszcie więc zerwano z niechlubnymi zwyczajami budowania mało praktycznych i mało przydatnych waskich, małych pokoi i nieefektywnych kuchni.

Na górnym tarasie Rataj zmienia się także wygląd zewnętrzny domów. Oryginalne balkony dają doskonały rezultat wizualny, a po raz pierwszy budynki 5-kondygnacyjne na Osiedlu Rusa otrzymały gotową fakturę zewnętrzną z vitromozajki. Spowodowało to wprawdzie konieczność kolejnej modernizacji wytwórni elementów prefabrykowanych, jednak przedsięwzięcie okazało się celowe: wreszcie nie trzeba tynkować każdego budynku z osobna.

Najważniejsze wszakże jest inne zjawisko — poprawa jakości mieszkań na Ratajach nie wpływa na umniejszenie liczby budowanych domów. Niebagatelna na sprawę, gdyż potrzeby mieszkaniowe w Poznaniu stale rosną. Jednocześnie jednak członkowie spółdzielni chcą mieszkać w lepszych mieszkaniach. I ten postulat jest spełniany. W każdym razie na Ratajach. Warto i należy także na wszystkich innych nowych osiedlach.

ANNA SIEKIERKA

Na poznańskich Ratajach mieszka już prawie połowa ludzka w ogólnie zaplanowanej liczbie 120 000. A przecież dopiero w tym roku minie 10 lat od chwili wprowadzenia się lokatorów do pierwszych postawionych tam domów.

Na zdjęciu: widok na Osiedle Jagiellońskie. W głębi — pierwsze zbudowane na Ratajach — Osiedle Piastowskie.

Fot. — Archiwum

Na Ratajach w Poznaniu

Jakościowe przemiany

jeśli chodzi o wielkość mieszkań i ich rozkład — spełniają obecne wymogi. Bo, choć w dalszym ciągu potrzeby mieszkaniowe w Poznaniu są duże, to jednak coraz częściej ludziom nie chodzi wyłącznie o dach nad głową, lecz o takie mieszkania, które zapewniają maksymalne wygody.

Warunek ten konsekwentnie realizowany jest już na tzw. górnym tarasie Rataj (za ulicą Inflancką). Jego pierwsza część — północna (na terenie dawnego Chartowa) składa się z czterech zespołów mieszkaniowych. I znowu tak, jak w przypadku dolnego tarasu, każdy później wznoszony kompleks odmienny jest od poprzedniego pod względem urbanistyczno-architektonicznym, metrażu i wyposażenia mieszkań. Zdecydowanie zaś podniósł się tam standard mieszkań, ulega przemianom architektura domów. To już nie te same budynki, co np. na Osiedlu Piastowskim, a śmielsze bryły z różnorodnymi elementami zdobniczymi. Utrzymano też większą przestrzeń między domami, dzięki czemu pod dostatkiem będzie miejsca na zieleni i wypoczynku mieszkańców.

Z czterech zaprojektowanych zespołów w północnej części górnego tarasu: Lecha, Czecha, Rusa i Tysiąclecia, pierwszy z nich, choć już odznacza się dość funkcjonalnymi mieszkaniami, nie dorównuje pod tym względem następniemu budowanemu. Na trzecim z kolei osiedlu — Rusa, po wierzchnia użytkowa mieszkań osiągnęła docelowy normatywny. Jeśli na osiedlu Cze-

cha mieszkania typu M-4 mają 55 m kw. powierzchni użytkowej, to na Rusa już 63 m kw. Na osiedlu Rusa w mieszkaniach M-5 i M-6 (z wyjątkiem M-4) największe pokoje mają po 25 m kw., zwiększył się też metraż kuchni — około 8 m kw., a łazienki przy stosowane są do nowoczesnego sprzętu. Nareszcie więc zerwano z niechlubnymi zwyczajami budowania mało praktycznych i mało przydatnych waskich, małych pokoi i nieefektywnych kuchni.

Na górnym tarasie Rataj zmienia się także wygląd zewnętrzny domów. Oryginalne balkony dają doskonały rezultat wizualny, a po raz pierwszy budynki 5-kondygnacyjne na Osiedlu Rusa otrzymały gotową fakturę zewnętrzną z vitromozajki. Spowodowało to wprawdzie konieczność kolejnej modernizacji wytwórni elementów prefabrykowanych, jednak przedsięwzięcie okazało się celowe: wreszcie nie trzeba tynkować każdego budynku z osobna.

Najważniejsze wszakże jest inne zjawisko — poprawa jakości mieszkań na Ratajach nie wpływa na umniejszenie liczby budowanych domów. Niebagatelna na sprawę, gdyż potrzeby mieszkaniowe w Poznaniu stale rosną. Jednocześnie jednak członkowie spółdzielni chcą mieszkać w lepszych mieszkaniach. I ten postulat jest spełniany. W każdym razie na Ratajach. Warto i należy także na wszystkich innych nowych osiedlach.

ANNA SIEKIERKA

Na poznańskich Ratajach mieszka już prawie połowa ludzka w ogólnie zaplanowanej liczbie 120 000. A przecież dopiero w tym roku minie 10 lat od chwili wprowadzenia się lokatorów do pierwszych postawionych tam domów.

Na zdjęciu: widok na Osiedle Jagiellońskie. W głębi — pierwsze zbudowane na Ratajach — Osiedle Piastowskie.

Fot. — Archiwum

Na Ratajach w Poznaniu

Jakościowe przemiany

jeśli chodzi o wielkość mieszkań i ich rozkład — spełniają obecne wymogi. Bo, choć w dalszym ciągu potrzeby mieszkaniowe w Poznaniu są duże, to jednak coraz częściej ludziom nie chodzi wyłącznie o dach nad głową, lecz o takie mieszkania, które zapewniają maksymalne wygody.

Warunek ten konsekwentnie realizowany jest już na tzw. górnym tarasie Rataj (za ulicą Inflancką). Jego pierwsza część — północna (na terenie dawnego Chartowa) składa się z czterech zespołów mieszkaniowych. I znowu tak, jak w przypadku dolnego tarasu, każdy później wznoszony kompleks odmienny jest od poprzedniego pod względem urbanistyczno-architektonicznym, metrażu i wyposażenia mieszkań. Zdecydowanie zaś podniósł się tam standard mieszkań, ulega przemianom architektura domów. To już nie te same budynki, co np. na Osiedlu Piastowskim, a śmielsze bryły z różnorodnymi elementami zdobniczymi. Utrzymano też większą przestrzeń między domami, dzięki czemu pod dostatkiem będzie miejsca na zieleni i wypoczynku mieszkańców.

Z czterech zaprojektowanych zespołów w północnej części górnego tarasu: Lecha, Czecha, Rusa i Tysiąclecia, pierwszy z nich, choć już odznacza się dość funkcjonalnymi mieszkaniami, nie dorównuje pod tym względem następniemu budowanemu. Na trzecim z kolei osiedlu — Rusa, po wierzchnia użytkowa mieszkań osiągnęła docelowy normatywny. Jeśli na osiedlu Cze-

cha mieszkania typu M-4 mają 55 m kw. powierzchni użytkowej, to na Rusa już 63 m kw. Na osiedlu Rusa w mieszkaniach M-5 i M-6 (z wyjątkiem M-4) największe pokoje mają po 25 m kw., zwiększył się też metraż kuchni — około 8 m kw., a łazienki przy stosowane są do nowoczesnego sprzętu. Nareszcie więc zerwano z niechlubnymi zwyczajami budowania mało praktycznych i mało przydatnych waskich, małych pokoi i nieefektywnych kuchni.

Na górnym tarasie Rataj zmienia się także wygląd zewnętrzny domów. Oryginalne balkony dają doskonały rezultat wizualny, a po raz pierwszy budynki 5-kondygnacyjne na Osiedlu Rusa otrzymały gotową fakturę zewnętrzną z vitromozajki. Spowodowało to wprawdzie konieczność kolejnej modernizacji wytwórni elementów prefabrykowanych, jednak przedsięwzięcie okazało się celowe: wreszcie nie trzeba tynkować każdego budynku z osobna.

Najważniejsze wszakże jest inne zjawisko — poprawa jakości mieszkań na Ratajach nie wpływa na umniejszenie liczby budowanych domów. Niebagatelna na sprawę, gdyż potrzeby mieszkaniowe w Poznaniu stale rosną. Jednocześnie jednak członkowie spółdzielni chcą mieszkać w lepszych mieszkaniach. I ten postulat jest spełniany. W każdym razie na Ratajach. Warto i należy także na wszystkich innych nowych osiedlach.

ANNA SIEKIERKA

Na poznańskich Ratajach mieszka już prawie połowa ludzka w ogólnie zaplanowanej liczbie 120 000. A przecież dopiero w tym roku minie 10 lat od chwili wprowadzenia się lokatorów do pierwszych postawionych tam domów.

Na zdjęciu: widok na Osiedle Jagiellońskie. W głębi — pierwsze zbudowane na Ratajach — Osiedle Piastowskie.

Fot. — Archiwum

Na Ratajach w Poznaniu

Jakościowe przemiany

jeśli chodzi o wielkość mieszkań i ich rozkład — spełniają obecne wymogi. Bo, choć w dalszym ciągu potrzeby mieszkaniowe w Poznaniu są duże, to jednak coraz częściej ludziom nie chodzi wyłącznie o dach nad głową, lecz o takie mieszkania, które zapewniają maksymalne wygody.

Warunek ten konsekwentnie realizowany jest już na tzw. górnym tarasie Rataj (za ulicą Inflancką). Jego pierwsza część — północna (na terenie dawnego Chartowa) składa się z czterech zespołów mieszkaniowych. I znowu tak, jak w przypadku dolnego tarasu, każdy później wznoszony kompleks odmienny jest od poprzedniego pod względem urbanistyczno-architektonicznym, metrażu i wyposażenia mieszkań. Zdecydowanie zaś podniósł się tam standard mieszkań, ulega przemianom architektura domów. To już nie te same budynki, co np. na Osiedlu Piastowskim, a śmielsze bryły z różnorodnymi elementami zdobniczymi. Utrzymano też większą przestrzeń między domami, dzięki czemu pod dostatkiem będzie miejsca na zieleni i wypoczynku mieszkańców.

Z czterech zaprojektowanych zespołów w północnej części górnego tarasu: Lecha, Czecha, Rusa i Tysiąclecia, pierwszy z nich, choć już odznacza się dość funkcjonalnymi mieszkaniami, nie dorównuje pod tym względem następniemu budowanemu. Na trzecim z kolei osiedlu — Rusa, po wierzchnia użytkowa mieszkań osiągnęła docelowy normatywny. Jeśli na osiedlu Cze-

cha mieszkania typu M-4 mają 55 m kw. powierzchni użytkowej, to na Rusa już 63 m kw. Na osiedlu Rusa w mieszkaniach M-5 i M-6 (z wyjątkiem M-4) największe pokoje mają po 25 m kw., zwiększył się też metraż kuchni — około 8 m kw., a łazienki przy stosowane są do nowoczesnego sprzętu. Nareszcie więc zerwano z niechlubnymi zwyczajami budowania mało praktycznych i mało przydatnych waskich, małych pokoi i nieefektywnych kuchni.

Na górnym tarasie Rataj zmienia się także wygląd zewnętrzny domów. Oryginalne balkony dają doskonały rezultat wizualny, a po raz pierwszy budynki 5-kondygnacyjne na Osiedlu Rusa otrzymały gotową fakturę zewnętrzną z vitromozajki. Spowodowało to wprawdzie konieczność kolejnej modernizacji wytwórni elementów prefabrykowanych, jednak przedsięwzięcie okazało się celowe: wreszcie nie trzeba tynkować każdego budynku z osobna.

Najważniejsze wszakże jest inne zjawisko — poprawa jakości mieszkań na Ratajach nie wpływa na umniejszenie liczby budowanych domów. Niebagatelna na sprawę, gdyż potrzeby mieszkaniowe w Poznaniu stale rosną. Jednocześnie jednak członkowie spółdzielni chcą mieszkać w lepszych mieszkaniach. I ten postulat jest spełniany. W każdym razie na Ratajach. Warto i należy także na wszystkich innych nowych osiedlach.

ANNA SIEKIERKA

Na poznańskich Ratajach mieszka już prawie połowa ludzka w ogólnie zaplanowanej liczbie 120 000. A przecież dopiero w tym roku minie 10 lat od chwili wprowadzenia się lokatorów do pierwszych postawionych tam domów.

Na zdjęciu: widok na Osiedle Jagiellońskie. W głębi — pierwsze zbudowane na Ratajach — Osiedle Piastowskie.

Fot. — Archiwum

Na Ratajach w Poznaniu

Jakościowe przemiany

jeśli chodzi o wielkość mieszkań i ich rozkład — spełniają obecne wymogi. Bo, choć w dalszym ciągu potrzeby mieszkaniowe w Poznaniu są duże, to jednak coraz częściej ludziom nie chodzi wyłącznie o dach nad głową, lecz o takie mieszkania, które zapewniają maksymalne wygody.

Warunek ten konsekwentnie realizowany jest już na tzw. górnym tarasie Rataj (za ulicą Inflancką). Jego pierwsza część — północna (na terenie dawnego Chartowa) składa się z czterech zespołów mieszkaniowych. I znowu tak, jak w przypadku dolnego tarasu, każdy później wznoszony kompleks odmienny jest od poprzedniego pod względem urbanistyczno-architektonicznym, metrażu i wyposażenia mieszkań. Zdecydowanie zaś podniósł się tam standard mieszkań, ulega przemianom architektura domów. To już nie te same budynki, co np. na Osiedlu Piastowskim, a śmielsze bryły z różnorodnymi elementami zdobniczymi. Utrzymano też większą przestrzeń między domami, dzięki czemu pod dostatkiem będzie miejsca na zieleni i wypoczynku mieszkańców.

Z czterech zaprojektowanych zespołów w północnej części górnego tarasu: Lecha, Czecha, Rusa i Tysiąclecia, pierwszy z nich, choć już odznacza się dość funkcjonalnymi mieszkaniami, nie dorównuje pod tym względem następniemu budowanemu. Na trzecim z kolei osiedlu — Rusa, po wierzchnia użytkowa mieszkań osiągnęła docelowy normatywny. Jeśli na osiedlu Cze-

cha mieszkania typu M-4 mają 55 m kw. powierzchni użytkowej, to na Rusa już 63 m kw. Na osiedlu Rusa w mieszkaniach M-5 i M-6 (z wyjątkiem M-4) największe pokoje mają po 25 m kw., zwiększył się też metraż kuchni — około 8 m kw., a łazienki przy stosowane są do nowoczesnego sprzętu. Nareszcie więc zerwano z niechlubnymi zwyczajami budowania mało praktycznych i mało przydatnych waskich, małych pokoi i nieefektywnych kuchni.

Na górnym tarasie Rataj zmienia się także wygląd zewnętrzny domów. Oryginalne balkony dają doskonały rezultat wizualny, a po raz pierwszy budynki 5-kondygnacyjne na Osiedlu Rusa otrzymały gotową fakturę zewnętrzną z vitromozajki. Spowodowało to wprawdzie konieczność kolejnej modernizacji wytwórni elementów prefabrykowanych, jednak przedsięwzięcie okazało się celowe: wreszcie nie trzeba tynkować każdego budynku z osobna.

Najważniejsze wszakże jest inne zjawisko — poprawa jakości mieszkań na Ratajach nie wpływa na umniejszenie liczby budowanych domów. Niebagatelna na sprawę, gdyż potrzeby mieszkaniowe w Poznaniu stale rosną. Jednocześnie jednak członkowie spółdzielni chcą mieszkać w lepszych mieszkaniach. I ten postulat jest spełniany. W każdym razie na Ratajach. Warto i należy także na wszystkich innych nowych osiedlach.

ANNA SIEKIERKA

Na poznańskich Ratajach mieszka już prawie połowa ludzka w ogólnie zaplanowanej liczbie 120 000. A przecież dopiero w tym roku minie 10 lat od chwili wprowadzenia się lokatorów do pierwszych postawionych tam domów.

Na zdjęciu: widok na Osiedle Jagiellońskie. W głębi — pierwsze zbudowane na Ratajach — Osiedle Piastowskie.

Fot. — Archiwum

Na Ratajach w Poznaniu

Jakościowe przemiany

jeśli chodzi o wielkość mieszkań i ich rozkład — spełniają obecne wymogi. Bo, choć w dalszym ciągu potrzeby mieszkaniowe w Poznaniu są duże, to jednak coraz częściej ludziom nie chodzi wyłącznie o dach nad głową, lecz o takie mieszkania, które zapewniają maksymalne wygody.

Warunek ten konsekwentnie realizowany jest już na tzw. górnym tarasie Rataj (za ulicą Inflancką). Jego pierwsza część — północna (na terenie dawnego Chartowa) składa się z czterech zespołów mieszkaniowych. I znowu tak, jak w przypadku dolnego tarasu, każdy później wznoszony kompleks odmienny jest od poprzedniego pod względem urbanistyczno-architektonicznym, metrażu i wyposażenia mieszkań. Zdecydowanie zaś podniósł się tam standard mieszkań, ulega przemianom architektura domów. To już nie te same budynki

Z Lodą Halamą przy małej czarnej

Zastaliśmy panią Lodę zajęta oglądaniem „Tylko w niedzielę” na kolorowym telewizorze.

Konieczność kolor — mówi pani Loda — wtedy to wszystko gra feerią barw. Nie opuszczam ciekawych programów. Transmisje z olimpiady oglądam z wielką pasją, emocjonalnie. Patrząc na gimnastykę artystyczną, na zawodniczki, widziałam siebie, przeżywałam podwójnie, byłam przecież w pewnym sensie pionierką. Prezentowana na olimpiadzie gimnastyka artystyczna jest dziś pewnego rodzaju akrobacją połączoną z tańcem. A przecież to ja, 40 lat temu, wprowadziłam elementy akrobacji do mojego tańca. Salta, skoki z trampoliny, kroki na ścianie — to wszystko było w moim repertuarze. Robiłam to spontanicznie, z brawurą, z temperamentem. Tańcząc z siostrami — Zizi i Alicją — często musiałam tańczyć rolę chłopców, co zresztą odpowiadało mojemu temperamentowi. Podobno — dodaje z uśmiechem pani Loda —

było zamówienie na chłopca, ale kogut zapiał i urodziła się dziewczynka.

— Znanym szlagerem w Perskim Oku były „Publiczki” w wykonaniu Zuli Pogorzelskiej, Rolanda i pani.

— Znow grałam jednego z dwóch chłopców rywalizujących o dziewczynę. Jeden to Roland, doskonały aktor, ale nie tancerz. Nauczyłam go więc skoków, przysiadów, które zdołał na bestia wykonywać tak dobrze, że na generalnej próbie mama powiedziała mi: oddałaś mu wszystkie efektowne pas, on cię utłucze!

Konkurencja między aktorami była bowiem taka sama jak teraz na olimpiadzie, każdy chciał być lepszy. Konkurencja Rolanda była groźna, postanowiłam więc, że muszę zrobić coś efektownego. W przysiadach podeszłam do ramy, odbiłam się od budki suflera i zrobiłam salto na scenę i dalej przysiad. Zaszokowało to i zafascynowało publiczność. W numerze z Olszą i Wojcie-
ko grałam piłkę, tak piłkę, skacząc z trampoliny umieszczonej na wysokości piętra na ręce partnerów. Były upadki, potłuczenia, nawet zlamania, ale tańczyłam.

— Nie ma rodzaju sztuki, gdzie by pani nie grała, więc był film, rewia, operetka, komedia, teatr, recitale w Filharmonii i w różnych stolicach świata aż do primabaleriny Opery Warszawskiej...

— Tak naprawdę, to nie byłam doświadczone w żadnym z tych kierunków, wierzyłam jedynie w siebie, że to co daje jest prawdziwe, szczere. Utkwiły mi słowa Osterwy, które wypowiedział w Teatrze Letnim, kiedy grałam rolę tancerki i poprosiłam go, aby popatrzył na to co robię, bo reżyser Borowski nie robił mi żadnych uwag, chociaż nie byłam aktorką. Odpowiedział: reżyser ma rację, bo należałoby zacząć od ABC szkoły dramatycznej. Ty wierzyć w to co robisz, to i oni uwierzą, prawda do nich dotrze.

Wierzyłam w to co robię, a może i nie zastanawiałam się nad tym zbyt, jak np. w Chicago, kiedy na dworcu podpisałam kontrakt nie tylko na moje tańce, ale i na choreografię „Halki”. Wyobraża sobie pani co to znaczy nauczyć Amerykanów tańca góralskiego i mazura? Cały balet dyspozycji, mazur na 60 par. Rezultat? Ogromne brawa dla baletu!

Podobnie było w Operze Warszawskiej — ja, gwiazda rewii, zostaję primabaleriną opery. Henryk Liński, krytyk baletowy, po moim występie w „Carmen” napisał, że co ta Loda na scenie wyprawiała trudno powiedzieć, ale stułenie mury takich braw od dawna nie słyszały, tańczyła może na sposób dziki, ale porwawiając.

Myśle, że to publiczność mnie doświadczała, ta publiczność, której dawałam wszystko co miałam.

— Była Pani szczęśliwa...
— Szczęśliwa, że nie minęłam się z życiem, nie przeszedł obok swojego powołania. Ale to nie były same róże.

— A życie prywatne?

— Jedną z najszcześliwszych kobiet! Dramaty i ciężka praca, ale miałam największy atut życiowy, że nie szłam w życiu na kompromisy w niczym, ani w karierze, ani w życiu prywatnym, ani w stosunkach przyjacielskich. Nikt mi nie dał nic więcej niż sama sobie wywalczyłam.

KRYSTYNA WIDERMAN

W Krakowie

Muzeum historii fotografii

Przy Krakowskim Towarzystwie Fotograficznym, w pałacu Pugetów w Krakowie otwarto pierwsze w kraju Muzeum Historii Fotografii noszące imię jednego z prekursorów tej dziedziny sztuki, wybitnego fotografa — prof. Władysława Bogackiego.

Muzeum, które na razie udostępniło niewielką część swoich zbiorów, mieszcząc się w 3 salach pałacu, ma dwa działy. Pierwszym jest „archiwum starej fotografii, publikacji i pamiątek po polskich fotografach”, które dysponuje około 3000 unikatowych zdjęć oraz 150 albumami rodzinnymi pochodzącymi z okresu od pierwszej połowy XIX w. do lat współczesnych.

Te fotografie, jak i albumy rodzinne prowadzone przez kilka pokoleń mają podwójną wartość — ilustrują rozwój tej dziedziny sztuki w Polsce i są

cennymi dokumentami dającymi pogląd na różne dziedziny życia minionej epoki, a także czasów najnowszych.

Drugi dział, to „muzeum sprzętu fotograficznego”, w którym zgromadzono dotychczas ponad 1000 eksponatów. Do najstarszych należą pochodzące z lat 1840—70 klisze, autochrony, dagerotypy oraz pierwsze aparaty fotograficzne pochodzące zarówno z produkcji fabrycznej, jak i konstruowane własnoręcznie przez polskich fotografików. W tym dziale muzeum zgromadziło również pierwsze używane w Polsce powiększalniki oraz zestaw pierwszych światłomierzy. Muzeum dysponuje również najnowszym sprzętem fotograficznym.

Muzeum Historii Fotografii, które obok wymienionych eksponatów ma również bogaty zbiór pamiątek po polskich fotografikach oraz spory dział piśmiennictwa dotyczącego tej dziedziny sztuki, jest pierwszą tego typu placówką w kraju, zapoznającą z działalnością polskich fotografików zawodowych i amatorów oraz ich wkładem w rozwój światowej sztuki fotograficznej. (PAP)

NA EKRANACH
KIN

„ALICJA JUŻ TU NIE MIESZKA”

— to film produkcji amerykańskiej, zrealizowany według scenariusza zbudowanego z życiowych przeżyć odtwórczyni tytułowej roli Ellen Burstyn (ta znakomita aktorka otrzymała za Alicję „Oscara” — nagrodę dla najlepszej aktorki roku 1974). Z tego realistycznego podłoża młody reżyser Martin Scorsese przeobraził na ekran bardzo interesujący obraz amerykańskiej prowincji, ukazał bytowanie i obyczaje jej mieszkańców. I choć jest to nieco przerysowane w kierunku tragikomedii, to jednak dzięki starannej inscenizacji oraz doskonałej grze aktorów (świetna jest tu galeria postaci drugoplanowych) film ten stanowi żywą rejestrację niekolonizowanej codzienności. Porusza problemy bardzo konkretne i indywidualne, a zarazem prawdziwe.

Główny sens filmu dającego godny podziwu portret kobiety, która uczy się radzić sobie w życiu sama, sprawa się do odkrycia prostej prawdy; nie należy posuwać się zbyt daleko, aby nie znaleźć się w punkcie wyjścia i nie można za jednym zamachem przekreślić piętnastu lat swego życia... (kos)

Mężczyzna o typowo węgierskiej urodzie — czarno-włosy, smagły z nieco skośnie osadzonymi oczami, ku mojemu zdziwieniu oznajmił przy powitaniu, że musi mieć nieco polskiej krwi w sobie, bo skąd by się wzięło w ich rodzinie to polskie nazwisko, które nosi: Presnyski? Prawda, że fonetycznie brzmi ono bardziej swojsko: Preszynski.

Odwolanie się nowego znajomego do związków z naszym narodem — mniejsza o to, czy uzasadnione — przyjąłem jako jeden z licznych dowodów sympatii, których przybyszowi z Polski nie szczędzili ci wszyscy, zamieszkujący w Słowacji Węgrzy, z którymi miałem możliwość się spotkać: Szilvassy, Szarka, małżeństwo dziennikarskie Hajdu, Szabo, Galy, Csaco, małżeństwo Toth z pobliskiej wioski, ich córka Erika, a tak że nieco starsze od niej dziewczyny Emika i nieprzeciętnie ładna Zuza, kierowca Lajos



Toth, profesorzy gimnazjum w mieście Nove Zamky — zastępca dyrektora Aleksander Toth (nazwisko chyba jeszcze częstsze, aniżeli u nas Kowalski) i Ladislav Kermet...

Bo Węgrów w CSRS żyje około 550 000, z czego ponad 90 procent w Słowacji, a największe ich skupiska znajdują się na żyznych ziemiach Żytnego Ostrova (na południe od Bratysławy, między Dunajem a Małym Dunajem). Właśnie tu, w ośmiotysięcznym mieście Samorin poznałem Lajosa Presnyskiego. Jest pracownikiem komitetu partyjnego w powiatowym mieście Dunajska Streda, a w Samorinie kieruje społecznie regionalnym muzeum, które po słowacku zwie się Mestský Vlastivedný Dom, a po węgiersku — Varosi Honismereti Haz. Powstało ono przy pomocy dotacji państwa i samorządnych fabryk, ale przede wszystkim dzięki społecznej pomocy mieszkańców. Sami kosztem 5000 godzin pracy zaadaptowali na ten cel budynek i obejście, sami — bez wydatku na ten cel grosza (a właściwie: halera) społecznego zgromadziły eksponaty, w tym m. in. stare meble, powózki, sianie, narzędzia.

Muzeum to było głównym celem naszego (z dziennikarzem węgierskiej gazety „Uj Szó” — „Nowe Słowo” w Bratysławie) pobytu w Samorinie. Miasto jest stare i jak wynika z zapisów, już w XIII wieku nosiło miano królewskiego, a w 1405 roku otrzymało takie

Wśród przyjaciół Węgrów

Korespondencja własna ze Słowacji

same prawa, jak Bratysława. W muzealnych pokojach zwracając uwagę — z bardziej już współczesnych czasów — dokumenty, dotyczące utworzenia w 1923 r. w tym mieście organizacji partii komunistycznej — do dzisiaj żyje troje spośród jej założycieli — Jan i Matylda Bartalowie i Gabriel Patocs.

Ściany muzeum ozdabia kilkadziesiąt obrazów i prac graficznych urodzonego w tym mieście (zmarł 3 lata temu na Węgrzech) malarza Tallosa Pro

galamb — gołąb, veder — wader, kaposzta — kapusta, len — len, kosar (czyt. koszar) — kosz, gazda — gospodarz, borotva — brzytwa...

Muzeum, które zwiedzałem, powstało z inicjatywy węgierskiego towarzystwa kulturalno-krajoznawczego „Csamadok” i jego słowackiego odpowiednika („Matica slovenska”). Węgrzy w Samorinie stanowią większość mieszkańców, bo około 80 procent. Tę samą procentową przewagę mają też w miejskiej radzie narodowej, której przewodniczy Węgier. W ogóle w tym rejonie kraju widzi się wszędzie dwujęzyczne napisy, a dosłownie odwieczne na tych terenach współzycie obu narodowości opiera się na wzajemnym poszanowaniu. Mówili mi o tym zarówno Węgrzy jak Słowacy.

Przedstawiciele węgierskiej mniejszości stanowią ponad 10 procent deputowanych do Słowackiej Rady Narodowej, zajmują odpowiedzialne stanowiska w ministerstwach i innych urzędach Słowackiej Republiki Socjalistycznej. Czynne są na jej terenie (dane z 1973 r.) 344 przedszkola dla węgierskich dzieci, 481 szkół 9-letnich, 42 gimnazja, 19 szkół rzemieślniczych...

Byłem w jednym z takich gimnazjów, a mianowicie w okręgowym mieście Nove Zamky (28 000 mieszkańców). Szkoła jest dwujęzyczna i do części węgierskiej uczęszcza 250 uczniów (do słowackiej 230). Dział tu klub młodzieżowych korespondentów wspomnianego dziennika „Uj Szó” (podobne kluby szkolne redakcja ma jeszcze trzy), prowadzony przez profesora języka węgierskiego i historii. Członkowie klubu wysyłają też korespondencje do radia, do węgierskich pism młodzieżowych, wydawanych w Słowacji, jak też do lokalnej gazety.

Gdy po rozmowach z młodzieżą opuszczaliśmy z redaktorem „Uj Szó” Ondrejem Hajdu gimnazjum, przedstawiono mi jakiegoś wchodzącego właśnie do gmachu profesora: „gdy dowiedział się, że jestem z Polski, beztępienie wyrecytował popularny dwuwiersz „Polak Węgier dwa bratanki...”. Odwzajemniłem się mu wyuczonym za pomocą słownika: „lengyel magyar két fiutestver”, co spowodowało serdeczne uściski rąk i dużo niemiernie serdecznego śmiechu. Do dzisiaj nie wiem, czy ta moja węgierszczyzna znaczyła to właśnie, co chciałem wyrazić, czyli że Polak i Węgier to bracia.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Rozwodowe rozstania

Przetarg o Basię i Mariolę

czkę zagraniczną. Kilka tygodni później — w lutym 1976 r. ojciec dziewczynki, Henryk Żeliszewski, otrzymał od byłej żony list:

„Henryku! Chcę Ci poinformować, że od kilkunastu dni jestem żoną Belga — Gastona Cogniaux, mam obywatelstwo belgijskie, i nazywam się Wolska-Cogniaux. Niestety, nie było możliwe pozostać przy nazwisku Żeliszewska, chociaż dosyć mi się podobało. Wyobrażasz sobie, że Belgowie nie mogą się polapać, bo w pa pierach mam w tej chwili 3 nazwiska. W każdym razie nie jest. W pracy właściwie odpoczywam w porównaniu z tym, co robiłam w Polsce...”

Po beztróskiej paplaninie nastąpiła propozycja swistej transakcji: „Zrzekam się Twojej finansowej pomocy (2000 zł) od momentu, kiedy podpiszesz notarialną zgodę na wyjazd dzieci do Belgii. Ponadto zobowiązuje się przywieźć Ci dzieci albo zapewnić pobyt za granicą co najmniej dwa razy w roku...”

Henryk Żeliszewski kopię tego listu przedstawił Sądowi na dowód, że Joanna Wolska-Cogniaux nie wykonuje i wy-

konywać nie może władzy rodzicielskiej oraz wniosł o powierzenie mu tej władzy i o ustalenie w niego miejsca pobytu dzieci, zamieszkałych u rodziców byłej żony. Tak też brzmiało w czerwcu 1976 roku postanowienie Sądu Rejonowego w Poznaniu. Tuż po tym orzeczeniu, H. Żeliszewski zabrał młodszą córkę — Mariolę do siebie, a starszą, która nie okazywała chęci do przenosin, pozostawił u dziadków Wolskich. Miesiąc później przyjechała na dwa tygodnie do kraju Joanna Wolska-Cogniaux. Ulokowała na ten okres Mariolę u swoich rodziców i wyszła drugą — dotyczącą losu dzieci — sprawę sądową. Domagając się przywrócenia władzy rodzicielskiej i zezwolenia na wyjazd dzieci za granicę, wysuwała m. in. takie argumenty:

„Decyzję o pozostaniu na stałe za granicą podjęm dopiero wówczas, kiedy dzieci zaadaptują się do tamtejszych warunków. A te są wspaniałe. Mieszkam w domu na terenie parku, w którym są urządzenia dla dzieci — wioska in-dyjska, teatr, baseny kąpielowe. Spotykam w Belgii du-

żo Polaków, wszyscy tęsknią za ojczyzną i nie uważam, by można było się tam wynarodowić, przeciwnie — można lepiej pokochać Polskę...”

Sąd nie przywrócił matce władzy rodzicielskiej ani też nie wyraził zgody na wyjazd dzieci do Belgii m. in. ze względu na ich wiek i łatwe do przewidzenia trudności adaptacyjne — bariera językowa zarówno w domu (ojczym nie zna polskiego), jak i w szkole. Ponadto podkreślił, że wyjazd dzieci za granicę mógłby być równoznaczny z utratą ich kontaktu z ojcem. A przecież: „Wnioskodawczyni (J. Wolska-Cogniaux — przyp. red.) wyjeżdżając za granicę i pozostawiając dzieci u matki musi liczyć się z tym, że są one wspólne i oboje rodzice mają do nich prawo, a samo stworzenie dzieciom dobrych warunków materialnych nie jest sprawą najważniejszą...”

Ledwo to orzeczenie stało się prawomocne, już pełnomocnik J. Wolskiej-Cogniaux wniosł o ustalenie miejsca pobytu Barbary i Marioli u ich dziadków — Stanisławów Wolskich. Sprzeciwiał się temu H. Żeliszewski, stwier-

dając, że pragnie, by córki wychowywały się pod jego opieką, zgodnie z czerwcowym postanowieniem Sądu. W tym czasie Mariola mieszkała u ojca (wróciła do niego po wyjeździe matki do Belgii), natomiast Barbara u dziadków Wolskich, co Żeliszewski tak wyjaśniał:

„Ze względu na dobro dzieci ka nie chcę go przenosić siłą, lecz perswazyjnie przekonać, że winno być pod moją opieką”. Spór o dzieci trwa. Strony nie szczędzą sobie zarzutów. Celuje w tym szczególnie Joanna Wolska-Cogniaux, zarzucając nawet byłemu mężowi przestępstwa. Trudno uwierzyć, że proces rozwodowy Żeliszewskich w 1974 roku cechowała kultura rozstania. Najgorsze jest wszakże to, że długotrwałość sporu oznacza przeciąganie się niestabilizowanej sytuacji życiowej dzieci, które doskonale zdają sobie sprawę z tego, co się dzieje. Przed ujemnymi skutkami tej sytuacji ostrzegali biegli już podczas pierwszego procesu (o powierzenie wykonywania władzy rodzicielskiej H. Żeliszewskiemu):

„Dalsze przestępowanie dzieci (rozmawiał z nimi kurator a także pracownicy ośrodka diagnostyczno-selekcyjnego — przyp. red.) na okoliczność dra-
stycznych spraw rodzinnych z punktu widzenia psychologicznego jest wręcz szkodliwe. Ko-
to

Ogród zimowy

Noc już właściwie. Bezlistne drzewa parku wyraźnie odcinają się od po-
wierzchni. Rzeźba. Andromeda
wyrywa się z objęć smoka,
chwyciła rękę — przestrzeń.

Chłód wiatru. Wabi ciepłe,
zielonkawo światło zza szyb
przeszkłonych budynków. Gdy
do wnętrza wchodzi — duszne,
gorące powietrze uderza
fala, otacza.

Góra, wokół — zieleni. Las
zwrotnikowy. Placą, spłatają
się z sobą przedziwne rośliny.
Duże liście błyszczą w refleksach
światła.

Nad głową — pień drzewa.
Przywarły do niego — epifity.
One mają korzenie powietrzne.
A tak wysoko tam po
pniu biega, — ku światłu, ży-
ciu.

„Ten sztuczny ogród przypo-
mina mi prawdziwą naturę...
Ach, gdyby można było zrzu-
cić z siebie to jarzmo i odejść
w zacisne lasy i spokojne do-
liny. Tylko tam, w samotnoś-

ci, zmęczone serce może zna-
leźć wytchnienie...”

Głos mówiącego przebiega
przez splecioną z sobą zieleni.
Płomień świec chybocze w
kandelabrach. Wysokie, złoto-
ne postumenty sprzyjały
się z zielenią. W wielkich, oz-
dobnych kłatkach — koloro-
we, ogromne papugi.

Poznańska palmarnia. Na-
kreślony jest tu film. Barba-
ra, scenograf: „Bo w teście

było — wyszli do ogrodu zimo-
wego... W dziewiętnastym wie-
ku z sal balowych przechodzi-
ło się do takich ogrodów...”

Statystki ze strusimi pióra-
mi w ręku, w długich, pięk-
nych sukniach. Mężczyźni w
złocistościach, szamerunkach...
Ludzie w swetrach przenoszą
kable, jakieś lampy. Gwar,
rwetes.

W dalszych salach tego „og-
rodu zimowego” — cisza,



Fot. — H. Kamza

NOTATNIK KULTURALNY

POZNANIACY W „ZACHĘCIE”

Wystawy w Centralnym Biurze
Wystaw Artystycznych „Zachęta”
w Warszawie mają szczególne zna-
czenie. Ze względu na ich cen-
tralne usytuowanie, szeroki rezo-
nans wśród publiczności i kryty-
ków wiele dobrego przyniosła po-
pularyzacji dorobku twórczego
artystów. Ostatnio w „Zachęcie”
wystawiali dwóch wybitnych
twórców poznańskich. W listopa-
dzie i grudniu 1976 roku pokazał
tam swoje obrazy Stanisław Teis-
seyre, a w styczniu i lutym sześć
rzeźb i 160 medali — Józef Sta-
siński. Obydwie wystawy wywo-
ływały wielkie zainteresowanie mi-
łośników sztuki.

NAGRODA DLA W. KOMASY

Doroczną nagrodę Ministra Kul-
tury i Sztuki za osiągnięcia w
dziedzinie upowszechnienia sztuki
teatralnej w roku 1976 na wnio-
sek Federacji Socjalistycznych
Związków Młodzieży Polskiej
otrzymał aktor poznańskiego Tea-
tru Nowego — Wiesław Komasa.

WYSTAWY W KLUBIE MPiK

Ostatnie dwie wystawy w po-
zańskim Klubie Międzynarodo-
wej Prasy i Książki dowodzą ży-
wości tej galerii. W pierwszej
połowie lutego prezentował tam
swe prace należącej już do czo-
łówek poznańskich plakacistów,
urodzony w 1948 r. absolwent po-
zańskiej PWSSP Christian Co-
molec. Szczególnie pełen poetyckiej
ekspresji jest jego (obecny
także na słupach ogłoszeniowych)
plakat do wystawianej w Teatrze
Polskim w Poznaniu sztuki „Der
by w Pałacu”. Z kolei 22 lutego
br. otwarto w klubie pion XIV
Konkursu na Grafikę i Rysunek
im. Jana Wroneckiego. Niezwy-
kle pozytywny, organizowany
dwukrotnie w ciągu roku, kon-
kurs ten bardzo dynamizuje po-
zańskie środowisko plastyczne i
gromadzi zawsze na wystawach
pokonkursowych czołówek po-
zańskich artystów. (bran)

nieczna jest dla nich stabi-
lizacja wychowawcza, zapew-
nienie poczucia bezpieczeństwa
i odprężenia psychicznego,
umocnienie autorytetu rodzica,
któremu Sąd powierzy wy-
konywanie władzy rodzicielskiej.
Sytuacja dzieci wymaga
szybkiego uregulowania...”

Tymczasem powstał gordyjski
węzeł. Barbara, której wpo-
jono wrogość do ojca i jego
rodziny, nie chciała z nim za-
mieszkać. (O nastawieniu
świadczą recytowane przez 8-
letnie dziecko takie opinie:
„Nie lubię dziadka Zelisław-
skiego i tego domu. Jaka tam
atmosfera! Dziadek sam roz-
bił swoją rodzinę, a potem
chciał się odegrać i znalazł o-
fiarę w mojej mamie!”). Dlate-
go też Henryk Zelisławski za-
brał do siebie tylko Mariolę.
Siostry źle znoszą relację. Te-
sknią za sobą i za matką, która
ogranicza się do utrzymywania
kontakty telefonicznych z
Barbarą.

Trudno znaleźć dobre wyj-
ście z tej sytuacji. Wyjazd dzie-
ci do Belgii to być może nie
tylko ich wynarodowienie, ale
również niewłaściwa atmosfera
wychowawcza nowego do-
mu (nie wiadomo, jak się uło-
żą stosunki między nimi a o-
jczyznym). Umieszczenie u dziad-
ków Wolskich obu dziewczyn-
nek grozi zerwaniem ich kon-
taktów uczuciowych z ojcem.
Nie można też siłą przenosić
Barbarę tam, gdzie czuje się
nieszczęśliwa. Nie widać zatem

rozwiązania, a czas nagli. Oto
alarmująca opinia autorytetu
w dziedzinie pediatrii:

„Barbara — bardzo pobudli-
wa, brak zrównoważenia emo-
cjonalnego. Wszelkie zmiany
opiekunów będą pogłębiać po-
czucie niepewności i nasilać
występujące już objawy cho-
robowe”.

Mariola — nie wykazuje wy-
raźnych odchyleń od stanu pra-
widłowego. Objawy lęku i nie-
pewności odnoszą się do stałe
zmieniającej się sytuacji ro-
dzinnej.

Nie należałoby rozdzielać
siostr. Dzieci nie powinny sta-
nowić przedmiotu przetargu ro-
dziców...”

Przetarg o Basię i Mariolę
trwa jednak w najlepsze. Chcia-
łoby się wolać o przepisy unie-
możliwiające przeciąganie spo-
rów o losy dzieci, ale jak te
przepisy miałyby być sformu-
lowane? Zresztą rzecz nie spro-
wadza się do litery prawa.
Wszystko zależy od postaw ro-
dziców — od ich wyrozumia-
łości, ustepliwości, umiejętności
rezygnowania z celów ży-
ciowych, jeżeli ich osiągnięcie
komplikuje sytuację dzieci.

MICHAŁ ŁUCZAK

P.S. Wszystkie imiona i nazwi-
ska oraz niektóre realia tej spra-
wy zostały zmienione.

Z książką na ty

Dzieje opisane

szcze bliscy”. Praca Bystro-
nia jest, poza wszelkimi in-
nymi walorami dlatego jesz-
cze tak ważną i tak przycią-
gającą czytelników, iż ma
charakter syntezy, całości-
wego widzenia opisywanych
zagadnień czy zjawisk, że
ujmuje nader szeroko związki
kulturowe różnego rodzaju

Kilkakrotnie miałem już o-
kazję mówić nader pozytywnie
na tym miejscu o cennej
serii PIW-owskiej, zatytuło-
wanej „Klasyki historiografii
polskiej”, redagowanej przez
Marianą Henrykę Serejskiego.
Po tomach Askenazego, Do-
brzyńskiego, Czernacka, Han-
delsmana, Korzona i Szajno-
chy, otrzymaliśmy teraz kolej-
ną pozycję — Władysława
Smoleńskiego — „Mieszczan-
stwo warszawskie w końcu
wieku XVIII”. To dzieło czo-
łowego przedstawiciela tzw.
„warszawskiej szkoły histo-
rycznej”, opracowali i po-
przedzili wstępem (bardzo
wartościowym) Andrzej Wier-
bicki i Marian Henryk Serejski.

Książka Smoleńskiego,
wydana po raz pierwszy w
roku 1917, nie była doł-
czas wznawiana. Należał on
do tych historyków, którzy
warsztata archiwalny traktowa-
li jako zasadniczą podstawę
pracy, stąd niemal dokumen-
talna wartość cytowań, odsy-
łaczy, omówień źródeł za-
warła w książce. A przy tym
jest to praca pisana jakże
zapomnianym dzisiaj już sty-
lem naukowców, którzy pra-
gnęli prowadzić dialog nie tyl-
ko we własnym środowisku,
ale z szerokimi kręgami spo-
łecznymi. Dla dzieł nie
tylko Warszawy, ale całej
Polski, „Mieszczanstwo war-
szawskie” jest świetnym ma-
teriałem poznawczym, wszak
że to czasy Sejmu Wielkiego
i Powstania Kościuszkow-
skiego, czasu zarazem
uaktywniania się patriotycz-
nego warsiw mieszczańskiego.
Najpełniejszym chyba wyrc-
zem uznania, zwłaszcza dla
młodych, jest dedykacja au-
tora: „Cieniom bohaterów
młodości warszawskiej rze-
mieśniczej i kupieckiej za-
służonej w walkach narodo-
wych poległej w boju i umę-
czonej w niewoli — pracę tę
jako wyraz hołdu poświęca
Autor”.

Pięknie graficznie wydano
dzieło p.t. „Anglia w epoce
elżbietańskiej”, której auto-
rem jest Alfred Leslie Rowse

snokój. Szeroko rozrostły, wy-
soki phoenix. Jego kłodzina
uderza już w górę, w szyby
sklepienia. On też — biegnie
do światła. Wybije to szkło,
jeśli się phoenixa na czas nie
wytynie. Wydłużone, wielkie pió-
ropusze bananów... Przeszkło-
ne drzwi zamykają — ogród
kaktusowy. Nie do nazwania
delikatne brzozy, żółcie... To
kwitnie życiodajna roślina, a-
loes.

„ — Często rozmyślam o pa-
ni... — Czym godna tego? —
Nie lubię światła dziennego.
Uspokaja mnie mrok zimo-
wy... Sam nie wiem, dlaczego,
ilekroć wyjeżdżam — jakaś
nieznana siła ciągnie mnie ku
domowi pani...”

Rozmowa toczy się za ścia-
ną prześwietlonego blaskiem
lamp lasu zwrotnikowego. Wi-
dząc zebraną w lekkich roślin
— wodę. One ją gromadzą tak
zawsze, na wypadek, gdyby za-
brakło deszczu. A przecież —
deszcz zapewnia się tu troskli-
wie...

Młoda kobieta, młody męż-
czyzna siedzą obok siebie za-
patrzeni w tę niezwykłość zie-
leni nad nimi. Przestrzeń tuż
obok przejrzystej wody. Iwo-
na zanurzyła dłoń w wodzie.
Teraz dotyka nią, dla osusze-
nia, dużych liści. „Proszę nie
dotykać! To alocasia! Kawa-
łek liścia w ustach — skurcz
śmiertelny...”

„Jedno tylko zawsze przera-
ża mnie, wystarczy mi spoj-
rzeć na panią... — Co takiego?
— Twoje piękno. Ach, jakże
ono, niebezpieczne! Strzeż się
pani, strzeż!”

Te zdania już drugi raz sty-
sze. Powtórzenie, dubel. Gra.
I grą wyobraźni, tęsknoty
jest ten ogród. A za cienką
taflą szkła — czeka chłód.

BRAN



Pamięć tamtych dni

W 1945 r. miałem siedem lat.
Z tamtych dni utkwiły
mi w pamięci takie m. in.
zdarzenia: przeprawa na ma-
tych sankach (z tym, co udało
się na nie załadować) z Głó-
wej, skąd wyrzucili nas Niem-
cy przed zbliżającymi się wojs-
kami radzieckimi, gdzieś do
piwnicy na Jeżyce i tam sma-
żenie na patelni (jak mi póź-
niej mówiła matka — potartej
skórką od okras) placków
ziemniaczanych.

Pamiętam później, że z
matką odprowadzaliśmy ojca
na ul. Matejki, gdzie była
okropnie długa kolejka męż-
czyzn, którzy, podobnie jak
mój ojciec przyszedł tam, by
„zgłosić się na wojnę”. Przy-
pominam też sobie defiladę
naszego wojska i to, że dziwi-
łem się, dlaczego uszyszcy wo-
kolo jednocześnie śmiali się i
płakali. Pierwszy raz wtedy
widziałem polskich żołnierzy
i generała z szerokimi zyga-
kami na rękawach i na czap-
ce. Potem, w 1947 r., gdy zgi-
nął gen. Świerczewski, ojciec,
czytając o tym w „Głosie” (bo
„Głos” był u nas w domu,
jak tylko pamiętam) przypom-
niał mi, że wtedy, podczas tej
defilady w 1945 r., powiedział-
em mu: „szkoda, tato, że ty
nie będziesz na wojnie genera-
tem, bo by ci się nic nie mo-
gło stać”. To właśnie, nieja-
ko moje osobiste wspomnienie
o gen. Świerczewskim, przy-
szło mi na myśl, gdy czyta-
łem we wtorkowym „Głosie”
o „poznajskich dniach genera-
ła Waltera”. (...)

Tak mi się dzięki tym
wspomnieniom z dzieciństwa
jego postać wiązała z Pozna-
niem, że później, gdy w szko-
le uczymy się o nim, zdzi-
wiłem się, że z urodzenia był
warszawiakiem. Poznań jed-
nak szczególnie otacza go
szacunkiem i sentymentem, za-
pewne, jako pierwszego po
wojnie tutejszego dowódcę
okręgu wojskowego. Najlepszy
dowód, że w naszym właśnie
mieście uczczono 80 rocznicę
jego urodzin pierwszym ogólnopolskim złotem „Walterow-
ców”. (823)

ANDRZEJ KAMIŃSKI
Poznań

A powidła?

Wyczytałam w „Głosie Wiel-
kopolskim” z 12 lutego
„A przecież gdzie?”. Jestem
tego samego zdania co p. Bart-
kowiak z Poznania. U nas, w
Kępnie, w październiku lub
listopadzie — pojawiły się raz
jedyną wspaniałą powidła
ślukowe z Zakładu Przetwó-
czego w Nowym Sączu. Powi-
dła te są takie smaczne, świet-
nie się przechowują — zastę-
pują nam starym ludziom na
wet wędlinę, nie służąc zbyt
nie naszemu zdrowiu. Cóż kie-
dy pojawiły się tylko jeden
raz. A są przecież tak samo
doskonale przetworzone w Ko-
tlinie i Pudliszkach, dlaczego
stamtąd nie sprowadza się po-
widła ślukowych i innych
przetworów? (668)

STEFANIA S.
Kępno

Zanieczyszczenia językowe

Duże brawa dla p. Witolda
Deglera, który w wiers-
zu „Fajna frajda” („Głos” z
15. I) napisał obce wyra-
zy ośmiśające nasz piękny
język. Już nie możemy słu-
chać tego ciągłego powtarza-
nia owych „fajnie” i „fajda”
przez aktorów, a także w tele-
wizyjnych programach mło-
dzieżowych. My, urodzeni na
obczyźnie, pielegnowaliśmy i
uczuliśmy się języka polskiego
w domu i w towarzystwach
polonijnych, a teraz nawet w
TV, czy w szkołach nie zwraca
się uwagi na czystość i

piękno języka. Podczas oku-
pacji na wysiedleniu wytłaka-
no nam naszą twardą wymo-
wę, ale nikt z nas nie używał
takich słów, jak: fajerki, ober-
lufcik, verkleidunki, fustleisti-
ki, pakkamery i inne obce wy-
razy.

Prezydent Francji zakazał
w ub. roku oficjalnego używa-
nia wyrazów obcych w swoim
kraju, a my jesteśmy dumni,
że możemy się popisywać
przed kamerami TV takimi
dziwolągami, jak „fajnie” i
„fajda”. Tak się rozpowsze-
niło zaścianienie polszczyzny,
że nawet jeden z filmów wy-
świetlano u nas pod tytułem
„Maks i jego fajerki”. Czy za
miast „fajerki” nie było in-
nego wyrazu? Co na to polo-
niści i nasi naukowcy? (261)

JADWIGA S.
Poznań

„Wolne tory” użytkuje „Transbud”

W „Głosie” z 15. I. 1977 r.
w rubryce „Opinie —
Polemiki — Odpowiedzi” —
zamieszczone zostało wyjaśnie-
nie Rejonu Budowy Dróg i
Mostów w Poznaniu pt. „To
nie wina drogowców” w spra-
wie kałuży wody na dworcu
towarowym PKP przy ul. To-
warowej (jako odpowiedź na
list pt. „Nie żal dobrego imie-
nia”).

Ponieważ z treści wyjaśnie-
nia można by sądzić, że za ka-
łuże wody na dworcu towaro-
wym jest również odpowie-
dzialne PSK, Przedsiębiorstwo
Spedycji Krajowej Oddział w
Poznaniu stwierdza, iż jest
użytkownikiem wyłącznie pla-
cu manewrowego przy ul.
Składowej, na którym wyko-
nana została również przez
RBDiM nowa nawierzchnia
asfaltowa, co zapewniło wła-
ściwy spływ wody opadowej.

Rozległe kałuże wody wy-
stępują natomiast na tak
zwanym „wolnych torach”
przy ul. Towarowej, na co
zwrócił również uwagę list
czytelnika. Użytkownikiem te-
go terenu jest Przedsiębior-
stwo „Transbud” w Poznaniu.
(4372)

inż. L. POPEK
zastępca dyrektora

Przeprowadzka (miesięczna)

Udałem się do sklepu sani-
tarno-medycznego w Po-
znaniu przy Starym Rynku
98/100 po zakup akumulator-
ów, potrzebnych mi do okula-
rów słuchowych. Niestety,
sklep zamknięty i ogłoszenie,
że przeniesiony zostaje z
dnem 15. II na ul. Ślusar-
ską 20 i że przerwa w sprze-
dazy potrwa do 15 marca br.

O mało mnie szlag nie tra-
fił, bo takiego drugiego sklepu
nie ma w Poznaniu. Dokąd
więc się udać: do Warszawy,
do Wrocławia, do Łodzi?

Czy jest do pomyślenia, by
przerwać — w związku z prze-
niesieniem o około 300 m da-
lej i urządzeniem się na no-
wym miejscu musiała trwać
kilka tygodni? Taka przepro-
wadzka sklepu prywatnego
trwałaby może najwyżej 3 dni,
bo czas to pieniądź. Ale przed-
siębiorstwo państwowe może
sobie na to pozwolić i nie
martwić się, czy klienci mogą
nabywać strzykawki, akumula-
tory i najróżniejszy sprzęt sa-
nitarno-medyczny. (821)

WIKTOR SMOCZYK
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe ma-
ją większe szanse druku. Ano-
nimowo nie publikujemy. Za-
strzegamy prawo skracania ko-
respondencji. Nasz adres „Głos
Wielkopolski”, skrytka pocztowa
1071. 60-959 Poznań

AFP o aktywizacji „Braci muzułmańskich” w Egipcie

W ostatnim okresie skrajnie reakcyjna fanatyczna organizacja „Braci muzułmańskich” rozszerza swą aktywność i wpływy w Egipcie.

Jak pisze z Kairu korespondent agencji AFP, tendencja takiej sprzyja kurs „liberalizacji politycznej” realizowany przez obecne kierownictwo egipskie, równoległe z gospodarczą polityką „otwartych drzwi”. W ramach „liberalizacji politycznej” ogłoszono amnestię dla przeciwników rządów prezydenta Naser. Organizacja „Bracia muzułmańscy” po rewolucji z 1952 roku została zdelegalizowana z powodu negatywnego stanowiska wobec ustroju republikańskiego i przeciwstawiania się przemianom społeczno-gospodarczym w kraju.

W następstwie amnestii do Egiptu powrócili byli przywódcy organizacji, Mustafa al-Alam i Aszmau Sulejman. Oczekuje się, że niebawem do Kairu przybędzie jeden z szefów terrorystycznych grup „Braci muzułmańskich”, Said Ramadan.

Wszyscy oni osiedlili się w Arabii Saudyjskiej i stamtąd knuli spiski przeciwko władzom egipskim. (PAP)

W USA utworzono „gabinet cieni”

Konserwatyści amerykańscy, wywodzący się zarówno z Partii Republikańskiej jak i Demokratycznej, ogłosili w czwartek, iż sformowany został, analogicznie jak w Wielkiej Brytanii, tzw. gabinet cieni. Agencja AP przypomina, że po ostatniej porażce wyborczej Partia Republikańska nosiła się już z zamiarem stworzenia takiego opozycyjnego gabinetu, jednakże plany te skończyły się fiaskiem w związku z brakiem w hierarchii republikańskiej polityków o znanych nazwiskach.

Podobnie jak w W. Brytanii, amerykański „gabinet cieni” ma ustosunkowywać się do poszczególnych decyzji administracji USA. Mianowany sekretarzem stanu w „gabiniecie cieni” republikański gubernator stanu New Hampshire — Meldrim Thompson, zapowiedział już, że na czele delegacji konserwatystów uda się do Panamy, by skłonić amerykańskich negocjatorów, prowadzących tam rokowania w sprawie rewizji traktatu o Kanał Panamskim, do zajęcia bardziej sztywnego stanowiska. Przewodniczącym „gabinetu cieni” został William Rusher, wydawca pisma „National Review”. W „gabiniecie cieni” przewidziano stanowiska odpowiadające poszczególnym resortom w rządzie amerykańskim. (PAP)

Od poniedziałku nowy serial w TVP

Od 28 bm. oglądać będzie my nowy polski serial telewizyjny „Znaki szczególne” w reżyserii Romana Załuskiego. Zobaczymy sześć barwnych odcinków godzinnych: „Podejrzenie”, „Rozbił”, „Układy”, „Szantaż”, „Romans”, „Dom” — wszystkie nadawane będą w programie I TVP, w poniedziałki, przed „Wieczorem z dziennikiem”.

Jak większość polskich filmów i seriali telewizyjnych „Znaki szczególne” poruszają złożoną problematykę naszej współczesności, odsłaniają najbardziej oblicze naszego kraju, poruszają sprawy, którymi żyjemy. Fabuła „Znaków szczególnych” ma charakter sensacyjny, choć film jest przede wszystkim poglębiającą obserwacją psychologiczno-obyczajową; pobrzmiewają w nim także nutki melodramatu. Tem akcji są wielkie budowy (żadna nie jest konkretnie określona), ale serial opowia-

Przed rocznicą podpisania nowego układu o przyjaźni i współpracy PRL-CSRS

Czechosłowacja wypróbowanym partnerem

Polska jest dla Czechosłowacji, podobnie jak CSRS dla nas, trzecim partnerem handlowym (po ZSRR i NRD). W ostatnich zwłaszcza latach obroty handlowe między naszymi krajami rosły bardzo szybko około 20 procent rocznie; w rezultacie poprzednia, 5-letnia umowa handlowa została wykonana o 2 lata wcześniej. Było to m. in. rezultatem coraz większego udziału we wzajemnym handlu maszyn i urządzeń, które stanowią już ponad 56 procent polskiego wywozu do CSRS i około 60 procent importu z tego kraju.

Obecnie Czechosłowacja jest drugim — po ZSRR — największym odbiorcą polskich maszyn i urządzeń, zwłaszcza dla przemysłu cukrowniczego (pier-

Z prac Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1.

nich Spółdzielni Produkcyjnych ilustrującą obecny stan i przewidywany rozwój tego typu spółdzielni. Podkreślono, że w ostatnim czasie nastąpiło znaczne ożywienie w tym dziale rolnictwa. Stworzone przez państwo warunki ekonomiczne i organizacyjne wzmacniają podstawy do dalszego rozwoju rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Centralny Związek przedstawił w tej mierze swoje zamierzenia i działania. Zostały one przez rząd akceptowane.

Prezydium Rządu powzięło decyzję w sprawie budowy w spółdzielczości rolniczej, w latach 1977-1981, 6 zamrażalni — przetwórci owoców i warzyw. Ich docelowa roczna zdolność produkcyjna wyniesie około 150 000 ton mrożonek i przetworów. Budowę tych obiektów zaliczono do grupy inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki.

Na posiedzeniu rozpatrzone informacje Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki na temat rozwoju młodych kadr naukowych w szkolnictwie wyższym. Stwierdzono, że w ostatnich latach poziom naukowy młodych kadr podnosi się. Znajduje to odbicie w skróceniu czasu uzyskiwania stopnia doktora oraz w poprawie wartości naukowej i użytkowej prac doktorskich. Zwiększyła się także aktywność społeczno-polityczna tego środowiska. Uznano, że kryteria szkolenia młodych kadr są prawidłowe, natomiast doskonalenia wymaga praktyczna realizacja tych zasad. Podobnie — zachodzi potrzeba dalszego doskonalenia systemu przygotowania młodych kadr do pracy dydaktycznej — wychowawczej oraz oceny ich pracy. W trosce o poprawę warunków bytowych tego środowiska, Prezydium Rządu poleciło przygotować decyzję o zbudowaniu — ponad ustalenia planu — kilku domów mieszkalnych dla młodej kadry naukowo-dydaktycznej uczelni. (PAP)

wsze miejsce wśród naszych odbiorców tych urządzeń, drugim największym odbiorcą obrabiarek do metali, urządzeń tekstylnych, maszyn górniczych i trzecim największym odbiorcą polskich samochodów ciężarowych. Natomiast dostawy z CSRS pokrywają około 15 procent całego polskiego importu maszyn i urządzeń, w tym w 16 procentach samochodów ciężarowych, 20 procentach osobowych i 15 procentach obrabiarek.

Drugim istotnym elementem szybkiego wzrostu obrotów między naszymi krajami są wzajemne dostawy kompletnych obiektów przemysłowych. Zdobylśmy sobie w Czechosłowacji silną pozycję nie tylko jako budowniczość nowoczesnych cukrowni, ale także fabryk kwasu siarkowego, elektrowni, urządzeń wodnych oraz wielu innych obiektów przemysłowych i komunikacyjnych.

Coraz większe znaczenie we wzajemnej wymianie mają również paliwa, surowce i mate-

riały do produkcji, które stanowią około 30 procent całości obrotów.

W ostatnim okresie obie strony przywiązują też coraz większą wagę do wzajemnej wymiany towarów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego. Artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego stanowią około 8 procent naszych obrotów. Np. w tym 5-leciu dostarczać będziemy do Czechosłowacji wyroby włókiennicze, artykuły sportowe i turystyczne, obuwie zdrowotne, kosmetyki, zabawki, galanterię skórzaną, artykuły metalowe powszechnego użytku, artykuły biurowe, po moce szkolne oraz warzywa i owoce. W zamian rynek nasz wzbogaci się o czechosłowackie wyroby tekstylne, odzież, obuwie, meble, artykuły sportowo-turystyczne i sprzęt wedkarski, sztuczna biżuteria, narzędzia do gospodarki. Sprawdza się też z Czechosłowacji piwo i inne artykuły rynkowe.

Podstawowym czynnikiem pomysłowego rozwoju współpracy gospodarczej między Polską a Czechosłowacją jest jednak nawiązanie się proces specjalizacji i kooperacji produkcji.

Współpraca produkcyjna między naszymi krajami wiąże się ściśle z współdziałaniem w dziedzinie nauki i techniki. Zgodnie z programem tej współpracy na lata 1976-1980, mamy wspólnie realizować 126 tematów naukowo-badawczych.

Zacieśniające się w ten sposób więzi między gospodarkami naszych krajów będą podstawą utrzymania wysokiej dynamiki obrotów również w nadchodzących latach. (PAP)

Od 1 marca bony samochodowe w PKO

Jak już informowaliśmy, z dniem 1 marca br. wprowadzona zostaje w powszechnych kasach oszczędnościowa forma oszczędzania w postaci bonów oszczędnościowych, premiowanych losowaniem samochodów osobowych.

Ze względu na duże zainteresowanie czytelników tą nową formą oszczędzania zwróciliśmy się do Oddziału Wojewódzkiego NBP w Poznaniu o udzielenie nam bliższych informacji na ten temat.

Bony sprzedawane są według wartości nominalnej 15.000 — zł, a termin sprzedaży bonów jest nieograniczony. Biorą one udział o kwartał w losowaniu samochodów. Na 800 bonów przypadać będzie do rozlosowania 1 samochód. Podkreślić należy, że przedmiotem losowań będzie większa liczba samochodów bardziej atrakcyjnych. Jeżeli teraz w losowaniu książeczek oszczędnościowych premiowanych samochodami, przecięt-

na wartość wylosowanego samochodu wynosi 90.000 zł, to w losowaniu bonów samochodowych przeciętna wartość wyniesie 135.000 zł.

Bony wystawiane są na imię i nazwisko osoby wnoszącej wkład, lub osoby przez nią wskazanej, więc nie są dowodami na okaziciela, tak jak wszystkie inne bony sprzedawane obecnie w PKO.

W przypadku wylosowania samochodu bon ulega likwidacji. W losowaniach samochodów biorą udział te bony, które były utrzymane przez okres kwartału kalendarzowego, poprzedzającego miesiąc, w którym przeprowadzone jest losowanie.

Od 1 kwietnia br. mogą być wymieniane na „bony samochodowe” książeczki oszczędnościowe z losowaniem premii w postaci samochodów osobowych z wkładami po 6.000 i 9.000 zł. po dokonaniu odpowiedniej dopłaty do 15.000 zł, zachowując ciągłość uprawnień do udziału w losowaniu. Bony nabywać można we wszystkich placówkach PKO, agencjach zakładowych i upoważnionych do sprzedaży UPT.

Zarazem z dniem 31 marca br. zaprzestane zostanie otwieranie nowych książeczek samochodowych (z wkładem po 9.000 zł). Czynne dotychczas, jak i założone do 31 marca 1977 r. w/w książeczki będą w przyszłości nadal uczestniczyć w kwartalnych losowaniach samochodów na dotychczasowych zasadach. (na)

ślakiem, gdy widział już dziennikarza z Krakowa w serialu Romana Załuskiego. Po prostu, telewizyjnie zobaczyli wcześniej serial „07, zgłoś się”, który powstał później niż „Znaki szczególne”.

Reżyser Roman Załuski zadebiutował — i to bardzo dobrze — przed laty filmem telewizyjnym „Dom”. Potem powstały jego filmy kinowe: „Kardiogram”, „Zaraza”, „Anatomia miłości”, „Sekret”, „Godzina za godziną”. Serial telewizyjny „Znaki szczególne”, według scenariusza reżysera i Andrzeja Twerdochliba, powstał w zespole filmowym „Iluzjon”.

W serialu tym zobaczymy wielu znanych i lubianych aktorów, w roli inżyniera Jaworowicza — Andrzeja Zarneckiego. W pozostałych wystąpią: Zygmunt Malanowicz, Tadeusz Borowski, Joanna Jędrzyka, Grażyna Barszczewska, Ewa Żukowska, Józef Pieracki, Anna Chodakowska, Stanisław Michalski, Zdzisław Szymbalski.

Akcja i problematyka „Znaków szczególnych”, osoba reżysera, dobra obsada aktorska — pozwalają żywić nadzieję, że serial zyska duży odzew wśród widzów i wywoła wśród nich liczne dyskusje. Taki powinien być zresztą cel każdego ambitnego przedsięwzięcia filmowego. (PAI)

Brytyjska decentralizacja z przeszkodami

Bolesną porażką rządu Jamesa Callaghana zakończyło się ważne głosowanie proceduralne nad projektem ustawy — giganta na temat decentralizacji uprawnień administracyjnych dla Szkocji i Wali. Porażka ta praktycznie przekreśliła możliwości uchwalenia ustawy o autonomii w bieżącej sesji parlamentarnej i wyklucza szanse jej przyjęcia w formie, dotychczas proponowanej przez rząd.

Sprawa decentralizacji uprawnień jest bardzo złożonym zagadnieniem konstytucyjnym o dużym znaczeniu dla

przyszłości Zjednoczonego Królestwa. Odrodzenie nacjonalizmu szkockiego i walijskiego zaalarmowało Londyn, który w trosce o utrzymanie dotychczasowego kształtu terytorialnego W. Brytanii podjął wysiłki opracowania reformy konstytucyjnej. W miarę jednak, jak posuwały się prace nad jej konkretyzacją, narastały trudności i niezadowolenie polityków uczestniczących w tych pracach.

W „Washington Post”

Gloryfikacja Bundeswehry

Największy i najbardziej wpływowy, obok „New York Timesa”, dziennik wschodniopodwybrzeża Stanów Zjednoczonych „Washington Post”, publikuje serię artykułów poświęconych sprawom zbrojeń, rozbrojenia i przegładowi sił militarnych różnych krajów i regionów świata. Czwartkowy artykuł z tej serii, zatytułowany „Kluczowy sojusznik USA w NATO”, poświęcony jest głównie zachodniopodmiejskiej Bundeswehrze.

Dziennik gloryfikuje armię RFN, traktując ją jako czołową, najbardziej sprawną i zdolną do szybkiej mobilizacji siły militarnej Europy Zachodniej. Porównując Bundeswehre z armiami innych krajów Europy zachodniej, artykuł podkreśla wysoki poziom „świadomości” armii RFN, a także jej... korpusu dowódczego. Ponadto stwierdza, iż sama Bundeswehra stanowi 50 procent wszystkich sił lądowych oraz 40 procent sił powietrznych NATO na terenie Europy.

Artykuł cytuje następnie buńczuczne wypowiedzi zastępcy szefa sztabu Bundeswehry, gen. Wolfganga von Altenburga, na temat hipotetycznych wyników starcia tej armii z siłami krajów socjalistycznych. Według Altenburga wyniki te byłyby „korzystne” dla armii zachodniopodmiejskiej.

Jednocześnie artykuł, opierając się na opinii Altenburga, lansuje utrzymanie zbrojeń nuklearnych, wbrew prezydentowi Carterowi, który wypowiedział się za wyłączeniem się przez obie strony — NATO i Układ Warszawski — z broni nuklearnej. (PAP)

Zatwierdzenie szefa CIA

W czwartek Senat Kongresu amerykańskiego jednogłośnie zatwierdził decyzję prezydenta Cartera w sprawie powołania admirała Stanfielda Turnera na nowego szefa CIA — Centralnej Agencji Wywiadowczej. 53-letni admirał był dotychczas dowódcą sił NATO w Europie południowej. Stanfield jest drugim kandydatem Cartera na to stanowisko po rezygnacji po przednim, Theodore Sorensena wskutek gwałtownego sprzeciwu wobec jego osoby w Kongresie. (PAP)

Głównie zarzuty, jakie stawiano z różnych stron rządowemu projektowi ustawy dotyczyły niejasności podziału kompetencji między władze lokalne, wybierane w Szkocji i Wali, a władzą centralną w Londynie. Wskutek tych niejasności, wielu posłów wyrażało obawę, że nowa ustawa, zamiast wprowadzić harmonię w stosunkach między poszczególnymi częściami składowymi Zjednoczonego Królestwa, układe te zaostriżę. Właśnie te wątpliwości, dotyczące bardzo podstawowej sprawy przyszłego funkcjonowania nowego układu, spowodowały rebelię licznych posłów labourystowskich i wynikającą z niej dotkliwą porażkę rządu.

Gabinet bowiem usiłował przejść do porządku dziennego nad wysuwanymi zastrzeżeniami, stawiając wniosek zamknięcia dyskusji po kolejnych 20 jej dniach. Ponieważ dotychczas, po 11 dniach debaty uzgodniono zaledwie 3 ze 116 części składowych projektu ustawy o decentralizacji, przyjęcie wniosku rządu oznaczałoby wykluczenie dalszej dyskusji. Został on odrzucony, co znowu wyklucza uchwalenie ustawy w dotychczasowym brzmieniu. Sprawa autonomii dla Szkocji i Wali, która miała doprowadzić do secesjonowania Zjednoczonego Królestwa doprowadziła na razie do głębokich podziałów w brytyjskim życiu politycznym. (PAP)

Labouryści stracili większość w Izbie Gmin

W czwartkowych wyborach uzupełniających do Izby Gmin labouryści stracili 1-mandatową większość parlamentarną, którą dysponowali przed śmiercią ministra spraw zagranicznych Anthony Croslanda. Tradycyjnie ten okręg wyborczy należał do konserwatystów. Potrzeba rozpisania wyborów uzupełniających zaszła w związku z wakatem po przejściu dotychczasowego konserwatywnego deputowanego Christophera Tugendhata do pracy w brytyjskiej komisji EWG. Torysi bez trudności utrzymali w swych rękach ten mandat, który przypadł bogatemu przemysłowcowi, 42-letniemu Peterowi Brooke, synowi byłego konserwatywnego ministra spraw wewnętrznych. (PAP)

W PRASIE

W „POLITYCE” — Jerzy Łaniewski w artykule „Pieniądze na urlop” podejmuje problematykę czasową, uważając, że propozycje zmian nie powinny ograniczać się do organizacji wypoczynku, ale obejmować także odmienność dotychczasowego podziału funduszu socjalnego.

W „PERSPEKTYWACH” — Adam Hollanek zajmuje się kwestią energii XXI stulecia. — Ile słone i jakie — pisze autor — będą świecić na niebie w przyszłym stuleciu? Te pytania stawia całkiem serio współczesna nauka, chyba nigdy jeszcze nie obiegła świata tyle informacji o podejmowanych przez badaczy zwykłych, niezwykłych próbach i projektach zdobycia nowych źródeł energii.

W „RAZEM” — w cyklu „Nasi współcześni” Rafał Bułński przedstawił profesora Stefana Stuligroza w szkicu „Jego żywioł to muzyka”.

W „i” — prof. dr Tadeusz Cyżan prezentuje historię „Wozu, któ-

prian pisze na temat treści i formy wykładu uniwersyteckiego; — w tymże tygodniku Marianna Szymbalska przedstawia raport z pola zatytułowany „Zebymyśmy syci byli”. Rzeczą traktuje o przygotowywaniu kadr dla rolnictwa.

W „TYGODNIU” — rozmowa Olgierda Błażewicza z Kazimierzą Nojgajówną, aktorką, która niedawno pomilionowo Poznań zamieniła na 90-tysięczny Kalisz i gra w tamtejszym teatrze. — Wielkość miasta — mówi aktorka — nigdy nie odgrywała dla mnie większej roli (...). Nie ma dla mnie większego znaczenia gdzie się gra, lecz jak się gra i co się gra. Nie zamieniam przy tym teatru na gorszy.

W „WALCE MŁODYCH” — Jan Wójcik prezentuje wypowiedzi aktywistów Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, pracowników poznańskich zakładów „Cegielskie go” na temat sytuacji młodzieży w zakładzie.

W „PRZEMOJ” — Leszek Ma-

ry wjechał do historii”. Chodzi o sławny wóz Michała Drzymały; to sami tego wozu zainteresowali się niedawno — jak informowaliśmy — krakowska „Gazeta Południowa”. Jak podaje Leszek Mazan „reszta wozu chłopca z Wielkopolski co nie chciał rzucić ziemi skąd jego ród, spalono w piecach komnat Zamku Królewskiego na Wawelu, nad Wisłą”.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Barbara Parobczak pisze o tym, co około 40 000 czynnych obywateli miasta robi po trzymiesięcznej ciężkiej pracy. Jest to rzecz o Koninie w cyklu prezentacji 49 województw.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Maria Osiać pisze w rubryce „Dziś na wokal” — zajmuje się kwestią, którą określa tytuł publikacji, „Zawał serca — wypadek czy nie?” Na podstawie pewnej konkretnej sprawy orzecznictwo sądowe doszło do przekonania, iż zawał serca można uznać za wypadek przy pracy tylko pod warunkiem, że „zdarzenie nie nastąpiło w związku z pracą, na skutek przyczyn zewnętrznych w znaczeniu nadanym temu pojęciu w ustawie wypadkowej”.

W „LITERATURZE” — krytyczny felieton na temat kształtu telewizyjnego „Wieczoru z Dziennikiem”.

Nie tylko piłka nożna

Atrakcyjne pojedynki w koszykówce, piłce ręcznej i siatkówce

Sportowa sobota i niedziela w Poznaniu zapowiada się bardzo atrakcyjnie. Największe zainteresowanie towarzyszyć będzie zapewne meczowi piłkarzy Lecha z Arką, o którym informowaliśmy wcześniej. Wiele emocji powinny dostarczyć też spotkania rozgrywane w halach.

Na pierwszy plan wysuwają się pojedynki koszykarzy Lecha z wrocławskim Śląskiem. Poznaniacy walczą jeszcze o miejsce w pierwszej czwórce, choć ostatnia porażka ze Startem znacznie zmniejszyła ich szanse na zrealizowanie tego zamierzenia. Mecz ze Śląskiem będzie kolejnym trudnym egzaminem.

Zespół wrocławski jest zdecydowanie najlepszą drużyną w kraju i praktycznie zapewnił już sobie tytuł mistrza Polski. W dotychczasowych meczach żadnej z drużyn I ligi nie udało się odnieść nad Śląskiem dwóch zwycięstw w jednej kolejce. Trudno więc przypuszczać, że sztuka ta uda się właśnie Lechowi. Podział punktów w tych spotkaniach uważać będziemy za wynik korzystny dla Lecha.

W lidze koszykarskiej dojdzie do derbowych meczów AZS-u z Olimpią. Punkty potrzebne są w równej mierze obu zespołom. Akademickom do utrzymania trzeciego miejsca. Olimpij do przedłużenia liderstwa. Gwardzistki prawdopodobnie wystąpią wzmocnione obecnością Trell, która w trudnej sytuacji zespołu zdecydowała się powrócić na parkiet i udanie debutowała w meczach z AZS-em Warszawa. W AZS-ie nie zagra Jergen, lecz po dwutygodniowej przerwie na boisku ujrzymy znów Ziętarskiego. Faworytami pojedynków są akademicki i ich porażka byłaby duża sensacja.

Przed niezbyt trudnym zadaniem stoją lechicki koszykarze Włókniarzy Białystok. Włókniarze wprawdzie walczą jeszcze ambitnie o utrzymanie się w lidze, czego dowodem było pokonanie w ubiegłym tygodniu warszawskiej Polonii, lecz jest to drużyna słabsza na wyjazdach. Rutynowane poznanianki nie powinny mieć kłopotów ze zdobyciem kompletu punktów.

Piłkarze rezerwy Grunwaldu nie grają wprawdzie w Poznaniu, lecz niezwykle atrakcyjnie zapowiada się ich pojedynki wicelidera II ligi - Poznania z przodującym tabeli Włókniarzami. Włókniarze obecnie czterech punktów przeważają nad zespołem poznaniankim i jeśli Poznań chce awansować do I ligi musi oba mecze wygrać.

Ważne mecze rozegrają również siatkarze Poznania, którzy goszczą wicelidera tabeli - Lechię Tomaszów. Poznań zajmuje trzecie miejsce w tabeli i ma jeden punkt straty do drużyny z Tomaszowa.

Szlakami walk o Cytadelę

Zarząd Wojewódzki Poznański ze Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej organizuje w niedzielę marsz „Szlakami Walk o Cytadelę Poznańską”. W imprezie mogą brać udział trzyosobowe zespoły męskie, żeńskie i mieszane w wieku powyżej 15 lat.

Każda z dzielnic maszerować będzie inną trasą. Start nastąpi przed Pałacem Kultury (ul. Czerwonej Armii) w następujących terminach: dzielnica Stare Miasto - godz. 8.30, Jeżyce - godz. 9, Grunwald - godz. 9.30, Wilda - godz. 10, Nowe Miasto - godz. 10.30. Swoje udział w imprezie zgłaszać można dzisiaj w Pałacu Kultury, pokój 61 w godzinach przedpołudniowych oraz jutro bezpośrednio przed wymarszem na trasę. (wł)

Pływackie mistrzostwa Federacji Stal

Przez dwa dni na basenie przy ul. Chwiałkowskiego odbywać się będą mistrzostwa federacji Stal w pływaniu. Oprócz gospodarzy zawodów - poznańskiej Warty, uczestniczyć w nich będą: Stal Stocznia Szczecin, Avia Świdnik, Stal Mielec i Pafawag Wrocław. W zespołach tych znajduje się kilku bardzo dobrych pływaków. W Stali Stocznia należy wymienić zawodniczkę: Białek, Holeniewską. Wejksze oraz Pałuszkiewicz. W Avii Świdnik najlepszymi zawodniczkami są Madej i Stępień, a w Stali Mielec Rybotycka. Z walczyli najbardziej liczący na Ewę Borysiak, Pawła Kiljanowskiego i Marka Wiktorowskiego. Podczas sobotnich zawodów od będzie się pożegnanie dwójki czołowych pływaków Warty, którzy zakończyli już swoje kariery sportowe: Grażyna Cabaj i Józefa Gryczmana. (wł)

Dwa zwycięstwa i dwie przegrane piłkarzy Warty

Piłkarze Warty gościli czechosłowacki zespół Prostejow Brno oraz reprezentację juniorów tego miasta. Drugi zespół Warty uległ gościom 1:2, a drużyna juniorów przegrała 1:3.

Pierwsze zespoły Warty zarówno w kategorii seniorów jak i juniorów zwyciężyły w obu meczach 1:0. Dla seniorów bramkę uzyskał Dominik, a dla juniorów Brodowski. (wł)

LUTY	Aleksandra Mirosława
26	
Sobota	Anastazja Gabriela
27	
Niedziela	Słońce: 6.48-17.24

TEATR

OPERA - sob. g. 19 „Baron cygański”, niedz. g. 19 „Faust”.
MUZYCZNY - sob., niedz. g. 19 „Wesoła wdówka”.
POLSKI - sob., niedz. g. 19 „Horsztyński”.
NOWY - sob., niedz. g. 19 „Letnicy”.
LALKI i AKTORA - sob. g. 14.30 „Janosik” (przedst. zamkn.), niedz. g. 17 „Tymoteusz”.
KABARET „TEY” - sob. g. 22, niedz. g. 18.30 i 21.30.
STARY RYNEK - Światło i dźwięk; sob. g. 19 „Ratusz Poznański”, niedz. g. 18 „Stare Miasto”.

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA

KDF MUZA - g. 10, 12.30 „Nie-winni o brudnych rękach” (fr.-wł. 18 l.), g. 15, 18, 20 „Godziny grozy” (ang. 15 l.).
KDF PALACOWE - sob. g. 12.30, 20, niedz. g. 20 „Barwy ochronne” (pol. 18 l.), sob. niedz. g. 15.30, 17.30 „Trędowata” (pol. 12 l.).
APOLLO - sob., niedz. g. 10, 12.30, 15 „Sugarland Express” (USA 15 l.), g. 17.30, 20 „Zanim nadejdzie dzień” (pol. 12 l.), sob. g. 22.15 „Terror Mechagodzili” (jap. wersja oryginalna z listą dialogów).
BALTYK - sob., niedz. g. 10, 13, 15, 18.30 „Pionierzy wielo-wieki” (USA 15 l.), sob. g. 22.30 „Gehenna” (pol. - archiw.).
GONG - sob. g. 10, 12, 15, 19, niedz. g. 18, 20 „Król, który wa-lec” (pol. 15 l.), sob. g. 20 „Szczęśliwego Nowego Roku” (fr. 18 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Pirat” (meks. b.o.).
GRUNWALD - sob. g. 17 „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej” (USA b.o.).
G. 19 „Pojedynek na wietrze” (jap. 18 l.), niedz. g. 12 „Colargo szeryfem” (bajka).
FLIP i Flap w Legii Cudzoziemskiej” (USA b.o.).
GWIAZDA - sob., niedz. g. 16, 18 „Nikt nie chciał umierać” (radz. 15 l.), g. 20 „Mężczyzna, który mi się podoba” (fr. 15 l.), niedz. g. 10, 12, 14 „Młynarczyk i kotka” (NRD b.o.).
KOSMOS - sob. g. 17.30, 20, niedz. g. 20 „Rywalka” (fr. 15 l.), niedz. g. 11, 17.30 „Smakacz na boisku” (szw. b.o.).
MALTA - g. 16 „Przebieg kin-gow” (jap. b.o.), g. 20 „Trzęsie-nie ziemi” (USA 15 l.).
MINIATURA - sob., niedz. g. 15.30 „Mala syrena” (jap. b.o.), sob. g. 17.30, niedz. g. 17.30, 19.30 „Nie ma sprawy” (fr. 15 l.), sob. g. 19.30 „Szczęśliwy człowiek” (ang. 15 l.).
OLIMPIA - niedz. g. 10.30, 11.30, 12.30 „Przygody Lolki i Bolka i Koziołka Matołka” (bajki).
G. 13.30 „Wódz Indian Tecumseh” (NRD b.o.).
OSIEDELE - g. 16 „Unkas i ostatni Mohikanin” (rum. b.o.), g. 19 „Od siedmiu wzwyż” (USA 18 l.).
PANCERNIAK - sob., niedz. g. 18 „Blokada” cz. I i II (radz. 12 l.), niedz. g. 11.30 „Piraci na Pacyfiku” (rum. b.o.).
RIALTO - sob., niedz. g. 16, 18, 20 „Rafferty i dziewczyna” (USA 15 l.), niedz. g. 9.15, 12.30 „Karino” cz. I i II (pol. b.o.).
SARAJKA (Swarzędz) - g. 14 „Skarb na wyspie” (rum.-fr. b.o.), g. 15.30, 19 „Ojciec chrzestny II” (USA 18 l.).
TECZA - g. 15.30 „Skarb na wyspie” (rum.-fr. b.o.), g. 17.30 „Odział” (USA 15 l.), g. 19.30 „Przepraszam, czy tu biją?” (pol. 18 l.).
WARTA - sob. g. 10, 16, niedz. g. 12, 14 „Podróż Sindbada do ziemi krainy” (USA b.o.), sob. g. 12, 14, niedz. g. 18, 20 „Dagny” (pol.-norw. 15 l.), sob. g. 18, 20, niedz. g. 16 „Powodzenia, stary!” (fr. 15 l.), niedz. g. 10, 11 „Koncert misia” (bajka).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) - sob., niedz. g. 14.45, 16.45, 18.45 „Świat Dziekiego Zachoda” (USA 15 l.), niedz. g. 13.15 „W drodze na Kaspiej” (radz. b.o.).
WILDA - sob. g. 15.30, 18, 20.15, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Samotnik” (fr. 15 l.), sob. g. 22.15 „Uśmiech” (USA).
WRZOS (Lubon) - niedz. g. 15.30 „Małpi król” (pol. b.o.), g. 16.30 „Na tropie Sokola” (NRD b.o.), g. 19 „Flie story” (fr. 18 l.).
WRZOS (Mosina) - sob., niedz. g. 17, 19.15 „Motylem jestem czyli romans 40-latk” (pol. b.o.), niedz. g. 15 „Semurg - ptak szczęścia” (radz. b.o.).

Kawulok dziewiąty

Najciekawszą konkurencją drugiego dnia odbywających się w Łańcu międzynarodowych zawodów w narciarstwie klasycznym, był bieg na 15 km do dwuboju klasycznego.

Wyniki: 1. Winkler (NRD) - 50.18, 2. Wehling (NRD) - 50.55, 3. Nogowicin (ZSRR) - 51.45, 4. Hettich (RFN) - 51.46, 5. Zimmermann (NRD) - 52.11, 6. Galanes (USA) - 52.12, 15. Stanisław Kawulok - 53.02.

Pierwsze miejsce w dwuboiu zdobył Konrad Winkler (NRD) - (42.501 pkt.), który zwyciężył w biegu na 15 km przed swoim rodakiem Ulrichem Wehlingiem. Drugie miejsce w dwuboiu wywalczył Fin Rauno Miettinen - (41.604 pkt.), zwycięzca czwartkowego konkursu skoków do dwuboju. W biegu na 15 km Miettinen był jednak dopiero ośmiennastym.

Wśród dziesięciu najlepszych dwuboiistów znaleźli się reprezentanci Polski Stanisław Kawulok, sklasyfikowany na dziewiątym miejscu (38.545 pkt.).

KTO GDZIE?

HOKEJ NA LODZIE. Sobota godz. 16 Pogoń Siedlce - Molndals Goeteborg; godz. 18.30 Stilon Gorzów - Bogdanka; niedz. 1a godz. 9.30 Stilon - Pogoń; godz. 12 - Bogdanka Molndals, mecze międzynarodowego turnieju z okazji 32 rocznicy wyzwolenia Poznania; poniedziałek godz. 16 Bogdanka - Pogoń Siedlce, mecz o mistrzostwo II ligi, lodowisko przy ul. Północnej.

KOSZYKÓWKA. Sobota godz. 18, niedziela godz. 17 Lech - Śląsk Wrocław, mecze mężczyzn o mistrzostwo I ligi, sala „Arena” przy ul. Wyspiańskiego 33; sobota godz. 18, niedziela godz. 16 AZS - Olimpia, sala przy ul. Młyńskiej; sobota godz. 17, niedziela godz. 18.30 Lech - Włókniarz Białystok, sala WOSIR-u przy ul. Chwiałkowskiego, mecze kobiet o mistrzostwo I ligi.

PIŁKA NOŻNA. Niedziela godz. 11 Lech - Arka Gdynia, mecz o mistrzostwo I ligi, Stadion Warty im. 22 Lipca; godz. 14 Warta - Budowlani Bydgoszcz, mecz towarzyski na boisku przy ul. Rolnej.

PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 18.30, niedziela godz. 10 Poznań - Wisła Płock, mecze mężczyzn o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Naramowickiej 2/6; sobota godz. 16.30, niedziela godz. 10.30 Przemysław - Start Łódź, mecze kobiet o mistrzostwo II ligi, nowa sala WOSIR-u przy ul. Chwiałkowskiego.

FLYWANIE. Sobota i niedziela godz. 10 i 16 mistrzostwa federacji Stal, basen przy ul. Chwiałkowskiego.

SIATKÓWKA. Sobota godz. 19, niedziela godz. 12 Poznań - Lechia Tomaszów, mecze mężczyzn o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Naramowickiej 2/6.

całą Chobę, al. Marcinkowskiego - dyskuraj; lekarz psychiatra - wgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 52, Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starołęcka 19, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

SOBOTA - PROGRAM I: 8.35 Piosenki bez słów; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.); „Błaznawa rodzinna”; 9.25 Czeska kapela dudziarzy z Domazic; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Muz. wycinanki - Podlaska Kapela „Si dory” z Grannego; 10.08 Stara i nowa muzyka wojskowa; 10.30 Nie zapomniane stronie - „Chłopki” - pow.; 10.40 Historia jazzu; 11.12 Z lubelskiej fonoteki; 11.30 Konc. chopinowski - Z nagrań A. Ratuszńskiego; 12.25 Od Siedmiogrodu do Balatonu; 13 Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Konc. żywe; 13.35 „Pół wieku polskiej piosenki”; 14 Tu Radio kierowców; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Muzyka i poezja - Wiersze Jana Śpiewaka; 16.06 Transm. z Wrocławia inauguracyjnego spotkania polskiego o mistrz. I ligi Śląsk Wrocław - Stal Mielec; 16.50 Fonoteka folkloru; 17 Studio Młodych; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kregu melodii operetkowych; 19.40 Festiwalowe przeboje - „Bratysławska Lira”; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 600 sek. z muzyką „Promises, promises”; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 8.35 „Komunistyczny”, który nie opuszcza”; R. Schumann: Wariacje Es-dur na temat podyktowanych we-dnie kompozytora 17. II. 1851 r.; 10 „Myśl współczesna” - systemy książkowe; 10.30 Sceny z opery „Maske-neta”; 11 Dla kl. VII (historia) „Stycziowa ballada” - rep.; 11.35 Od Tatr do Baltyku; 12.05 Czas do brych gospodarzy; 12.25 „Historie niezmiennie” fragm. opow.; 12.45 F. Carulli: Serenada G-dur op. 96 nr 3; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski) „Warszawski rytm”; 13.30 „Luch”; 13.30 T. Albinoni: Konc. B-dur op. 7 nr 2 na obój i ork. smyczkową; 13.35 Magazyn węd-karski; 13.50 Śpiewa Chór PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Reminiscencje z oper; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 G. Fauré - I kwartet fortep. c-moll op. 15; 16.10 Rytm, rynek, reklama; 16.25 Mel. z muzyki; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radioex-press; 17 Tańce renesansowe; 17.50 „Z pierwszej reki” Ostatnie po-lowanie o zbiorze reportaży Jakuba Kopia mówić będą z autorem; M. Zieliński i W. Jackowski; 17.40 „Czata” - mag. wojsko-wo; 17.55 Antologia sonaty fortep.; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Maty-siakowie” - ode. 1070; 19.30 „Naj-sławniejsza Butterflies” - Rosetta Pampanini; 20.30 Metr książek w każdym domu; 20.45 Arcydzieła muzyki XX wieku „Księżycowy Pierścionek”; Arnolda Schoenberga; 21.50 Barok dla wszystkich - mi-strzowskie wykonania muzyki Ba-cha; 22.30 „Północne karnawały” - aud. satyr.; 23 Panorama styl-ów jazzowych; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 C. Debussy - mu-zyka baletowa „Jeu”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; „Rusztawka miłości” - pow. S. Andresa; 9.10 Solo w zespole i z ork. gra M. Mazur; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interradio - magazyn aktualności muz.; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Hungaroton; 11 Życie rodzinne; 11.30 Trębacze dy-rigui; 12.25 Za kierownicą; 13 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Znajomi z pociągu” pow.; 14 Symf. wokalne; 15.10 Odkrywane przeboje; 15.30 Raturu - radiowy turniej rozrywki; 16.30 „Kaktus” - na gitarze gra Joe Beck; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.10 Zielone Oko - „Hotel pogodnych snów” - słuch.; 18.05 „Kolacja gotowa” - gra i śpiewa zespół Genesis; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka tygo-dnia; 19.35 Opera tygodnia - H. Purcell „Król Artur”; 19.50 „Huś-tawka miłości” - pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa Quincy Jones; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Przygoda”; 22.45 „Chłuturni-cze tango” - Z. Namysłowski;

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM IV: 8.25 Zawsze w nie-dziale - felieton; 8.35 Public. niedzinyar; 8.45 Śpiewy staropolskie; 9 „Stare w nowym stylu” - mag.; 9.30 Organizacja L. Rogg gra utwory J. S. Bacha; 9.50 Tędn. przegląd prasy; 10 Poznańskie pły ty Polskich Nagrań; 10.30 Poetycz-ki konc. żywe; 11 Rozgłoszenia Hareerska; 11.40 Anegdota i fakty - tropami średn. legendy pomor skiej; 12.05 Wielki duet Samsona i Dalila i scena finałowa z opery „Samson i Dalila”; 12.35 Czy zna-łeś zagadkę; 13 Poranek muz.; 14 „Portret słowem malowany”; 14.30 Reminiscencje z oper Bellinie-

23 Swoje ulubione wiersze recytu je A. Tomecki; 23.05 Gwiazdy fe-stiwalu „Jazz Jamboree 76”; 23.50 Gra A. Bilk.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioex-press; 11 Dla szkół średnich (wych. obywat.). Cykl: „Ludzie na miarę czasów”; 11.30 G. Verdi - „Bitwa pod Legnano”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głędla płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz. (stereo); 13.50 Dla kl. IV lic. (zajęcia fakultatywne grupy geograf.-ekono-miczne) „Nasz partner”; 14.25 Teatr PR „Komedia wszystkie A. Fredry” - „Ciotunia” i „Kon-cert”; 16.05 „Nowiny i nowinki” muzyczne - nowe głosy; 16.30 Roz-mowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Młodzi pisarze - felieton; 16.50 Radioexpress; 17 „Zapusty”; 17.15 Rep. dżw. M. Nowakowski; 17.30 W kregu jazzu - dixie-land; 17.40 „Półka z książkami” rep.; 18 „Grajaca szafa” autorzy: J. Hojan i S. Kamiński; 18.25 Czy znasz swoje prawo? Prawo pra-cy - zagadnienia poruszane w li-stach słuchaczy; 18 Poradnik Ję-zykowy; 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat; 19.15 J. francuski; 19.30 Pr. stereof. 1. „Panorama”; 2. Aud. stereo, 3. Nowe brzmie-nie; 22.15 Radiowe portrety Polak-ów - prof. G. Wutke - geograf i pedagog; 22.35 Muz. świat M. Da-Visa (stereo ogp.).

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA - PROGRAM I: 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.05 Wiadom. sport.; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Po jednym chorucie; 10.25 Li-sta Przebojów; 11 Teatr dla dzie-tci młodszych; „Cezary” - wnuk Zbika”; 11.32 „Radiowa Musicora-ma”; 12.35 Tu radio - kierowców; 12.58 Konc. muzyki popularnej; 13 Wesoły autobus; 14 Recital z pau-za - J. Strzelecki; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 Recital z pau-za - J. Strzelecki; 14.30 „W Je-żorianach”; 15 Konc. żywe; 16.10 „Pieśń dialogów wielkopolskich” - „Luch”; 17 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 17.45 Studio S-13 transm. z I rundy spotkań piłkar-skiej ekstraklasy. Łódź, Katowice, Szczecin, Poznań; 18.30 Muz. rozrywk.; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy miedzyinar.; 20.20 Nowości jazzu polskiego; 20.40 Sztuka nie tylko zawodowa; 21.05 Parada polskiej piosenki; 21.30 „Gwiazdy estrady - B. Kraftówna”; 22.30 Rewia piosenek; 22.05 Ogólnop. wiadom. sportow.; 23.20 W stylu „sweet”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 8.25 Zawsze w nie-dziale - felieton; 8.35 Public. niedzinyar; 8.45 Śpiewy staropolskie; 9 „Stare w nowym stylu” - mag.; 9.30 Organizacja L. Rogg gra utwory J. S. Bacha; 9.50 Tędn. przegląd prasy; 10 Poznańskie pły ty Polskich Nagrań; 10.30 Poetycz-ki konc. żywe; 11 Rozgłoszenia Hareerska; 11.40 Anegdota i fakty - tropami średn. legendy pomor skiej; 12.05 Wielki duet Samsona i Dalila i scena finałowa z opery „Samson i Dalila”; 12.35 Czy zna-łeś zagadkę; 13 Poranek muz.; 14 „Portret słowem malowany”; 14.30 Reminiscencje z oper Bellinie-

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM III: 8.25 Zawsze w nie-dziale - felieton; 8.35 Public. niedzinyar; 8.45 Śpiewy staropolskie; 9 „Stare w nowym stylu” - mag.; 9.30 Organizacja L. Rogg gra utwory J. S. Bacha; 9.50 Tędn. przegląd prasy; 10 Poznańskie pły ty Polskich Nagrań; 10.30 Poetycz-ki konc. żywe; 11 Rozgłoszenia Hareerska; 11.40 Anegdota i fakty - tropami średn. legendy pomor skiej; 12.05 Wielki duet Samsona i Dalila i scena finałowa z opery „Samson i Dalila”; 12.35 Czy zna-łeś zagadkę; 13 Poranek muz.; 14 „Portret słowem malowany”; 14.30 Reminiscencje z oper Bellinie-

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM IV: 8.25 Zawsze w nie-dziale - felieton; 8.35 Public. niedzinyar; 8.45 Śpiewy staropolskie; 9 „Stare w nowym stylu” - mag.; 9.30 Organizacja L. Rogg gra utwory J. S. Bacha; 9.50 Tędn. przegląd prasy; 10 Poznańskie pły ty Polskich Nagrań; 10.30 Poetycz-ki konc. żywe; 11 Rozgłoszenia Hareerska; 11.40 Anegdota i fakty - tropami średn. legendy pomor skiej; 12.05 Wielki duet Samsona i Dalila i scena finałowa z opery „Samson i Dalila”; 12.35 Czy zna-łeś zagadkę; 13 Poranek muz.; 14 „Portret słowem malowany”; 14.30 Reminiscencje z oper Bellinie-

Wiadomości: 7, 8, 16.

W MUZEUM I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcane - muzeu z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełków k. Jarocina) - g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) - codziennie g. 10-16.

MUZEUM W GOLUCHOWIE - nieczynne do 30. IV.

HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) - Rozwój Poznania w okresie XIX-XX w. - codziennie g. 10-15, soboty i piątki g. 12-16, soboty, dni przedświąteczne - zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) - g. 10-16, niedz. i św. g. 10-18.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) - g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM W KORKUBIE - codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

NARODOWE (al. Marcinkowskie 9). Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Galeria Sztuki Średniowiecznej - „Kossakowie Juliusz, Wojciech, Jerzy” (od 28. II) - codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczew-skiego 10) - g. 10-15, śr. g. 10-16, sob. nieczynne.

MUZEUM - PRACOWNIA LI-

go; 15 Dla dzieci: „I posłuchajmy Mozarta” - słuch.; 15.30 W. A. Mozart: Kwartet smyczkowy G-dur; 16 Konc. chopinowski - A. Goldenweiser gra Mazurki; 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 16 Muz. K. Serockiego; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR - „Siedzący prowadzi radca Heumann”; 20 Wielcy mistrzowie baletu; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.57 Wirtuo-zi nowej muzyki - H. Łukomska-Berg; 22.30 Magazyn pt. „Spotka-nie na szczycie czyń S. Holmes contra C. Doyle; 23 Perotinus Ma-gnus - wielki polifonista z katedry Notre Dame w Paryżu; 23.35 Gabriel Faure - I Sonata d-moll op. 109 na wiołonce i fortepian.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Huśtawka miłości” - pow.; 9.10 Grają góralskie kapele; 9.30 Gdy się mówi A., aud. public.; 9.50 „Majka” - gra John Aber-czemie i Ralph Towner; 10 „6 mi-nut na godzinę”; 11 Recital zespołu The Spinners; 11.15 Niedziela szkolna muzyczna; 12 General Zyg-munt Berling - aud. dokum.; 12.35 Muz. z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Perygody - przegląd wydarzeń tygodnia; 15.30 Muz. podróz R. Wakemana; 15 „Portret” - słuch.; 15.25 Muz. podróz: tria Bartkow-ski, Karolak, Urbanak; 15.50 An-tologia piosenki franc.; 16.15 Z muz. archiwum Fr. III; 16.45 Coś w tym jest - o filmach rozma-wiają A. Szymańska i Z. Kalużyń-ski; 17 Zapraszamy do Trójki; 19 Muz. podróz zespołu Weather Re-port; 19.35 Opera tygodnia - „Trój Artur”; 19.50 „Huśtawka miłości” - pow.; 20 Z tysiąca i jednej pieśni; 20.40 Muz. podróz zespołu The Beatles; 21 „Wied-zy laurów liść” - o poezji A. Asnyka; 21.20 „Niespodzianka” - nowa płyta Herbie Manna; 22.08 Śpiewa Quincy Jones; 22.15 Roz-mowy z mistrzem Franciszkiem w wieżór piętnasty; 22.35 J. Cash w Londynie; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje A. Tomecki; 23.05 Z warszawskich klubów jazzo-wych; 23.50 Śpiewa B. Kraftówna.

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM IV: 8.05 Niedz. 9 spotkań; 8.45 Konc. poranny; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki - konc. dla dzieci: „Dzieciństwo i miłość Fryderyka Chopina”; 11 Poranek pieśni - recital z nagrań M. Forrester; 12 transm. II pokowy meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi Lech - Arka Gdynia; 13 „



Sobota 26 II

PROGRAM 1

11.30 — „Kojak” — „Stad nie ma wyjścia” — film fab. prod. USA (kol.);
15.00 — Program dnia;
15.05 — Dla dzieci — „Znacie to po słuchajcie” pt. „Kapitan Ali i jego pies”;
15.35 — Radzimy rolnikom (kol.);
15.45 — Dziennik (kol.);
15.55 — Obiektyw;
16.15 — „Sobota Młodych” — „Chan sonada”;
17.00 — Studio Sport — sprawozdanie z meczu I ligi piłki nożnej Śląsk Wrocław — Stal Mielec;
17.45 — „Lawina” — film fab. prod. ZSRR;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Gentlemen z Cocody” — film fab. prod. franc. - wł. (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — Spotkanie z gwiazdą — Georges Moustaki (kol.);
23.10 — Kino nocne: „Bob, Carol, Ted i Alice” — film fab. prod. USA (kol.).

PROGRAM 2

14.45 — Program dnia;
14.50 — „Popołudniowe przygody i podróże” — w programie m. in. „Synowie ludożerców”;
16.00 — Uśmiech starego kina: „Wojna, Wojna” — film fab. prod. ZSRR;
17.45 — „Cztery pancerni i pies”, odc. 17 pt. „Klin” — film fab. prod. TP;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — sprawozdanie z halowych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce z Zabrza oraz kronika Mistrzostw Świata;
21.40 — Twarze teatru — „Eugeniusz Fulde”;
22.15 — „Niebieski sygnał” — odc. pt. „Tango retro” — film fab. prod. TV Bułg.;
23.10 — Śpiewa Runo Andersson ze Szwecji (kol.).

Niedziela 27 II

PROGRAM 1

6.55 — Język polski. I. 28 — Kazi mierz Przerwa-Tetmajer;
7.25 — Hodowla zwierząt. I. 39: „Pomoc w nagłych wypadkach”;
7.55 — Nasze spotkania — „Upraw nienia uczniów”;
8.10 — Studio Sport — Andrzej Bachleda zaprasza (kol.);
8.30 — Nowoczesność w domu i zagrozie;
8.55 — Program dnia;
9.00 — Telekanal TDC;
10.20 — Antena (kol.);
10.45 — „Białe pięćdziesiąt” — film dok. prod. ZSRR;
11.45 — Dziennik;
12.05 — Rolnicze rozmowy (kol.);
TYLKO W NIEDZIELE — BLOK PROGRAMOWY NACZELNEJ RED. PUBLICYSTYKI KULTURALNEJ

12.35 — Prosto spod Giewontu (I) — Sprawozdanie z dziecięcych zawodów narciarskich o Memoriał K. Makuszyńskiego w Zakopanem (kol.);
12.45 — Kradzieże dzieł sztuki (kol.);
13.00 — Prosto spod Giewontu (II) (kol.);
13.15 — Bułgarski cyrk (kol.);
13.35 — Prosto spod Giewontu (III) (kol.);
12.45 — O morzu, rybach i okretach — widowisko bajkowe dla dzieci;
14.10 — Bliźniaki — rep. ze spotkań bliźniaków (kol.);
14.20 — Rodzina — zabawa quizowa w formie testu (kol.);
14.40 — Po latach — montaż archiwalnych kronik filmowych o kobietach — przed 8 marca;
14.55 — Piosenki na życzenie (kol.);
15.00 — Losowanie Dużego Lotka;
15.15 — Kino, kino — program publicystyczny o filmach adaptacjach „Romeo i Julia” Szekspira (kol.);
15.55 — Niezłapane ślady — z cyklu „S. Hadyna opowiada”;
16.15 — „Dom z tektury” — film fab. (melodramat) prod. USA — reż. H. Horner (kol.);
17.05 — Pamiętnik literacki J. P. Tuwina (kol.);
17.20 — Studio Sport — inauguracja wiosennej rundy rozgrywek ligowych — fragment meczów piłkarskich: Legia — Odra, ROW — ŁKS, Pogoń — Wisła;
18.15 — Legendy aktorskie — Jacek Woszczerowicz;
18.35 — Zaproszenie do teatru — wizyta w Teatrze Nowym w Warszawie na spektaklu A. Arbutowa „Staroświecka Komedialka” — grają: Irena Kwiatkowska i M. Dmochowski (kol.);
18.55 — Piosenki na życzenie (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem

20.30 — Bajka dla dorosłych (cz. B);
20.40 — „Biuro matrymonialne” — żartobliwy film kryminalny z serii „Rewolwer i Melonik”;
21.30 — „Tajemnica szmaragdowego naszyjnika” — komedia kryminalna wg scen. i w reż. Z. Wiktorczyka — występują m. in. I. Kwiatkowska i M. Czechowicz;
22.00 — Studio Sport;
22.10 — Parada błagierów — widowisko rozrywk. (kol.);
22.55 — Premiera — rep. filmowy z prób i premiery dramatu S. Beckett „Szczęśliwe dni” (kol.).

PROGRAM 2

10.35 — Program dnia;
10.40 — „Mikolaje” (kol.);
11.20 — Muzyczna teleteka;
11.50 — Studio Sport;
13.50 — Militaria, obronność, nowoczesność — „Co będzie jutro”;
14.20 — Turniej o Srebrną Łódkę;
15.20 — Teatr Małych Form: „Drzwi muszą być albo otwarte albo zamknięte”;
15.55 — „Czterdziestolatek” — odc. pt. „Cudze nieszczęście czyli świadek obrony” — film TP (kol.);
16.50 — Tańcz i śpiewa Abchazja — zespół z Gruzji (kol.);
17.20 — Pawda czasu, prawda ekranu — Panorama współczesnego filmu radzieckiego — „Gwiazdy bieli” — film prod. ZSRR;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — w programie m. in. sprawozdanie z rozgrywek I ligi piłki nożnej oraz kronika Mistrzostw Świata w Skibabach;
21.30 — Klub filmowy: „Człowiek z gumy” — film fab. prod. USA.

Poniedziałek 28 II

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Filozofia: „Tajemnica nauki”. Wykl. prof. dr Leszek Nowak;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektyw — woj. poznański, gorzowski, kaliski, go, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i zielonogórskiego;
17.00 — Dla dzieci — „Zwierzyniec” (kol.);
17.45 — Radar;
18.05 — „Znaki szczególne” — odc. 1: „Podejrzenia” — film ser. prod. TP (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Stanisław Przybyszewski: „Dla szczęścia” (kol.);
22.00 — Camerata (kol.);
22.15 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.50 — Język niemiecki. I. 19;
16.20 — „Wieczór z przyjaciółmi” — hasło programu „Kobieta” (kol.);
16.50 — „Intermoda” — film;
17.10 — „Wesoly przegląd” (kol.);
17.40 — „Gwiazdy stadionów” — program studyjno-filmowy (kol.);
18.10 — „Z męskiego punktu widzenia” — program TV ZSRR (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.35 — „Koncert Karela Gotta” (kol.);
21.05 — „2 miliony nutek” — program muz.-rozrywk. (kol.);
21.50 — „Ela Kessel” — program rozrywk. TV NRD (kol.);
22.00 — Po premierze — rozmowa o spektaklu „Dla szczęścia”;
21.50 — 24 godziny;
22.20 — NURT — Matematyka: „Algorytm mnożenia pisemnego”. Wykl. prof. dr Zbigniew Semdeni.

Wtorek 1 III

PROGRAM 1

11.30 — Film fabularny;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektyw;
17.00 — Studio Telewizji Młodych;
17.35 — „Kółko i krzyż” — teleturniej;
17.50 — „Tokio” — rep. filmowy;
18.25 — Komicy niemieckiego ekranu — „Film montażowy”;
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Lucjan Leuwen” — odc. 3 filmu ser. prod. franc. (kol.);
22.20 — „Świat i Polska” (kol.);
22.55 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.50 — Język angielski. I. 19;
16.20 — Program dnia;
16.25 — „Tatrzańskie szaleasy” — z cyklu: „Ocalić od zapomnienia”;
16.55 — Panorama współczesnego filmu radzieckiego — „Prawda czasu, prawda ekranu”; „Wierność”;
18.20 — „Morze wokół nas”;
18.40 — „Teleskop” i Teiereklama;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek melomana;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Galeria 34 milionów — „W kręgu realizmu”;
22.20 — Polski film dokumentalny — Gębski i Halor;
22.55 — Język niemiecki. I. 19.

Środa 2 III

PROGRAM 1

11.30 — Film fabularny;

14.15 — NURT — Matematyka;
14.50 — Program dnia;
14.55 — Studio Sport;
15.45 — Dziennik (kol.);
16.45 — Obiektyw;
17.00 — Dla dzieci — „Entleczek” — słowniczek;
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — „Studio Interdisco przedstawia” — „Przeboje sezonu zimowego” (kol.);
18.35 — „Świat, który nie może zginąć” — „Arktyczne lato” — odc. ostatni filmu dok. prod. ang. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Panorama współczesnego filmu radzieckiego — „Dziecko wojny”;
22.20 — „X Y Z” — cz. 1;
22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

16.30 — Język francuski lek. 41;
17.00 — Program dnia;
17.05 — Rodowody — „Pseudonim swobody” — film dok. o Adamie Próchniku (kol.);
17.40 — „Rozbójnikowie” — film ser. prod. ang.-australijskiej odc. 3 pt. „Człowiek z morza” (kol.);
18.10 — Latający Holender;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport (kol.);
22.00 — 24 godziny (kol.);
22.10 — „Maroko” — film dok.;
22.40 — „Dialogi z przeszłością” (kol.);
23.10 — Język angielski — lek. 19;
23.40 — NURT — pedagogika — „Nauczanie programowe”.

Czwartek 3 III

PROGRAM 1

16.10 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Obiektyw;
17.00 — Dla młodych widzów — „Ekran z brakiem” (kol.);
18.00 — „Poligon” (kol.);
18.20 — „Przygoda z nauką” — progr. oświatowy;
18.50 — Radzimy rolnikom;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — J.S. Znamierowski — „Honor bez motywów” cz. 1 „Czy ja zabiłem”;
21.55 — Pegaz;
22.40 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

15.35 — Język rosyjski lek. 19 (kol.);
16.05 — Program dnia;
16.10 — Teatr Telewizji — Stanisław Przybyszewski — „Dla szczęścia” (powt.) (kol.);
17.35 — Rada Pedagogiczna — „Zawisze”;
18.05 — „Kto pyta nie błądzi” — archeologia gwiazd;
18.15 — Kino filmów animowanych (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Kopciuszka” — film baletowy prod. NRD (kol.);
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Kino miniatur (kol.);
22.55 — Język francuski lek. 41.

Piątek 4 III

PROGRAM 1

11.45 — Film fabularny;
15.50 — NURT — Pedagogika — „Metody sprawdzania i oceny osiągnięć uczniów”;
16.25 — Program dnia;
16.40 — Dziennik (kol.);
16.50 — Obiektyw;
17.00 — Dla dzieci — „Pora na Telesfora”;
17.30 — „Lektury Pegaza”;
17.45 — „Niedzielne dzieci” — film fab. prod. pol. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Miłość niejedno ma imię” — „Trudne powroty” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
22.00 — „Pamiętnik wychowawcy” — odc. 3 filmu ser. prod. włoskiej pt. „Kolorowe rysunki” (kol.);
23.05 — Dziennik (kol.);
23.20 — Ekran i życie — „Za ścianą”.

PROGRAM 2

16.20 — Program dnia;
16.25 — Towarzystwo Wiedzy Po-wszechnej — „Złotówka, gram, minuta”;
16.55 — Pegaz (powt.);
17.40 — Program dla młodzieży: „Decyzje piętnastolatków” i „Poradnia młodych”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z Dziennikiem (kol.);
20.30 — Turystyka i wypoczynek; 21.00 — „Jutro sobota” (kol.);
21.45 — 24 godziny (kol.);
22.00 — Tajemniczy świat przyrody (kol.);
22.45 — Język rosyjski — lek. 19 (kol.);
23.15 — NURT — Filozofia: „Tajemnica nauki”. Wykl. prof. dr Leszek Nowak.

STALE PROGRAMY — Telewizyjny Technikum Rolnicze: sobota godz. 6.00, 6.30, 14.50, niedziela 6.55, 7.25, poniedziałek 12.45, 13.45, wtorek 6.00, 6.30, 13.45, 14.30, środa 6.00, 6.30, czwartek 13.45, 14.30, piątek 6.00, 6.30, 12.45, 13.25, Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia: środa 12.45, 13.45, czwartek 6.00, 6.30, dla szkół: sobota 9.00, 13.45, wtorek 9.00, środa 9.00, 10.00, czwartek 11.05, 12.00, 12.30, 12.55, piątek 9.00, 10.00, 11.05.

ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH
IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO
H. CEGIELSKI — w Poznaniu

OGLASZA ZAPISY

do klas I na rok szkolny 1977/78

DO NASTĘPUJĄCYCH SZKÓŁ:

1. ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA (3-letnia)

o specjalnościach:

a) grupy obróbki mechanicznej — w zawodach: tokarz, frezer, szlifierni, wiertacz itp.

b) grupy obróbki ręcznej — w zawodzie: ślusarz - spawacz.

Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

2. LICEUM ZAWODOWE (4-letnie)

o specjalności:

— mechanik obróbki skrawaniem.

3. TECHNIKUM MECHANICZNE (5-letnie)

o specjalności:

— obróbka skrawaniem.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

1. Podanie
2. Życiorys
3. Świadectwo ukończenia VII klasy
4. Odpis otrzymanych ocen za I semestr klasy VIII
5. Świadectwo zdrowia
6. 4 fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji Sekretariat Zespołu Szkół Mechanicznych im. KEN Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Świerkowa 8, tel. 32-19-43 — codziennie od godz. 8—15.

678-K1

Praca • Nauka

Przyjmuje elektryków oraz uczniów. Zgłoszenia: Osiedle Przyjaźni 12 Y m. 279, 16416g

Zatrudnię panią przy produkcji galanterii odzieżowej, zamieszkałą z utrzymaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16476g.

Potrzebny czeladnik stolarski. Stolarnia: Poznań, Szlagowska 59. 16536g

Tokarzy — ślusarzy przy-użytecznych — przyjmie. Chlebowa 14. 16545g

Zatrudnię kobietę do sprzątania pracowni cukierniczej. Bardzo dobre warunki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16586g

Murarzy, pomocników — zatrudnię. Tel. 737-55. 16594g

Potrzebni do układania mozaiki parkietowej. Pełen wymiar godzin. Olszewski, Nowowiejskiego 55 m. 3, wejście boczne. Zgłosze-nia godz. 10—13, do dnia 12 marca. 16593g

Szliifierza polernika, przyjmie, pełen i pół etatu, Ul. Mickiewicza 15. 16597g

Potrzebni: pomocnik ślusarsko - kowalski, oraz uczeń, powyżej lat 18. Po znań, Obornicka 276. 16700g

Przyjmuje do pracy montaż instalacji sanitarnych, ogrzewania i gazowych, po-mocników montażu, spawacza autogen z upraw-nieniami, uczniów oraz pom. ślusarza. Zakład In-stalacji Sanitarnych, Poznań, ul. Ścinawska 26, od godz. 16—18. 16527g

Pracowników fizycznych do dorywczej pracy w pie-czarni, przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16747g

Rzemieślnicy, zatrudnią pa-nią, do prowadzenia do-mu. Warunki bardzo do-bre. Samodzielny pokój. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 16730g

Potrzebna pomoc domowa dochodząca do dwóch star-szych osób. Grunwald, Te-lefon 67-23-88. 16725g

Zatrudnię dekarza - blacharza, robotników, dla za-mieszkańców, zapewniam mieszkanie. Poznań - Smo-chovice, Santocka 27. 16778g

Ogrodnika oraz mężczyznę i kobiety, do pracy — za-trudni ogrodnictwo szklarniowe, Poznań - Psarskie, Słodowska 6. 16806g

Przyjmuje murarzy, pracu-jących na stałe. Wawer-ska 13a, godz. 16—18. 16896g

Zatrudnię tokarzy oraz fa-chowek przy obróbce me-chanicznej, również eme-rytów. Tel. 32-02-49. 16759g

Kupno • Sprzedaż

Kupię telewizor Sony, ko-lor, z gwarancją. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16881g

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16860g

Kupię wal korbowy Za-stawy 750. Tel. 32-16-12. 16387g

Rekord 1700, rok 1970 — sprzedam. Poznań, Nowi-na 27. 16389g

Sprzedam Nyse mikrobus 501. Wiadomość: telefon 737-69, po godz. 15.30. 16649g

Uwaga, właściciele Fiatów 125p 132. Nowo otwarty warsztat mechanika pojaz-dowa, poleca swoje usłu-gi. Gwarantuje się dobrą i szybką obsługę. Jan Ol-szowiec, Twardogórska 10, 600 m za pętlą tramwajo-wą na Junikowie. 16593g

Sprzedam Skodę S 100 L, 1975 r., 17 tys. km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16638g

Sprzedam Syrenę 105, na gwarancji, po bardzo ma-łym przebiegu. Poznań, ul. Główna 41. 16637g

Fiat 126p, sprzedam, od-biór z Polmozbytu. Wągro-wiec, tel. 203-01. 16642g

Kupię Skodę, Wartburga, Zastawę 1100p, nowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16639g

Sprzedam Fiat 126 (prod. włoska 1973 r.). Telefon 67-43-48, po godz. 16. 16490g

Wartburga 353 de Luxe — rocznik 71 — sprzedam. Słowińska 11 m. 8. 16506g

Sprzedam nową Syrenę, Tel. 20-42-33. 16524g

Zmodernizowaną Syrenę 104 oraz garaż, blisko cen-trum — sprzedam. Tel. 595-10. 16804g

Lokale

Zamienię mieszkanie kwa-terunkowe, 62 m², trzypo-kojowe, komfortowe, c. o. z telefonem, I piętro, cen-trum — na spółdzielcz. M-6 (4 pokoje), z telefo-nem, do II piętra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16409g

Przyjmę małżeństwo na mieszkanie. — Baranowo, Wspólna 8. 16762g

Pan poszukuje pokoju nie-umeblowanego, jednoosobowego, może być skrom-ny. Oferty „Prasa”, Grun-waldzka 19 dia 16434g

Paniom, wynajmę pokój. Winogrody, ul. Wójtow-ska 23. 16442g

Walc! Mieszkanie włas-nościowe, M-4 — sprze-dam. Wiadomość: Walcz, tel. 33-40, wieczorem. 16448g

Zamienię piękny pokój z kuchnią, własnościowe, c. o. — na kawalerkę lub po-kój własnościowy, może być piec. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16513g

Pracującą, przyjmę na po-kój. Górczyn, Śmielowska 17. 16548g

Wynajmę pokój panien-kiem. Stanisława 46, Winia-ry. 16616g

Przyjmę pana na wspólny pokój. Małoszyńska 16. 16711g

Kupię mieszkanie własno-sciowe, pokój z kuchnią, stare — nowe budownic-two. Poznań, Junacka 13 m. 20, od godz. 15—17. 16713g

Olsztyn! Mieszkanie 2-po-kojowe z telefonem, kom-fortowe, rozkładowe, no-we budownictwo, w cen-trum — zamienię na po-dobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16433g, lub Poznań, tel. 20-14-78, do godz. 8 i po godz. 15. 16343g

Pani pracującą, wynajmę pokój. Tel. 636-51, po godz. 15. 16779g

Mam do wynajęcia miesz-kanie komfortowe, jedno lub dwupokojowe, w cen-trum. Piatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16772g

Winogrody! Zamienię spół-dzielcz. M-4, 3-pokojowe, I piętro — na dwa oddziel-ne mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 16737g

WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE
w Poznaniu, ul. Głogowska 131

PRZYJMUJE UCZNIÓW

DO NAUKI ZAWODU:

- ŚLUSARZ MECHANIK — chłopcy
- ELEKTROMECHANIK — chłopcy i dziewczęta
- LAKIERNIK — chłopcy
- MECHANIK — KIEROWCA pojazdów samochodowych — chłopcy
- STOLARZ — chłopcy
- WULKANIZATOR — chłopcy

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- wiek powyżej 14 lat,
- dobry stan zdrowia.

Przedsiębiorstwo nie posiada internatu

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Osobowych WPK — Poznań, ul. Głogowska 131, III piętro, pokój 34 — tel. 612-41, wewn. 34.

623-K1

- Państwowe Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Pożarniczym i Ochronnym „CENPO” w Poznaniu, kod 60-967, ul. Paderewskiego 11 — oraz
- Przedsiębiorstwo Instalacji i Napraw Urządzeń Pożarniczych „SUPON” - Zakład nr 12 w Poznaniu, kod 60-867, ul. Norwida 14;
- „SUPON” - Zakład nr 16 w Zielonej Górze, kod 65-410, ul. Fabryczna 14

uprzejmie informują PT Odbiorców, że z dniem 1. I. 1977 r. NASTĄPIŁO POŁĄCZENIE NASZYCH ORGANIZACJI w wyniku czego powstało:

Przedsiębiorstwo Handlowo-Techniczne Sprzętu Pożarniczego i Ochronnego „SUPON”

siedzibą w Poznaniu 60-867, ul. Norwida 14, telefon 573-51, nr rachunku bankowego NBP IV Oddział Poznań 663047-1300. Nowo utworzone przedsiębiorstwo działać będzie na terenie województw: poznańskiego, leszczyńskiego, pilskiego i zielonogórskiego.

PRZEDSIĘBIORSTWO PROWADZI:

- działalność handlową w Poznaniu, nr kodu 60-967 przy ul. Paderewskiego 11, telefon 503-63;
- Zakład Handlowo-Techniczny w Zielonej Górze, nr kodu 65-410, przy ul. Fabrycznej 14, telefon 37-77 — z zakresem wykonywania usług p-poż. oraz obrotem towarowym, odzieżą i obuwiem roboczym;
- punkty usługowe w Lesznie, Trzciance, Wschowie, Koninie, Kaliszu i Ostrowie Wlkp.

Przedsiębiorstwo Handlowo-Techniczne Sprzętu Pożarniczego i Ochronnego „SUPON” zaopatrywać będzie PT Odbiorców w:

- sprzęt pożarniczy i urządzenia gaśnicze,
- sprzęt ochrony osobistej,
- odzież roboczą i ochronną,
- obuwie robocze i ochronne,
- umundurowanie dla straży pożarnych i przemysłowych.

A TAKŻE ŚWIADCZYĆ USŁUGI W ZAKRESIE:

- konserwacja, remont i ładowanie sprzętu p-poż.,
- konserwacja, remont i montaż instalacji pierunochronnej typu znormalizowanego,
- konserwacja, remont i montaż instalacji sygnalizacji pożaru oraz stałych urządzeń gaśniczych,
- przeciwpożarowe uodparnianie elementów budowlanych i konstrukcji łatwopalnych.

Nowo utworzone Przedsiębiorstwo „SUPON” dążyć będzie do stałego usprawniania obsługi PT Odbiorców w zakresie sprzedaży oraz świadczonych usług. 738-K1

Praca

Potrzebna pomoc do cno-rej, dobre wynagrodzenie. Wojskowa 19 m. 3. 16921g

Przyjmę panią do dzieci 4 i 9 lat z gotowaniem, za pewniłam osobny pokój. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16924g.

Gospodynię na plebanie do Bydgoszczy przyjmuję. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16926g.

Samotnego mężczyźnię do Bydgoszczy przyjmuję. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16927g.

Potrzebna opiekunka do rocznego chłopca, wysokie wynagrodzenie. Grunwaldzka 19 dla 16928g.

Zakład nagrobkowy przyjmuję pracownika, najchętniej umiającego kuć napsy. Chudoby 14, godz. 11-13. 16929g

Kupno Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 607-78. 16934g

Sprzedam ciągnik Ursus 4011 z przyczepą wywrotką niską oraz sadzonki po miodorów Revermun. Czesław Maleszka, Kaczanowo k. Wrześni. 16904g

Castrol sprzedam. Telefon 562-49. 16214g

Sprzedam młocarnię MCE-10 A. Stanisław Jasaszek, 64-553 Grzebieńsko, woj. poznańskie. 16944g

Sprzedam spacerówkę z budką (NRD), stan idealny. Tel. 33-15-84. 16948g

Sprzedam ciągnik C-330 z ładowaczem czołowym fabrycznie nowy, betoniarke 150 l, nowa. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16950g.

Sprzedam olej SHELLX 100/SAE20/W40. Telefon 67-46-03, niedziela. 17002g

Samochody

Sprzedam Warszawę M-20. Kochanowskiego 21 m. 11. 16932g

Renault 10 sprzedam. Senatorska 33. 16991g

Sprzedam Fiata 126p, odbiór Polmozbyt. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16911g.

Sprzedam Żuk skrzyniowego. Henryk Ciesielski, Śpiawie koło Konina. 16958g

Sprzedam Warszawę 204, po kapitalnym remoncie. Wiadomość: Poznań, tel. 507-42, godz. 9-15. 16959g

Lokale

Kupię własnościowo M-2 lub M-3. Tel. 645-12. 15510g

Poszukuję samodzielnego pokoju, mieszkania M-2 lub M-3, na okres do dwóch lat. Telefon grzeźnościowy nr 585-03, od godz. 10-17. 16869g

Nowoczesna, duża, atrakcyjna wille, w stanie surowym, Osiedle Plewiska — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16745g.

Kupię działkę rekreacyjną, oparkowaną, w pobliżu jeziora. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16732g.

Szukam pokoju. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17011g.

Pokój wynajmę dla małżeństwa. Smochowice, Leśniczówka 10. 16916g

Nieruchomości

Sprzedam domek jednorodzinny z działką 700 m², w Śremie. Ul. Wschodnia 10. 16341g

Sprzedam działkę budowlaną 0,25 ha, w Szczepankowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16396g.

Sprzedam ogrodnictwo 800 m², willa w Poznaniu, 0,55 ha. Tel. 33-14-56. 16480g

Sprzedam niedrogi domek z ogródkiem w Poznaniu. Wiadomość: tel. 713-52, od godz. 17. 16673g

Uwaga, instytucje! Sprzedam dom 8-izbowy podpiwniczony, dwa wejścia, garaż, siła, ogród — działka Solacz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16579g.

Sprzedam dom, budynek gospodarczy, ogród zadzirowiony w Wągrowcu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16407g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Kościanie, cztery pokoje, kuchnia, przytulność. Działka uzbójona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16612g.

Sprzedam skłarnię do robót. Tel. 712-40. 16471g

Działkę budowlano-ogrodniczą z domkiem gospodarczym, na granicy Poznania — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16663g.

Kupię działkę budowlaną, w granicach Poznania. Ta deuszczak, Poznań, Owocowa 16. 16670g

BIURO ZBYTU SPRZĘTU POMIAROWO-KONTROLNEGO

„MERA ZET”

60-967 Poznań, ulica Czerwonej Armii 66/72

ZAKUPI UŻYWANE OPAKOWANIA

- skrzynie pełne — od minim. objętości 0,2 do 2,0 m³
- kartony — od minim. objętości 0,1 do 0,5 m³

Oczekujemy ofert, informacji, propozycji doraźnych i całorocznych dostaw

telefonicznych — nr tel. 710-86 oraz 710-87
pisemnych — pod adresem Biura z zaznaczeniem
Baza Magazynowa,
ul. Obotrycka 3.

644-K1

Pracownicy poszukiwani

Biuro Informacji Technicznej NOT z trudni pracownika ze znajomością języka niemieckiego lub angielskiego oraz maszynopisanie. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie. Szczegółowe oferty — „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla 669-K1.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Krauthofera nr 10 — zatrudni zaraz: palaczy i pomocników palaczy na kotły La Monte'a i kotły niskoprężne, na sezon ogrzewczy. Zgłoszenia w celu zatrudnienia należy składać pod w. wym. adresem. 727-K1

POZNANSKI KOMBINAT BUDOWLANY

Poznań, ul. Szarych Szeregów 23

ZAWIADAMIA

ZE W DNIU 3 MARCA 1977 R.

DOKONA WYPŁATY NAGRÓD

z zakładowego funduszu nagród
za rok 1976.

Reklamacje będą przyjmowane przez przedsiębiorstwo w ciągu 1 miesiąca od daty wypłaty. 662-K1

Różne

Stół parkanowy, bramy, kompletne ogrodzenia — wykonuje Przybylski Poznań, Kolejowa 37. 16665g

Naprawa telewizorów. Telefon 747-93, Jędrzejewski. 16840g

Wykonuje piece, grzejniki do c. o. Ożarówski, Czerwona, ul. Kręta 5, tel. 552-81. 16741g

Zakład kamieniarski — przyjmuje zamówienia. Zierst, Opalenicka 6 m. 2. 15317gpr

Nagrobki wykonuje w krótkich terminach — Z. Wawrzyniak, Murwana Goślina, od godz. 8-16. 16763g

Restauracja „Pod Świerkami” w Puszczykowie — wznowia swoją działalność od dnia 1. 3. 77 r. Bednarczyk — Doruch. 16973g

Matrymonialne

Dla Samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym „SWATKA”, Piotrkowska 133, Łódź 90-434. 80-K2

BSiPE „ENERGOPROJEKT” w Poznaniu, ul. Piekary nr 19

SPRZEDA DO DALSZEJ EKSPLOATACJI

DŹWIG OSOBOWY

o udźwigu 500 kg lub 6 osób,
na 13 przystanków,
produkcji ZUD Warszawa 1966 r.

Informacji udziela Dział Administracji
telefon 734-31, wewn. 260. 725-K1

WALENTY PAWLAK

długoletni kościelny w Zalesiu Wlkp.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 13 w Zalesiu Wlkp.

W imieniu wspólnoty parafialnej
ks. Stefan Drygas 17097g

† Dnia 25 lutego 1977 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 77, nasz ukochany mąż, babcia i teściowa, sp.

MARJANNA MICHALSKA

z domu Stachowiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrzeżeni
synowie z rodziną

Ul. Michałowska 10 m. 10,
dawniej ul. Kanteckiego 3.

† Dnia 24 lutego 1977 roku zmarł nagle mój kochany mąż i tatuś, sp.

ZYGFRYD SZYMAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona
żona z dziećmi 808-U3

† Dnia 21 lutego 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany brat, sp.

MARIAN KASPEREK

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 marca br. o godzinie 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżone
siostry i rodzina

Ul. Słowiańska 18 m. 44. 790-U3

W dniu 23 lutego 1977 r. zmarł członek Cechu
koł. ZBIGNIEW CZAJKA
mechanik maszyn biurowych.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 lutego br. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinnie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składa

Cech Rzemiosł
Metalowych i Elektrotechnicznych
w Poznaniu 17053g

† Dnia 24 lutego 1977 roku zmarł, przeżywszy 79 lat, nasz ukochany, sp.

STANISŁAW ROBACZYK

powstańca wielkopolski, ppor. rezerwy, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 marca 1977 roku o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

Stroskana
żona z rodziną

Ul. Dobra 18 m. 2. 805-U3

S. † p.

MARTA PAWŁOWSKA

z domu Waselczyk

zmarła dnia 23 lutego 1977 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 48, nasza najukochańsza żona, mamusia, synowa, siostra, teściowa i babunia.

Pogrzeb odbędzie się 1 marca br. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżony
mąż z dziećmi i rodzina

Ul. Chociszewskiego 35 m. 11. 803-U3

† Dnia 22 lutego 1977 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., najukochańsza żona, matka, teściowa i babcia, sp.

STEFANIA MAJEWSKA

z domu Jeziorowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżony
mąż z rodziną 804-U3

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

KOLEŻANIE

JANINIE SZWAJNOG

z powodu śmierci

Matki

składają:

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP
oraz współpracownicy
Spółdzielni Pracy „Juwelia” w Poznaniu 718-K3

† Dnia 25 lutego 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w 77 roku życia, a 52 kpaństwa, po krótkich a bolesnych cierpieniach, sp.

KS. RADCA

LEON BOLESŁAWSKI

proboszcz parafii Jutrosin

Wprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w Jutrosinie, w poniedziałek, 28 bm. o godz. 16.

Uroczystości pogrzebowe we wtorek, dnia 1 marca br. o godz. 15.

Z prośbą o pamięć w modlitwie
działan i księża

Dekanatu Jutrosińskiego

17106g

† Dnia 25 lutego 1977 roku zmarła w wieku 81 lat, nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia i prababcia

HELENA HÖHLE

z d. Biedermann

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona
rodzina

Ul. Ludmiły 36. 17105g

† Dnia 23 lutego 1977 r. zasnął w Bogu nasz ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier, wujek, teść i dziadek, sp.

ERAZM LEPOROWSKI

były długoletni cechmistrz rzeźnicki, prezes Związku Hodowców Gołębi Poczтовых, uczestnik I wojny światowej.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 27 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Środzie Wlkp.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

Środa Wlkp., ul. 20 Października 1. 17052g

† Dnia 24 lutego 1977 r. zakończył swe pracowite i pełne poświęcenia życie, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 71, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

WALENTY KRZYŻOSTANIAK

Msza św. odprawiona zostanie w dniu 26 bm. o godz. 14.30 w kościele parafialnym w Poniecu. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy św., na cmentarzu w Poniecu.

W głębokim smutku pograżona
rodzina

Poniec, Rynek 5. 17056g

Wszystkim, którzy okazali mi serce, współczucie i pomoc w tych trudnych i ciężkich chwilach, za złożone wieńce i kwiaty oraz uczestniczyli w ostatniej drodze mojej najdroższej żony, najserdeczniejsze przyjaciele mego życia sp.

JANINY LINKOWSKIEJ

SKŁADAM SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

MAZ

16956g

S. † p.

JADWIGA WIERZBICZAK

z domu Bazyli

moja ukochana mamusia i teściowa, najdroższa babcia i prababcia, siostra, bratowa i szwagierka, niezapomniana cioteczka, odeszła od nas nagle w dniu 21 lutego 1977 r., opatrzona Sakramentami św., w wieku 76 lat.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 marca br. o godzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

córka z mężem i rodziną

Ul. Rybacki 22a m. 9.

Autobus odjedzie przed domem żałoby o godz. 13.15

† Dnia 24 lutego 1977 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, sp.

CZESŁAW ZALEŚNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Osiedle Manifestu Lipcowego 44 m. 12. 807-U3

† Dnia 24 lutego 1977 r. zmarł nasz najdroższy mąż i ojciec

CZESŁAW KANIA

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pograżona

żona z córką i synami

Ul. Chelmińska 9 m. 2. 17103g

† W dniu 24 lutego 1977 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 62, nasza ukochana matka, siostra, babcia i teściowa, sp.

HELENA DAWIDZIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 11.15 na cmentarzu parafialnym w Lesznie.

o czym zawiadamia z żalem
w imieniu najbliższej rodziny

ks. Zbigniew Dawidziak

17058g

Koł. DANUCIE LKS

WYRAZY GŁĘBOKIEGO I SZCZEREJ
WSPÓŁCZUCIA

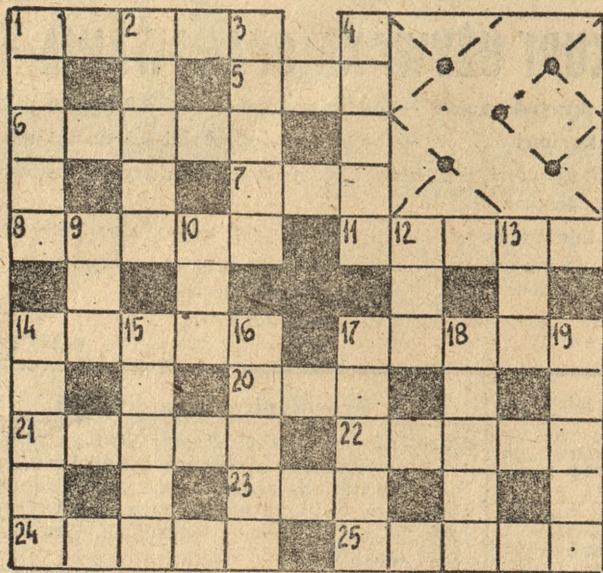
z powodu śmierci

Ojca

składają

Rada Zakładowa — Rada Robotnicza — POP
Dyrekcja oraz współpracownicy
Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego
w Szamotułach 794-K3

KRZYŻÓWKA NR 8



Poziomo: 1. np. np., 5. dwa-
nacie miesięcy, 6. prosta, fa-
mana..., 7. podłużne usypisko
ziemi, 8. niejedna w obrze-
bie, 11. rynek ale nie Jeżycki, 14.
Jechali po niej kolarze, 17. li-
kier kminkowy, 20. kawalek
chleba, 21. grupa ludzi wyróż-
niających się, 22. zespół dają-
cy przedstawienia cyrkowe, 23.
zasła Wartę, 24. wielbiciel, ko-
chanek, 25. zatoka Morza Czer-
wonego.

Pionowo: 1. może być tury-
styczny, 2. nowoczesne skrzy-
żowanie, 3. rośnię na łące, 4.
może być wylewna lub osado-
wa, 9. cios lub przed „dwa”,
10. pod nosem, 12. ptak o bar-
wym upierzeniu, 13. streszcze-
nie, szkic, 14. w teatrze, 15.
dzielnica z organami, 16. ro-
ślina śródziemnomorska, 17.
nazwa — żeński rodzaj jesien-
nego kwiatu, 18. lewy dopływ
Dunaju, 19. mara.

Oprac. Władysław Firlik
Na rozwiązanie czekamy do
4 marca br. Wśród czyteln-
ków, którzy nadesłali prawidłó-
we brzmienia haseł rozlosuje
my 3 książki po 100 zł. Nasz
adres: „Głos Wielkopolski”,
skrytka pocztowa 1074, kod
60-959 Poznań. Rozwiązania
prosimy przysłać wyłącznie
na kartkach pocztowych z dopi-
skiem „Krzyżówka nr 8”.

W wyniku losowania nagro-
dy w postaci książki otrzy-
mują: Janina Juskowiak, ul.
Świerczewskiego 60, Luboń;
Barbara Kowalak, Osiedle Je-
glińskie 10/3, Poznań i Jad-
wiga Radomska, Osiedle Kos-
monautów 20 m. 22, Poznań.

Nagrody wysła Wielkopolska
Księgarnia Wyszyńska.

Niebo nad Monachium by-
ło ciemne, bezkieszyco-
we, zasnuwane chmurami.
Mimo to Max Winter i Sepp
Walcher mieli na sobie czarne
kombinezony a twarz i ręce
posmarowane sadzą. Nikt nie
widział jak wspinali się kolej-
no na cztery grube liny, pod-
trzymujące słynny dach nad
stadionem olimpijskim. Po do-
brzech trzech kwadransach Win-
ter mruknął z zadowoleniem:
— No, nareszcie gotowe.

Następnie pojechali do bud-
li telefonicznej. Winter na-
kreślił numer i usłyszał w słu-
chawce: „Tu automatyczne ur-
ządzenie przedsiębiorstwa
„Park Olimpijski”. Proszę prze-
kazać, nie dłuższą niż minutową
informację. Proszę mó-
wić...”

Winter zaczął mówić wolno
i cicho:

— Uwaga, ważna wiadomość
dla dyrekcyi. Na czterech li-
nach bezpieczeństwa, północ-
nej podpory dachu nad stadio-
nem olimpijskim, znajdują się
od dzisiejszej nocy ładunki
termitu. Termit posiada tem-
peraturę spalania 3500 stop-
ni C. Znaczą to, że może w
ciągu jednej sekundy stopić
stalową linę. Zapłon nastąpi
zadłonie. Po zapaleniu okupu
w wysokości dwóch milionów
merek, zrezygnujemy z odpale-
nia ładunku. Uwaga: ładunek
ubezpieczony jest polem zakłó-
cającym. Przy zbliżeniu się do
ładunku bliżej niż na pięć me-
trów, nastąpi automatyczny
zapłon. Po radiowym zgłosze-
niu chęci wypłacenia okupu,
otrzymacie dalsze wyjaśnienia.
Hasło wywoławcze: „Zemsta
Faraona”. Podajemy je, aby
nikt niepowołany nie wchodził
się do sprawy. Koniec”.

Winter odczytał słuchawkę i
spojrzał na zegarek.

— Najwyższy czas, aby pójść
spać. Myślę, że cyrk rozpocz-
nie się rano, około wpół do
dziewiątej.

operacja: ZEMSTA FARAONA

nie się rano, około wpół do
dziewiątej.

„Cyrk” rozpoczął się dokła-
dnie o 8.37. O tej porze, tuż o-
bok północnej podpory dachu,
zatrzymał się z piskiem opon
samochód policyjny. Wysko-
czyło z niego kilku urzędni-
ków, obejrżeli liny na całej
ich długości, następnie wsiadli
do auta i ze wzburzeniem roz-
mawiali z kimś poprzez radio
stację.

Winter i Walcher, obserw-
jący całą scenę z bezpiecznej
odległości, uśmiechnęli się do
siebie.

Godzinę później na stole sa-
li konferencyjnej przedsiębior-
stwa „Park Olimpijski” leża-
ły ogromne powiększenia foto-
grafii. Znajdował się tam spe-
cjalny sztab monachijskiej po-
licji, krajowego urzędu krymi-
nalnego, przedstawiciele przed-
siębiorstwa oraz specjaliści z
federalnego biura kryminalne-
go.

Specjaliści szybko obejrżeli
zdjęcia i zgodnie oświadczyli,
że trzeba je wyświetlić apar-
tem projekcyjnym na ekranie.
Następnie radca kryminalny,
inż. Hansen wyjaśnił:

— Te cztery długie... hm...
przedmioty na linach, to ła-
dunki termitu. Myślę, że za-
wierają po dwa do dwóch i
pół kilograma proszku termi-
tu, a więc wystarczająco du-
żo aby stopić stalowe liny. Da-
lej: ta mała skrzynka z ante-
ną to bardzo prosty model zda-
nego sterowania. Widzą pano-
wie tę małą dźwigienkę usta-
wioną w pozycji pionowej?

— Co to znaczy?

— Znaczą to, że nie da nam
nic, nawet poznanie częstotli-
wości fal, na jakich pracuje
urządzenie zapłonowe, ponie-
waż nie wiemy czy ta dźwigien-
ka ma być przełączona w le-
wo, czy w prawo, aby wyła-
czyć zapłon i zapobiec wybu-
chowi.

— Dwa pytania — wtrącił
prezydent monachijskiej poli-
cji. — Jak daleki jest zasięg
zdalnego sterowania? I po dru-

gie: Jak czule jest owo pole
zakłócające?

— Zasięg nie jest zależny
od urządzenia powodującego
wybuch, lecz od nadajnika —
powiedział inż. Hansen. —
Znajdujące się w sprężadzie ur-
ządzenia pracują z odległości
trzech do czterech kilometrów,
ale przy silniejszym nadajniku
mogą pracować na odległość
stu i więcej kilometrów. Jeże-
li chodzi o pańskie drugie py-
tanie: owo pole może być tak
czule, że wystarczy małeńki ko-
mar, aby je zakłócić. Jeżeli
więc cokolwiek znajdzie się
w okolicy liny, dach nad stadi-
onem zawali się jak przy
trzęsieniu ziemi.

— A zatem musimy zapła-
cić — mruknął dyrektor Meyer
osowiale.

— Zapłacić, tak — powie-
dział Gernot Holbein, młody
chemik z policji — ale jak?

— Mam pewien pomysł... im
dłużej Holbein mówił, tym
bardziej wypogadzały się twa-
rze obecnych.

Sepp Walcher i Max Winter
słuchali wiadomości przez ra-
dio.

— Widzisz — triumfował
Winter. — Co powiedziałem?
Płacę. Zadzwońmy za dwie
godziny.

Kiedy w przedsiębiorstwie
„Park Olimpijski” zadzwonił
telefon, radca kryminalny wia-
czył magnetofon, a następnie
użył słuchawkę i podał ją dy-
rektorowi Meyerowi.

— „Park Olimpijski” — za-
meldował Meyer.

— Czy słowa „Zemsta Fa-
raona” mówią coś panu? —
zapytał cichy głos męski.

— Tak. Mówi pan z dyrek-
torem Meyerem.

— Rozważyliśmy całą spr-
awę. Uratowanie dachu będzie
panów kosztowało trzy milio-
ny marek.

— Tak, ale... to znaczy...
przerwał Meyer.

— Niech pan nic nie mówi,
tylko słucha. A więc trzy mi-
liony w używanych bankno-
tach. Musi pan je zdobyć do
dzisiejszego wieczoru. Proszę
zapakować je w dwie walizki.
I przywiezie je pan do nas
sam, dzisiejszej nocy. Jeżeli

nie włączył pan magnetofonu,
proszę notować: pojedzie pan
autostradą do Kiefersfelden,
a potem w stronę Austrii. Kil-
kaset metrów za granicą, pro-
wadzi, ostro w prawo, wąska
uliczka, w górę aż do jeziora
Hecht. W górę nad jeziorem
jest parking. Tam się pan za-
trzymaj i włączysz reflektory.
I proszę nie zapomnieć: mały
aparat nadawczy w pańskim
samochodzie, naprowadzający
na nasz ślad wystarczy, aby
pański dach wyleciał w po-
wietrze. Proszę być najpóźniej
o północy. Wszystko jasne?

— Tak — powiedział Meyer.

Połączenie zostało przerwa-
ne.

— Sprytni są — powiedział
radca kryminalny Hansen.

— A zatem trzeba zawiado-
mić banki aby przygotowały
drobne banknoty. A pan niech
szybko sprowadzi swego Hol-
beina. Co jest z jego pomy-
słem wyprowadzenia tych dra-
ni w pole?

— Mam nadzieję, że on to
właśnie przystosuje.

Dyrektor Meyer spojrział na
fosforyzowane wskazówki swe-
go zegarka. Czekał już od dzie-
sięciu minut w ciemności na
wskazany przez tamtych par-
kingu. Kiedy podniósł głowę,
oświecił go strumień światła
z latarki.

— Wysiadać, odwrócić się,
ręce z tyłu głowy, odejść trzy
kroki od samochodu... Pójdzie
pan teraz do domu pieszo, to
znaczy prawdopodobnie znaj-
dzie pan w Kufsteinie taksówkę.
Jeżeli pieniądze są w porzą-
dku jutro po południu otrzyma-
pan wiadomość, jak zlikwidu-
wać pole zakłócenia na naszym
ładunku termitu. Proszę, tu
jest latarka, aby się pan nie
przewrócił w ciemności. A te-
raz marsz, tylko szybko.

Kiedy krótki Meyera uciechły,
Max Winter sprawdził zawar-
tość walizek i gwizdnął przez
zęby. Następnie pojechał do
Kufstein, gdzie na bocznej u-
liczce czekał Sepp Walcher w
swoim „Volkswagenie”. Poje-
chali w stronę Woergi. Skreśli-
li w lewą drogę i zatrzymali
się pod drzewami jałowca.

— Dla każdego po dziesięć
tysięcy na pierwsze chwile —
powiedział Winter. Walcher ski-
nął głową. Pozostałe dwa mi-
liony dziewięćset osiemdzie-
siąt tysięcy schowali do meta-
lowego pudła i zakopali. Po-
tem wrócili do Monachium.

Następnego dnia około po-
łudnia, przed stadionem olim-
pijskim stały tysiące cieka-
wych. Przez radio nadawano
specjalne wiadomości. Wszyscy
czekali na zdemontowanie ła-
dunków termitowych. Wśród
tłumu stali Winter i Walcher.

— Pójdę zadzwonić — po-
wiedział Winter. — Po chwili
wrócił i powiedział zdyszany
głosem. — Człowieku, oni chcą
to puścić przez radio.

Za chwilę w głośnikach roz-
legł się głos spikera:

— Przerwywamy nasz pro-
gram. Szantażyści odezwali
się. Oto rozmowa z nimi na-
grana na taśmę magnetofono-
wą:

„Halo, tu dyrektor Meyer...
To my, dyrektorze, ludzie z
hasłem „Zemsta Faraona”. Mo-
że pan zdejmować nasze urzą-
dzenia z lin. Są całkowicie bez-
pieczne. To nie był ani termit,
ani pole zakłócające, ani nie-
takiego. Wszystko atrapy. Ale
dobrze, no nie? Serdeczne dzie-
ki za forę... Ha, ha, ha...”

Śmiech szantażysty zmieszał
się z ogromnym śmiechem
tłumu, który nagle ucichł, po-
nieważ spiker mówił dalej:

— Sztab pracujący przy tej
sprawie informuje: Radzi się
szantażystom natychmiastowe
wydanie pieniędzy. Zostały one
bowiem, przy pomocy najnow-
szej metody nasyczone chemi-
cznie i w ciągu czterech go-
dzin rozpadną się na strzępki...

RAJNER WIRTZ

ZEBRAK POLIGLOTA

Nauka języków obcych zaw-
sze przynosi korzyści. Dowodem
na to niech będzie pewien 38-
letni zebrek z RFN, który opano-
wałszy sztukę żebrania w 4
językach, dorobił się pokątnego
majątku... 80 tysięcy marek. Pan
ten (dotychczas nie ujawniono
jego nazwiska) stanął obecnie
przed sądem oskarżony o nacią-
ganie takich osóbistości jak szef
policji, kilku dyrektorów banków
oraz dwóch sędziów. Wyłudził
od nich pieniądze, tłumacząc się,
że jego skromne zasłki bezro-
botnego zostały skradzione. Os-
karżony potrafi wspaniale żebrać
po angielsku, francusku, niemie-
cku i holendersku.

Prokurator zażądał ukarania
go grzywną w wysokości 12 ty-
sięcy marek oraz rokiem wię-
zienia z zawieszeniem.

114 BAŚNI Z TYSIĄCĄ I JEDNEJ NOCY

Mieszkaniec Iraku Hassan al-
Haj Ali urodził się w r. 1863, ro-
ku wybuchu w Polsce powsta-
nia styczniowego. Mimo stu lat
z okładem powiada, że padół
ziemski jest mu przychylny i nie
nie przeszkadza mu w cieszeniu
się dobrami doczesnymi. Staru-
szek czynnie uprawia swoje sa-
dy daktylowe i pomarańczowe.
Dopiero 10 lat temu rzucił pa-
lenie, ale — jak twierdzi — nigdy
nawet nie kosztował alkoholu.
Rzeźki Matulewicz dba o to, by
codziennie odbyć 4-kilometrową
przechadzkę. Stoi on na czele ro-
dziny składającej się ze 180 o-
sób, w tym 22 synów i córek.

Sędziwy Ali zachował dasko-
nały wzrok oraz chłoną pamięć.
Pamięta wiele zarówno krwa-
wych, jak bezkrwawych mo-
mentów z historii Iraku, a
także liczne powiadze oraz
epidemie cholery, które na-
wiedzały Bagdad. Z werwą opo-
wiada o różnych ważnych wyda-
rzeniach.

Hassan al-Haj Ali był jednym
z gromady pątników, która w
1937 roku po raz pierwszy uda-
ła się samochodem do miejsc
świętych w Arabii Saudyjskiej.

LAWKI DLA NIE-PALACZY

W wyniku wzmagającej się
walki z palaczami tytoniu, wy-
parto ich już na świecie niemal
ze wszystkich środków masowej
komunikacji, z niektórych biur,
instytucji, poczekalni itp. Najda-
lej w walce z palaczami tytoniu
poszła dyrekcja uzdrowiska Rap-
penau w RFN, która na niektó-
rych ławkach swojego parku da-

między WIERSZAMI

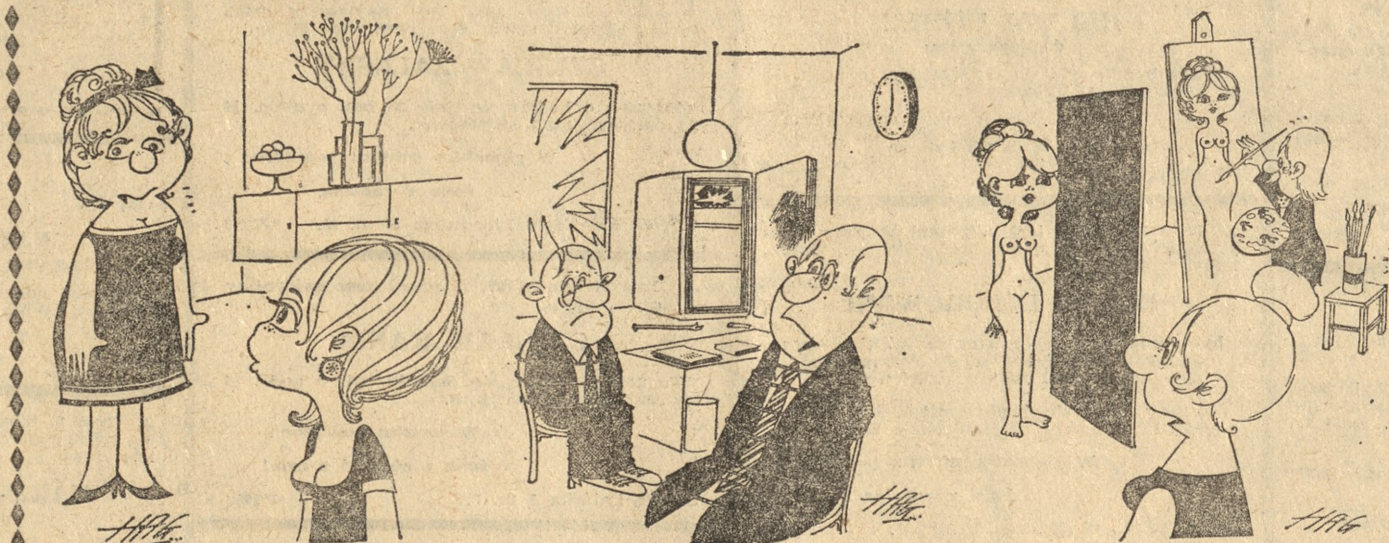
ta napisy — „tylko dla niepalą-
cych”.

DELFINY... SMIERCIONOŚNA BRONIA?

Towarzystwa Przyjaciół Zwie-
rząt w USA podniosły ostre
protesty przeciw praktykom ma-
rynarki wojennej USA oraz ag-
encji wywiadowczej CIA, pro-
wadzących doświadczenia z del-
finami do celów wojskowych (ja-
ko żywych torped, wykrywaczy i
poławiaczy min). Na Florydzie,
w Kalifornii oraz na Hawajach

przeprowadzono ostatnio próby
sterowania delfinami na odle-
głość powyżej 200 km, wykorzy-
stując „mowę” tych zwierząt (na-
ukowcy rozszyfrowali około 2000
„znaków-głosów”), jakie wydają
z siebie delfiny). To poznanie
ich „mowy” pozwala obecnie
sterować tymi wybitnie wobec
ludzi sympatycznie ustosunkowa-
nymi się zwierzętami na znacz-
ne odległości i dokładnie napro-
wadzać je na dowolnie wybrane
cele np. na jednostki pływające,
teren portowe obcych państw
itp.

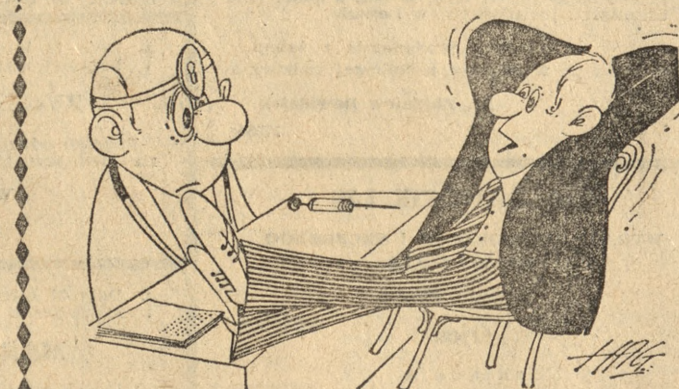
Ile przy wspomnianych ekspe-
rymentach zginęło tych poczi-
wych zwierząt nikt nie wie. Wia-
domo natomiast, że kosztowały
one ponad 200 mln dolarów, a
32 delfiny „pełnią oficjalnie służ-
bę” w amerykańskiej marynar-
ce wojennej.



— Pokłóciłam się z narzeczonym, kto wia-
ściwie powinien ulegać?
— To zrozumiałe. — Przed ślubem ty, po
ślubie naturalnie on...

— Jak przyjdzie szef, to zrób przynajmniej
przyjemniejszy wyraz twarzy...

— ...a teraz kilka centymetrów niżej, tak,
i takie małe „ygrek”...



— Co mi pan zaleci, doktorze, przeciwko tym moim obja-
wom kompleksu niższości?



— Dzisiaj byli tutaj fachowcy od układania dywanów. Jak
znam moją żonę, znów udzielała im dobrych rad!